

Adam Kochajkiewicz

# DZIAŁANIA SŁUŻB SPECJALNYCH POLSKI LUDOWEJ WOBEC INŻYNIERA JACKA KARPIŃSKIEGO W LATACH 1950–1990

Polskie media 22 lutego 2010 r. obiegała wiadomość o śmierci inżyniera Jacka Karpińskiego. Publikowane z tej okazji artykuły i reportaże przedstawiały nietuzinkową postać wielkiego formatu: żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego (ciężko raniony 1 sierpnia 1944 r.), genialny konstruktor maszyn matematycznych, którego talent zmarnowano w komunistycznym kraju, pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski<sup>1</sup>. Dziennikarze przyczynę niepowodzeń inżyniera upatrywali we władzach PRL, którzy przez lata odsuwali go od prac konstrukcyjnych i uniemożliwiali wyjazdy za granicę. Odcięty od uczestnictwa w światowej wymianie naukowej wegetował na marginesie polskiej elektroniki.

Dotychczas nie powstało naukowe opracowanie na temat Jacka Karpińskiego i jego wkładu w rozwój polskiej informatyki. Wspomniano o nim jedynie w niektórych opracowaniach o charakterze przyczynkarskim<sup>2</sup>. W przeciwieństwie do wielu polskich informatyków Karpiński nie podjął się opisanego udziału w tworzeniu nowatorskich konstrukcji maszyn matematycznych<sup>3</sup>. Wielokrotnie pojawia się on natomiast w materiałach publicystycznych, pamiętnikarskich i literaturze. Jednak zawarte w nich treści w dużej mierze były efektem autokreacji bohatera. Przy okazji kolejnych sukcesów inżyniera komunistyczna

<sup>1</sup> Por. <http://www.prezydent.pl>, 14 IX 2011 r.

<sup>2</sup> J. Madey, M.M. Sysło, *Początki informatyki w Polsce*, <http://www.ii.uni.wroc.pl>, 21 IX 2010 r.

<sup>3</sup> Wiele opracowań omawiających historię polskich maszyn cyfrowych zostało napisanych przez osoby, które odgrywały w tym procesie pierwszoplanowe role. W poważnym stopniu wpływa to na wiarygodność i obiektywizm nakreślonych w nich opinii. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w rocznicowych referatach wygłoszonych 22 X 1988 r. na jubileuszowej konferencji Polskiego Towarzystwa Informatycznego i Stowarzyszenia Elektryków Polskich prelegenci skrzętnie pominęli osobę Jacka Karpińskiego i jego osiągnięcia, skupiając się na dokonaniach własnych; por. E. Bilski, *Wrocławskie Zakłady Elektroniczne „Elwro”*. *Okres maszyn cyfrowych typu „Odra”*, J. Fiett, *Problemy realizacji technicznej polskich komputerów do 1968 r.*, A. Kiliński, *Osiągnięcia Instytutu Informatyki Politechniki Warszawskiej*, L. Łukaszewicz, *Od Grupy Aparatów do Instytutu Maszyn Matematycznych*, A. Mazurkiewicz, *Jak się programowało XYZ, czyli początki programowania w Polsce*, „Informatyka, Organ Komitetu Naukowo-Technicznego NOT” 1989, nr 8–12. O Karpińskim jako „najzdolniejszym polskim konstruktorze” wspomina natomiast naukowiec, który sam został zmuszony do emigracji w latach osiemdziesiątych; zob. A. Targowski, *Informatyka bez złudzeń: 40 lat między informatyką a polityką i 20 lat między Polską a Ameryką*, Toruń 2001.

prasa rozpisywała się o zaletach budowanych przez niego komputerów<sup>4</sup>. Z czasem gdy Karpiński popadł w niełaskę władz, jego historia zainspirowała Romana Bratnego do napisania powieści *Lot ku ziemi*<sup>5</sup>. Oryginalna postać została również dostrzeżona przez Stefana Kisielewskiego – skrupulatnego kronikarza rzeczywistości PRL<sup>6</sup>. W 1980 r. naukowiec został sfilmowany przez ekipę Polskiej Kroniki Filmowej w związku z prowadzoną przez siebie hodowlą trzody chlewnej. Dopiero po 1990 r. inżynier uzyskał możliwość nieskrępowanego wyrażania swoich opinii o środowisku naukowym, w którym funkcjonował w minionym okresie, jak również o szykanach, jakie spotykały go ze strony komunistów i podporządkowanego im aparatu represji<sup>7</sup>. W prasie popularnonaukowej i codziennej okresowo pojawiają się artykuły opisujące postać informatyka. Opierają się one jednak wyłącznie na opiniach Karpińskiego, jego przyjaciół oraz byłych współpracowników, bez wykorzystania materiałów archiwalnych<sup>8</sup>.

Jacek Karpiński najważniejszego powodu swoich życiowych niepowodzeń upatrywał w czarnej propagandzie uprawianej przeciwko niemu przez zazdrosnych o jego sukcesy naukowców, którzy dzięki powiązaniom z komunistyczną bezpieką zniszczyli jego karierę<sup>9</sup>. Konfrontacja opinii krążących na ten temat z materiałami zgromadzonymi w zasobie Instytutu Pamięi Narodowej wzbogaci trwający w polskiej historiografii dyskurs na temat losów Polaków, którzy znaleźli się w orbicie zainteresowań komunistycznej bezpieki i uwickłali się w ryzykowne kontakty z tą służbą. Analiza działań SB wobec Karpińskiego może być przyczynkiem do rozważań nad inwigilacją przedstawicieli wyspecjalizowanej kadry naukowo-technicznej i wywiadowczym pozyskiwaniem nowych technologii na potrzeby gospodarki PRL.

Jacek Karpiński przez cztery dekady był obiektem zainteresowań komunistycznych służb specjalnych, głównie cywilnych, a okresowo także wojskowych. Wytworzona przez nie na przestrzeni lat 1950–1990 dokumentacja obrazuje zmienny stosunek aparatu represji do naukowca: od podejrzeń o nieprawomyślność i sabotaż w latach stalinizmu, poprzez współpracę z wywiadem naukowo-technicznym w latach sześćdziesiątych, do szykan w dekadzie gierkowskiej i bierności w latach osiemdziesiątych. Dokumenty osobowego źródła informacji pseudonim „Jacek” w grudniu 1974 r. złożono w trzech tomach w archiwum Biura „C” MSW, a w 1978 r. zmikrofilmowano<sup>10</sup>. W 1975 r. SB założyła kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Procesor”, w którym do 1981 r. dokumentowano działania operacyj-

<sup>4</sup> Por. „AAH” – *Polska Maszyna Matematyczna*, „Życie Warszawy”, 1959, nr 4, s. 1, 5; *To nie takie proste. Elektronowa Pytka przepowiada pogodę*, „Życie Warszawy”, 1959, nr 11, s. 1–2; C. Bąbiński, J. Karpiński, *Maszyny liczące – mózg i serce wielkich inwestycji*, „Życie Warszawy”, 1961, nr 46, s. 3–4; A. Bober, *Kłęska urodzaju komputerów?*, „Życie Warszawy”, 1959, nr 11, s. 1–2.

<sup>5</sup> R. Bratny, *Lot ku ziemi*, Kraków 1988.

<sup>6</sup> Postać „genialnego podobno konstruktora” Jacka Karpińskiego, który przed emigracją do Szwajcarii „zdażył tymczasem [...] zmagistrować w patriotycznym zapale 30 owych aparacików [...]” przewija się w powieści Stefana Kisielewskiego; zob. S. Kisielewski, *Wszystko inaczej*, Warszawa 1991, s. 314. Ponadto w swoim dzienniku Kisielewski zapisał: „wielkiego konstruktora mózgow elektronowych, który jest odsunięty od wszelkiej pracy i paszportu zagranicznego. Szlachcic chciał go ratować, ale sam wyleciał”; zob. *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 884.

<sup>7</sup> P. Lipiński, *Polski Bill Gates i świnię*, „Gazeta Wyborcza-Duży Format”, 20 IV 2009.

<sup>8</sup> Por. Ł. Bertram, *Takiego komputera nie ma*, „Karta” 2012, nr 70, k. 92–113; B. Aksamit, *Zduszona rewolucja inżyniera Karpińskiego*, „aleHistoria. Tygodnik Historyczny” – dodatek do „Gazety Wyborczej”, 2 VII 2012 r.

<sup>9</sup> A. Markowski, *Martwię się tylko wtedy, jeśli mogę coś zmienić...CRN Polska rozmawia z Jackiem Karpińskim, konstruktorem pierwszego polskiego minikomputera „K-202”*, <http://www.crn.pl>, 15 IX 2011 r.

<sup>10</sup> AIPN, 00170/809/CD/1–3, Akta osobowego źródła informacji pseudonim „Jacek”.

ne podejmowane wobec inżyniera. Po zakończeniu sprawy dwa tomy materiałów trafiły do archiwum Wydziału „C” KS MO, gdzie zarejestrowano je w dzienniku archiwalnym akt serii „II” pod numerem 6840 i zmikrofilmowano<sup>11</sup>. Dokumenty dotyczące Karpińskiego były również gromadzone w sprawie obiektowej kryptonim „Procesor”, założonej na Zjednoczenie Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera”<sup>12</sup>. W zasobie IPN znajduje się także teczka paszportowa informatyka, w której zebrano składane do 1990 r. (wiele -krotnie odrzucane) wnioski o wydanie zezwolenia na wyjazd za granicę<sup>13</sup>.

Jacek Karpiński urodził się 9 kwietnia 1927 r. Rodzice – jak sam twierdził – ze względu na zamiłowania alpinistyczne na miejsce jego urodzenia wybrali zbocza góry Mont Blanc. Porzucili jednak ten ekscentryczny pomysł i przyszły konstruktor przyszedł na świat w Turynie, gdzie oboje przebywali na stypendiach<sup>14</sup>. Ojciec informatyka, Adam Karpiński, był pilotem i konstruktorem lotniczym. Pracował nad nowatorską ideą samolotu dolnopłatewego, jednak jego największą życiową pasją była wspinaczka wysokogórska<sup>15</sup>. „Akar” – tak bowiem nazywali go himalaiści – był owładnięty myślą o pierwszej polskiej ekspedycji na „dach świata”, w 1936 r. został szefem Komitetu Himalajskiego Klubu Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Za spełnienie marzeń zapłacił najwyższą cenę – w 1939 r. zginął pod lawiną na stokach masywu Nanda Devi<sup>16</sup>. Matka Karpińskiego, Wanda z domu Cumft, absolwentka medycyny, ale także sportsmenka – narciarka i alpinistka, podzielała pasję męża i wielokrotnie towarzyszyła w jego górskich ekspedycjach. Wanda Czarnocka-Karpińska – doktor wszech nauk medycznych – była przede wszystkim wybitnym rentgenologiem i lekarzem medycyny sportowej. Walnie przyczyniła się do rozwoju tej gałęzi lecznictwa w Polsce. Całą swoją karierę zawodową i naukową związała z Akademią Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie pełniła funkcje dziekana i członka senatu uczelni<sup>17</sup>. Rodzice konstruktora odznaczeni się silnym poczuciem patriotycznego obowiązku. Obydwoje byli uczestnikami walk o odzyskanie i utrzymanie niepodległości Polski w 1918 i 1920 r.<sup>18</sup>

Jacek Karpiński wywodził się ze środowiska patriotycznego, które stanowiło fundament państwowości II Rzeczypospolitej. Fakt ten był wystarczającym powodem, dla którego nie mógł pozostać niezauważony przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Dodając jeszcze do tego jego zaangażowanie w konspirację, służbę w Szarych Szeregach i uczestnictwo w powstaniu warszawskim, bezpieka otrzymywała obraz człowieka niepewnego klasowo i potencjalnego wroga nowego ustroju.

Pierwsze ślady operacyjnego zainteresowania MBP osobą młodego naukowca pochodzą z okresu jego studiów na Politechnice Warszawskiej. Napisany własnoręcznie życiorys wspominał o służbie w batalionie „Zośka” i ciężkim postrzale w kręgosłup otrzymanym już w pierwszym dniu powstania. Nieznany urzędnik MBP opatrzył go adnotacją: „AK”<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> AIPN, 0247/561/CD/1–2, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim „Procesor”.

<sup>12</sup> AIPN, 01419/120/cz. 1–12, Sprawa obiektowa kryptonim „Procesor”.

<sup>13</sup> AIPN, 728/22046/CD, Akta paszportowe Jacka Karpińskiego.

<sup>14</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Życiorys Jacka Karpińskiego, 26 IX 1950 r., k. 9; por. P. Lipiński, *op. cit.*

<sup>15</sup> P. Lipiński, *op. cit.*

<sup>16</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Wywiad w sprawie Jacka Karpińskiego, 3 VII 1951 r., k. 11–12; por. *70. rocznica zdobycia Nanda Devi East (7434 m)*, <http://www.pza.org.pl>, 21 IX 2010 r.

<sup>17</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Wywiad w sprawie Jacka Karpińskiego, 3 VII 1951 r., k. 11–12; por. *Słownik biograficzny medycyny sportowej*, <http://www.medsport.pl>, 21 IX 2010 r.

<sup>18</sup> *70. rocznica zdobycia Nanda Devi East (7434 m)*, <http://www.pza.org.pl>, 21 IX 2010 r.

<sup>19</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Życiorys Jacka Karpińskiego, 26 IX 1950 r., k. 9–10.



**Jacek Karpiński,  
koniec lat pięćdziesiątych**

Ponownie, tym razem już aktywnie, bezpieka zwróciła uwagę na Karpińskiego w 1951 r. Sporządzony wówczas przez wywiadowcę o pseudonimie „Tadeusz” z Sekcji 2 Wydziału „A” MBP meldunek charakteryzował go jako osobę o sanacyjnych korzeniach, niepewną i biernie ustosunkowaną do nowej rzeczywistości<sup>20</sup>. W pierwszej połowie dekadę lat pięćdziesiątych zainteresowanie Karpińskim mieściło się w ramach „operacyjnej ochrony” instytucji, w których pracował. W czasie studiów w latach 1948–1951 był zatrudniony w warsztatach Polskiego Radia. Chociaż planował rozwijać tam karierę zawodową po zakończeniu nauki, po ujawnieniu jego okupacyjnej przeszłości dział personalny nie chciał zatrudnić go na stałe<sup>21</sup>. W 1952 r. Karpiński otrzymał nakaz pracy w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Elektronowych T-12, które produkowały różnego rodzaju konstrukcje wykorzystywane na potrzeby poczty, wojska i zagłuszania zachodnich stacji radiowych. Z tego okresu pochodzi doniesienie informatora o pseudonimie „Artur”<sup>22</sup>. Zdawkowo informował on o fak-

cie zaniedbywania dyscypliny pracy przez niejakiego Leonarda Choińskiego, którego niesprawiedliwą absencję tolerował Karpiński<sup>23</sup>. Te i późniejsze doniesienia składano w teczkę prowadzonej przez Wydział III Departamentu II<sup>24</sup>. Znalazły się w niej jeszcze dwa inne donosy z początku lat pięćdziesiątych, w tym od informatora o pseudonimie „Kucharski”<sup>25</sup>, które przekazywane były rezydentowi o pseudonimie „Ryszard”. Z treści informacji wynika, że „Kucharski” był osobą o niezwykle zaostrzonym zmyśle „czujności rewolucyjnej”. Jego podejrzliwość budziły nieścisłości w gospodarce magazynowej oraz poszlaki wskazujące na polityczną niepewność Karpińskiego i jego współpracowników<sup>26</sup>. „Kucharski” szczególnie intensywnie „pracował” w okresie po śmierci Stalina. Jego niepokój wzbudzało wówczas codzienne słuchanie polskich i czechosłowackich radiostacji radiowych [sic!], wygłaszanie pozytywnych opinii na temat sanacyjnej Polski i uwag o przydatności

<sup>20</sup> *Ibidem*, Wywiad w sprawie Jacka Karpińskiego, 3 VII 1951 r., k. 11–12.

<sup>21</sup> O szykanach ze strony bezpieki w latach pięćdziesiątych Karpiński kilka lat później zwierzał się oficerowi operacyjnemu Departamentu I Zygmuntowi Gociowi. AIPN, 00170/809/CD/1, Notatka służbowa z rozmowy z „Jackiem” 28 II 1961 r., 3 III 1961 r., k. 40.

<sup>22</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych informatora ps. „Artur”.

<sup>23</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Doniesienie agenturalne nr 50, 11 X 1952 r., k. 13.

<sup>24</sup> Wydział III Departamentu II po reorganizacji z czerwca 1950 r. zajmował się zagadnieniami dotyczącymi komunikacji pocztowej. Zainteresowanie tej jednostki zakładami T-12 uzasadnia produkcja urządzeń łączności radiowej na rzecz poczty. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 31.

<sup>25</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych informatora ps. „Kucharski”.

<sup>26</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Doniesienie agenturalne nr 49, 1 VI 1953 r., k. 14.



nauki języka angielskiego<sup>27</sup>. „Kucharski” był jednak konfidentem, którego donosy – choć żarliwe – nie były w stanie poważnie zaszkodzić Karpińskiemu. Niemniej jednak bezpieka skwapliwie umieszczała informacje „Artura” i „Kucharskiego” w teczce założonej na Karpińskiego, która do 1956 r. pozostawała w dyspozycji Wydziału VII Departamentu IV<sup>28</sup>. Decyzję o przekazaniu akt do archiwum uzasadniono brakiem materiałów kompromitujących i przedawnieniem zawartych w nich informacji. W aktach umieszczono dopisek „Materiały należy zniszczyć”<sup>29</sup>.

Na początku lat sześćdziesiątych młody i ambitny naukowiec osiągnął pierwsze sukcesy. Jego maszyny były prezentowane w prasie, a pozycja w środowisku naukowym wzrastała<sup>30</sup>. Karpiński był świadomy przepaści technologicznej dzielącej polską elektronikę od osiągnięć naukowców zza żelaznej kurtyny. Skłoniło go to do poszukiwania szansy rozwoju w zachodnich centrach naukowych. Dzięki poparciu przełożonych z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki Polskiej Akademii Nauk, w którym pracował od 1955 r., otrzymał możliwość uczestnictwa w międzynarodowych konferencjach. W 1957 r. wyjeżdżał do Anglii, Belgii, Francji, Szwajcarii, Austrii, w 1958 r. był delegowany przez PAN na konferencję do Strasburga, a w 1959 r. do Paryża<sup>31</sup>. Kontakty z zachodnimi naukowcami i częste wyjazdy za granicę oraz perspektywa uzyskania stypendium UNESCO wzbudziły zainteresowanie Departamentu I. Potencjalne możliwości wykorzystania Karpińskiego do współpracy z cywilnym wywiadem PRL spostrzegł starszy oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu I MSW kpt. Zygmunt Goć<sup>32</sup>. Dwudziestego czwartego grudnia 1960 r. postanowienie o założeniu sprawy wstępnej zatwierdził kpt. Wiesław (Wiacesław) Maczuła<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Doniesienie agenturalne nr 56, 8 VI 1953 r., k. 15–17.

<sup>28</sup> Wydział VII Departamentu IV po utworzeniu Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przejął od Departamentu II zagadnienia związane z łącznością. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 1, s. 34.

<sup>29</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Postanowienie, 3 V 1956 r., k. 18.

<sup>30</sup> „AAH” – *Polska Maszyna Matematyczna...*, s. 1.

<sup>31</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Notatka służbowa dotycząca akt paszportowych Jacka Karpińskiego, 5 I 1961 r., k. 23.

<sup>32</sup> Zygmunt Goć, s. Stanisława, ur. 15 VII 1923 r. w Parysewie. Wieloletni pracownik wywiadu PRL. 2 XII 1948 r. – słuchacz Szkoły Kadry Wywiadowczych; 1 IV 1949 r. – referent Sekcji 3 Wydziału V Departamentu VII MBP; 15 X 1951 r. – referent Sekcji III/3 Wydziału V Departamentu VII MBP; 1 I 1951 r. – starszy referent Sekcji III/3 Wydziału V Departamentu VII MBP; 15 V 1953 r. – starszy referent Sekcji 2 Wydziału III Departamentu VII MBP; 15 V 1954 r. – starszy referent Sekcji 2 Wydziału V Departamentu VII MBP/KdsBP; 1 X 1955 r. – starszy referent na etacie 060/1 Departamentu I KdsBP; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału III Departamentu I KdsBP; 28 XI 1956 r. – oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału I Departamentu I MSW; 1 X 1958 r. – słuchacz Oficerskiej Szkoły Departamentu I MSW; 4 VII 1960 r. – oficer operacyjny na etacie 060/18 Departamentu I MSW; 1 V 1961 r. – starszy oficer operacyjny Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 VI 1964 r. – starszy oficer operacyjny na etacie 06/I Departamentu I MSW; 1 V 1966 r. – inspektor na etacie 06/I Departamentu I MSW; 1 IV 1967 r. – inspektor na etacie 09/I Departamentu I MSW; 1 X 1973 r. – inspektor na etacie 014/I/II Departamentu I MSW; 21 V 1980 r. – inspektor na etacie 013/I Departamentu I MSW. W okresie służby przebywał na placówkach wywiadowczych w Berlinie (lipiec 1949 r. – wrzesień 1951 r. oraz w 1955 r.), Nowym Jorku (luty 1969 r. – lipiec 1973 r.) i Pekinie (kwiecień 1980 r. – październik 1982 r.). Zmarł 1 XII 1982 r. AIPN Wr, 003175/392/CD.

<sup>33</sup> Wiacesław Maczuła, s. Makarego, ur. 4 IX 1927 r. w Dubnie. Rosjanin, wieloletni pracownik wywiadu naukowo-technicznego PRL. Karierę w komunistycznej bezpiece rozpoczął w 1944 r. w Polskim Sztabie Partyzanckim, gdzie obsługiwał urządzenia radiowe. Po 1945 r. pracował w pionach MBP zajmujących się łącznością radiową, nasłuchem i zagłuszaniem wrogich stacji radiowych. 6 IV 1945 r. – przyjęty do MBP; 1 IV 1946 r. – kierownik Stacji Centrum Nadawczego Departamentu II MBP; 1 V 1947 r. – p.o. kierownika Grupy Stacji Centrum Nadawczego Departamentu II MBP; 1 IV 1948 r. – młodszy referent Sekcji 2 Wydziału III Departamentu II MBP; 1 VIII 1949 r. – radiotechnik warsztatów Sekcji 7 Wydziału III Departamentu II MBP; 4 VII 1950 r. – kierownik Sekcji 7 Wydziału III Departamentu Łączności MBP; 1 V 1951 r.

Po skompletowaniu dokumentacji 9 stycznia 1961 r. naczelnik Wydziału VI Departamentu I ppłk Michał Goleniewski wyraził zgodę na pozyskanie Karpińskiego w charakterze tajnego współpracownika krajowego<sup>34</sup>. Pretekstem do nawiązania dialogu z kandydatem były jego starania o wyjazd na stypendium zagraniczne<sup>35</sup>. Po uprzednim telefonicznym umówieniu się na spotkanie 2 lutego 1961 r. kpt. Goć odwiedził Karpińskiego w jego gabinecie w IPPT PAN na ulicy Świętokrzyskiej<sup>36</sup>. Obejrząwszy legitymację służbową, informatyk zapytał kpt. Gocia, którą konkretnie „komórkę” MSW reprezentuje. Gdy zorientował się, że ma do czynienia z pracownikiem wywiadu, którego przede wszystkim interesuje szpiegostwo technologiczne, oświadczył, że nie ma nic przeciwko współpracy z SB w zakresie zdobywania „tajemnic naukowych” na Zachodzie<sup>37</sup>.

Podejście Karpińskiego do obiegu myśli naukowej zupełnie nie przystawało do realiów zimnej wojny i wyścigu zbrojeń. Uważał, że teorie naukowe oraz ich praktyczne zastosowanie w konstrukcjach powinny służyć ogółowi ludzkości. Informatyk uznawał prawo do ochrony tajemnicy technologii wykorzystywanych w produkcji, jednakowoż wyraził swoją gotowość do wywiadowczego pozyskiwania także i tych informacji. Według SB Karpiński uważał to za swój zawodowy obowiązek<sup>38</sup>. Na podstawie sporządzonego przez Gocia opisu pozyskania można wywnioskować, że Karpiński dość chętnie zgodził się na współpracę, jednak wyłącznie z wywiadem naukowo-technicznym. Wyraźnie zasygnalizował swój brak aprobaty dla jakichkolwiek kontaktów z wywiadami politycznym lub wojskowym, prosił także o utrzymanie faktu jego współpracy w najgłębszej konspiracji i nieumieszczanie jego nazwiska w jakichkolwiek rejestrach. Goć skwapliwie rozwiązał wszelkie wątpliwości informatyka, starając się upozorować werbunek osobowego źródła informacji

---

– kierownik Sekcji 2 Wydziału I Departamentu Łączności MBP; 1 VII 1951 r. – kierownik Sekcji 2 Centralnego Laboratorium Łączności Departamentu Łączności MBP; 1 V 1953 r. – inżynier studiów Działu Technicznego Służby BO MBP; 31 XII 1954 r. – starszy inżynier Zarządu Wydzielonej Łączności Radiowej KdsBP; 1 V 1955 r. – szef Wydziału Technicznego Zarządu Wydzielonej Łączności Radiowej KdsBP; 28 XI 1956 r. – zastępca naczelnika Wydziału I Biura „T” MSW; 1 VIII 1958 r. – naczelnik Wydziału IV Biura „T” MSW; 1 VI 1959 r. – starszy oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu I MSW; 1 V 1961 r. – inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 XI 1963 r. – inspektor na etacie 06/I Departamentu I MSW; 1 IV 1967 r. – inspektor na etacie 09/I Departamentu I MSW; 15 VIII 1967 r. – inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 I 1968 r. – starszy inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 VII 1970 r. – starszy inspektor na etacie 09/I Departamentu I MSW; 21 I 1975 r. – zastępca naczelnika Wydziału VII Departamentu I MSW na etacie 013/I; 21 I 1976 r. – kierownik Cyklu Techniki Operacyjnej Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadowczych Departamentu I MSW; 15 VI 1977 r. – starszy inspektor Wydziału IV Zarządu VII Departamentu I MSW; 1 IV 1986 r. – starszy inspektor na etacie 013/2 Departamentu I MSW. W okresie służby przebywał na placówkach wywiadowczych w Kolonii (listopad 1963 r. – lipiec 1967 r. – rezydent wywiadu „Emil”) i Hadze (lipiec 1970 r. – listopad 1975 r. – rezydent wywiadu). Zwolniony z MSW 30 VII 1986 r. AIPN, 003175/558/CD.

<sup>34</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Raport do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW Michała Goleniewskiego w sprawie pozyskania do współpracy Jacka Karpińskiego, 9 I 1961 r., k. 19–21. Zatwierdzenie werbunku Karpińskiego było jedną z ostatnich decyzji podjętych przez M. Goleniewskiego przed jego ucieczką za granicę; por. P. Gontarczyk, *Sprawa pułkownika Goleniewskiego*, „Rzeczpospolita”, 29 IX 2007, s. XI. Zdrada Goleniewskiego spowodowała poważne zmiany organizacyjne w Departamencie I, m.in. przemianowanie pionu wywiadu naukowo-technicznego z Wydziału VI na Wydział VII. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 16.

<sup>35</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Raport do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW Michała Goleniewskiego w sprawie pozyskania do współpracy Jacka Karpińskiego, 9 I 1961 r., k. 19.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa oficera operacyjnego Wydziału VI Departamentu I MSW Zygmunta Gocia w sprawie nawiązania kontaktu z „Jackiem”, 4 II 1962 r., k. 25–29.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*.



Zygmunt Goć



Wiesław Maczula

na dżentelmeńską umowę, która ma na celu wyłącznie dobro Polski. Umiejętnie prowadzone pozyskanie wykorzystywało naiwność naukowca i jego brak wiedzy o mechanizmach funkcjonowania komunistycznej bezpieki. Karpińskiemu przedstawiono iluzoryczny model współpracy z SB, w którym to on będzie decydował o jej zakresie i warunkach. Goć nie żądał ani podpisania zobowiązania, ani nawet zachowania rozmowy w tajemnicy. Planował raczej stopniowo wzbudzać zaufanie informatyka i nie zmuszać do niczego, co mogłoby go zniechęcić do dalszych spotkań. Notatkę z pozyskania zakończono konkluzją o celowości pozyskania i spodziewanych dobrych wynikach pracy<sup>39</sup>.

Od lutego 1961 r. rozpoczęły się regularne spotkania Karpińskiego z kpt. Gociem. Odbywały się one głównie w warszawskich kawiarniach i restauracjach, najczęściej w „Nowym Świecie”, „Stolicy”, „Domu Chłopa”, „Świteziance” i „Mirowskiej”<sup>40</sup>. W dokumentacji ze spotkań inżynier figuruje pod pseudonimem „Jacek”. Oprócz „oswajania” inżyniera z SB miały one na celu przede wszystkim przygotowanie go do pierwszego poważnego zadania, jakim był wyjazd na Targi Lipskie od 7 do 12 marca 1961 r.<sup>41</sup> Organizowana na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej impreza handlowa była dogodnym miejscem działań dla Wydziału VI Departamentu I, ponieważ wystawiały się na niej firmy z krajów kapitalistycznych zainteresowane współpracą z kontrahentami zza żelaznej kurtyny. Podstawowymi zadaniami

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Oprócz tego spotkania odbywały się w jeszcze innych warszawskich kawiarniach: „Muranów”, „Błękitna”, „Turystyczna”, „Pod Arkadami”, „Pod Kurantem”, „Szanghaj”, „Budapeszt”, „Mała”, „Galeria”, „Teatralna”; por. AIPN, 00170/809/CD/3, Pokwitowania wydatków z funduszu operacyjnego, k. 341/1–341/80.

<sup>41</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Notatka służbowa, 13 II 1961 r., k. 30; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca spotkania z „Jackiem”, 16 II 1961 r., k. 33; *ibidem*, Raport dotyczący spotkania z „Jackiem”, 24 II 1961 r., k. 37.

„Jacka” było pozyskiwanie informacji ma temat technologii i urządzeń prezentowanych przez koncerny takie jak IBM, EMI i Solartron oraz nawiązywanie kontaktów z zachodnimi naukowcami, którzy mogli umożliwić „Jackowi” wstęp do ośrodków badawczych niedostępnych dla innych elektroników z bloku wschodniego. Kontakty informatyka postrzegano także jako swoiste naprowadzenie na potencjalnych kandydatów do werbunku dla Departamentu I<sup>42</sup>. Mimo prowadzenia akcji w kraju demokracji ludowej „Jacek” został poinstruowany o obowiązku zachowania tajemnicy i sposobie wywołania kontaktu z delegowanym do Lipska kpt. Gociem. Karpiński ze zrozumieniem przyjął uwagi oficera prowadzącego, dodając, że zasady konspiracji bardzo dobrze poznał w Szarych Szeregach [sic!]<sup>43</sup>.

Zdaniem oficera prowadzącego w trakcie pierwszych miesięcy współpracy „Jacek” był zaskoczony uprzejmościami czynionymi mu przez SB. Zakrapiane alkoholem obiady w najlepszych lokalach stolicy, pomoc w załatwieniu paszportu, pokrywanie kosztów przejazdu i pobytu w Lipsku – wyraźnie mu schlebiały<sup>44</sup>. Kapitan Goć prawdopodobnie dosyć szybko zorientował się, że przez nieustanne komplementowanie łatwo może zaskarbić sobie sympatię tajnego współpracownika. Inżynier bowiem czuł się w swoim środowisku niedoceniany. Uważał, że polską informatyką kierują profesorowie, którzy nie mają wystarczających kwalifikacji i blokują kariery młodych naukowców<sup>45</sup>.

Rezultatem wyjazdu do Lipska była dokumentacja dotycząca różniczkowych analizatorów cyfrowych stosowanych m.in. w kierowaniu bronią raketową, podebrana przez „Jacka” ze stoiska angielskiej firmy Solartron, oraz zawarcie znajomości z naukowcami i handlowcami z firm Solartron, Honeywell, Firth Cleveland Instruments Ltd. Jacek Karpiński utrzymywał przyjacielskie stosunki z angielskim biznesmenem Howardem Lordem, który był przedstawicielem firmy Solartron na Europę i często odwiedzał Warszawę i Międzynarodowe Targi Poznańskie. Zachodnie firmy, m.in. Solartron i Pace, były zainteresowane sprzedażą na polskim rynku automatyki sterującej pracą fabryk, potrzebnej do budowy wielkich inwestycji przemysłowych, takich jak Petrochemia w Płocku<sup>46</sup>. Howard Lord w kolejnych latach spotykał się z „Jackiem” i próbował czerpać profity także z jego konstrukcji sprzedawanych na Zachodzie<sup>47</sup>. W trakcie pobytu w Lipsku „Jacek” interesował się głównie maszynami cyfrowymi i technologiami. Pozyskiwanie kontaktów z osobami, które mogłyby być wykorzystane przez Departament I było – według oficera prowadzącego – realizowane w zbyt małym stopniu<sup>48</sup>. Zauważono jednak, że jak na tak krótki okres współpracy Karpiński bardzo dobrze wywiązał się z powierzonych mu zadań<sup>49</sup>. Zdobytą na targach dokumentację przesłano do zapoznania „przyjaciołom radzieckim”<sup>50</sup>.

Jacek Karpiński zaskoczony ułatwieniami ze strony SB w organizowaniu wyjazdów zagranicznych zaraz po powrocie z Lipska rozpoczął planowanie następnych podróży. Tym razem miał zamiar własnym samochodem, przydzielonym mu z puli Rady Ministrów,

<sup>42</sup> *Ibidem*, Plan wykorzystania na Targach Lipskich TW ps. „Jacek”, 17 II 1961 r., k. 35.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z „Jackiem” 28 II 1961 r., 3 III 1961 r., k. 40–44.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa oficera operacyjnego Wydziału VI Departamentu I MSW Zygmunta Gocia w sprawie nawiązania kontaktu z „Jackiem”, 4 II 1962 r., k. 25–29.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Oświadczenie „Jacka” nagrane na taśmie magnetofonowej, spisane przez kpt. Zygmunta Gocia, 28 III 1961 r., k. 63–70.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca osób spotkanych przez „Jacka” na Targach Lipskich, 11 III 1961 r., k. 45; por. AIPN, 00170/809/CD/3, List Howarda Lorda do Ministerstwa Handlu Zagranicznego, 26 I 1973 r., k. 289.

<sup>48</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Sprawozdanie, 20 III 1961 r., k. 54.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Ibidem*, Pismo, 19 IV 1961 r., k. 108.



wspólnie z żoną Eulalią oraz współpracownikiem i zastępcą z IPPT PAN Januszem Dernałowiczem zwiedzić Europejskie Centrum Obliczeniowe w Brukseli, laboratorium petrochemiczne Shell koło Amsterdamu, automatyczną rafinerię Esso koło Rotterdamu, laboratorium Firth Cleveland Instruments Ltd. i Solartron w Anglii. W każdym z tych miejsc informatyk planował się spotkać z naukowcami poznanymi w czasie różnych międzynarodowych konferencji<sup>51</sup>. Wyjazd służbowy z ramienia IPPT PAN „Jacek” traktował jako formę wypoczynku i prezentu dla żony, lecz w notatce dla SB zaznaczał, że będzie miał on również istotne znaczenie dla budowy Petrochemii w Płocku, przy której był konsultantem do spraw automatyzacji produkcji<sup>52</sup>. Funkcjonariusze Goć, Maczuła oraz zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu I Czesław Gwóźdź<sup>53</sup> przychylnie odnieśli się do zamiarów „Jacka”. Plan wykorzystania podróży Karpińskiego do zdobycia zarówno informacji technicznych, jak i spisania charakterystyk poznanych naukowców zaakceptował dyrektor Departamentu I Witold Sienkiewicz<sup>54</sup>. W gromadzeniu i opracowywaniu dokumentacji Karpińskiemu miał „kapturowo” pomagać inżynier Dernałowicz<sup>55</sup>. W sporządzonym dla Sienkiewicza raporcie „Jacek” został scharakteryzowany jako wybitny specjalista, szczerzy patriota, który mimo wielu kuszących propozycji pracy za granicą czuje się bardzo związany z Polską. Dyrektor Departamentu I wyraził więc zgodę na całkowite pokrycie dewizowych kosztów podróży oraz załatwienie paszportu dla żony<sup>56</sup>. W trakcie realizacji wniosku o zezwolenie na wyjazd Eulalii Karpińskiej zaistniały pewne niesnaski na linii Departament I – Biuro Paszportów Zagranicznych. BPZ twierdziło, że nie ma możliwości wydania paszportu bez złożenia wniosku z wszystkimi wymaganymi załącznikami na trzy miesiące przed wyjazdem. Jediną drogą uzyskania dokumentu mogło być jego wydanie z puli operacyjnej na wyraźną prośbę dyrekcji Departamentu I, co też uczyniono. Szczegółowe

<sup>51</sup> *Ibidem*, Sprawa wyjazdu do ośrodków obliczeniowych w Anglii, Holandii i Belgii, 19 III 1961 r., k. 47–50.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> Czesław Gwóźdź, s. Dominika, ur. 22 II 1924 r. w Nieboczowych. Wieloletni pracownik wywiadu PRL. Do MBP wstąpił zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej. Wcześniej pracował jako palacz kotłowy w szpitalu w Sławicach. 9 III 1945 r. – buchalter PUBP w Lublińcu; 15 VI 1945 r. – zastępca kierownika PUBP w Lublińcu; 24 IX 1945 r. – starszy referent PUBP w Lublińcu; 17 X 1947 r. – starszy referent przy Kierownictwie PUBP w Łańcucie; 1 VI 1948 r. – zastępca szefa PUBP w Łańcucie; 1 V 1950 r. – szef Wydziału V WUBP w Rzeszowie; 1 II 1953 r. – naczelnik Wydziału II WUBP w Rzeszowie; 9 XI 1953 r. – słuchacz Kursu Aktywu Kierowniczego w Ośrodku Szkolenia MBP; 17 VIII 1955 r. – zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu I KdsBP; 1 III 1956 r. – zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu I KdsBP na etacie 060/1; 1 I 1957 r. – inspektor Departamentu I MSW na etacie 060/14; 1 VII 1958 r. – inspektor Departamentu I MSW na etacie 060/18; 1 V 1961 r. – zastępca naczelnika Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 XII 1962 r. – starszy inspektor Departamentu I MSW na etacie 03/I; 1 XI 1963 r. – starszy inspektor przy Kierownictwie Departamentu I MSW; 1 IV 1967 r. – starszy inspektor Departamentu I MSW na etacie 09/I; 1 I 1971 r. – zastępca naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW; 1 X 1973 r. – naczelnik Wydziału I Zarządu VII Departamentu I MSW; 1 III 1975 r. – naczelnik Wydziału Departamentu I MSW na etacie 013/I. W okresie służby przebywał na placówkach wywiadowczych w Berlinie Wschodnim (wrzesień 1956 r. – 1959 r. – rezydent „Oskar”), Hadze (wrzesień 1966 r. – sierpień 1970 r. – rezydent „Egon”) i Madrycie (wrzesień 1975 r. – październik 1979 r. – rezydent „Ramon”). Zwolniony z MSW 25 I 1980 r. AIPN, 003175/409/CD.

<sup>54</sup> Witold Sienkiewicz, s. Feliksa, ur. 12 II 1920 r. w Wilnie, od 28 XI 1956 r. do 5 IV 1961 r. dyrektor Departamentu I MSW. Biuletyn Informacji Publicznej IPN-KŚZpNP, Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>, 3 IX 2012 r.

<sup>55</sup> „Kapturowe wykorzystanie osób” polegało na użyciu osób nieświadomie realizujących działania na potrzeby wywiadu. A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, k. 402.

<sup>56</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Wniosek o pozwolenie na wykorzystanie „Jacka” w czasie wyjazdu służbowego do Anglii, 1 IV 1961 r., k. 80–85.

instrukcje wyjazdowe przedstawiono „Jackowi” 26 kwietnia 1961 r., jednocześnie zainkasował on 300 dolarów amerykańskich na pokrycie kosztów podróży i pobytu<sup>57</sup>. Materiały zdobyte w Anglii informatyk miał przekazać rezydentowi wywiadu w Ambasadzie PRL w Londynie o pseudonimie „Sulma”<sup>58</sup>. Instrukcję dla rezydentury opisującą zadania Karpińskiego sygnowano podpisem „U. Kosecki” i parafą zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I Czesława Gwoździa<sup>59</sup>. Oprócz zadań dla Wydziału VI „Jacek” miał zrealizować także pewne cele wyznaczone przez Wydział V Departamentu I<sup>60</sup>. Dotyczyły one inwigilacji środowisk emigranckich, a w szczególności rodziny samego Karpińskiego, m.in. braci matki inżyniera – Olgierda i Jana Cumftów, brata ojca – Tadeusza Karpińskiego i dalszego krewnego – Andrzeja Maciejewskiego. Wywodzili się oni bowiem ze środowiska inteligencji i zajmowali ważne stanowiska w aparacie państwowym II Rzeczypospolitej. Oficer lotnictwa Olgierd Cumft oraz Jan Cumft byli pracownikami Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Olgierd – jak twierdził „Jacek” – w czasie drugiej wojny światowej prowadził działania wywiadowcze przeciwko ZSRS z terenu Japonii, natomiast Jan w 1939 r. dostał się do niewoli sowieckiej i po przejściu przez łagry trafił do armii Andersa<sup>61</sup>. Tadeusz Karpiński w czasie wojny był instruktorem lotnictwa oraz pilotem samolotów transportowych. Po zakończeniu działań zbrojnych wszyscy osiedli na Zachodzie: Olgierd Cumft, Tadeusz Karpiński i Andrzej Maciejewski w Anglii, a Jan Cumft we Francji. Zmuszeni powojennym kryzysem do podjęcia pracy poniżej kwalifikacji zaprzestali jakiegokolwiek działalności politycznej. Mimo tego naczelnik Wydziału V Departamentu I zalecił, aby „Jacek” zapoznał się z ich poglądami i zamiarami, zwłaszcza że Jana Cumfta podejrzewano o służbę w Polskich Kompaniach Wartowniczych we Francji<sup>62</sup>.

Pokłosiem wycieczki po Europie w maju 1961 r. były sprawozdania napisane przez inżyniera Dernałowicza i „Jacka”. Podano w nich szczegółowe informacje o zakładach i laboratoriach Solartron w Farnborough, Thames-Ditton i Dorking-Surrey, produkowanych tam maszynach obliczeniowych, prototypach i innej aparaturze<sup>63</sup>. Znajomość z Howardem Lordem sprawiała, że „Jacek” uzyskiwał dostęp do laboratoriów niedostępnych dla osób postronnych i nawiązywał kontakty z kolejnymi przedstawicielami koncernów elektronicznych, takich jak IBM, Elliot lub Firth Cleveland Instruments Ltd. Specjalne względy, którymi cieszył się „Jacek”, podyktowane były nie tylko jego dorobkiem naukowym, lecz także chęcią zjednania sobie potencjalnego kontrahenta, a ściślej osoby, która może mieć duży wpływ na decyzje o zakupie przez PRL maszyn elektronowych na potrzeby Petrochemii w Płocku i ośrodków badawczo rozwojowych. Zachodni handlowcy oczekiwali od Karpińskiego konkretnych deklaracji, on jednak robił uniki i twierdził, że powinni oni zaprosić do siebie większą grupę polskich naukowców, którzy po osobistym zapoznaniu się z możliwościami oferowanych

<sup>57</sup> *Ibidem*, Instrukcja wyjazdowa dla TW ps. „Jacek”, 24 IV 1961 r., k. 111–113.

<sup>58</sup> W zasobie ewidencyjnym IPN nie odnaleziono bliższych danych osobowych rezydenta.

<sup>59</sup> Podpis „U. Kosecki” był fikcyjny, używała go centrala w instrukcjach przesyłanych do rezydentur, inicjał imienia oznaczał główny kierunek zainteresowania, w którego kontekście przechodziła osoba lub zagadnienie. W tym przypadku „U” oznaczało jeden z pionów wywiadu naukowo-technicznego; por. P. Piotrowski, *Metodologia pracy operacyjnej Departamentu I MSW [w:] Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 331–333.

<sup>60</sup> Wydział V do 1 IV 1961 r. zajmował się wywiadowczym rozpoznaniem środowisk emigranckich i ośrodków dywersji ideologicznej; por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 13.

<sup>61</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Notatka informacyjna dotycząca wujka „Jacka” Olgierda Cumfta, 23 III 1961 r., k. 56; por. *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z „Jackiem”, 25 III 1961 r., k. 86–88.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału VI Departamentu I, 15 IV 1961 r., k. 107.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie techniczne z wyjazdu do firmy Solartron, maj 1961 r., k. 133.



Czesław Gwóźdź



Douglas Howard Lord

urządzeń łatwiej mogliby podjąć decyzję o wyborze konkretnej maszyny. Mniej liberalne podejście do naukowca zza żelaznej kurtyny wykazały władze koncernu Shell, które nie pozwoliły mu na zwiedzenie rafinerii w Rotterdamie, zaznaczając, że istnieje możliwość odwiedzenia takiej samej fabryki w Londynie, z czego Karpiński i Dernałowicz skorzystali. W rozmowach z władzami Shella pośredniczył R. Vischnevetsky z Europejskiego Centrum Obliczeniowego w Brukseli, który chętnie oprowadzał polskich elektroników po swoim laboratorium. W czasie pobytu w Londynie „Jacek” odwiedzał swoich krewnych, jednak nie zdobył żadnych istotnych informacji, które mogłyby zainteresować Wydział V Departamentu I. Karpiński nie nawiązał też kontaktu z rezydenturą wywiadu, ponieważ zdobyta dokumentacja techniczna nie była zbyt obszerna i przewiózł ją samochodem<sup>64</sup>.

Po powrocie z Londynu związki Karpińskiego z SB nie straciły na intensywności. Bezpieka podtrzymywała i zacieśniała kontakt ze współpracownikiem podczas częstych, odbywających się nawet kilka razy w tygodniu, spotkań w doraźnie zorganizowanym lokalu kontaktowym w mieszkaniu przyjaciółki Gocia na ulicy Kwiatowej. Już po powrocie z Lipska w marcu 1961 r. Karpiński dowiedział się, że jako jeden z sześciu laureatów ogólnosiwiatowego konkursu młodych talentów techniki został stypendystą UNESCO i na początku czerwca 1961 r. ma wyjechać na Uniwersytet Harvarda, gdzie przez minimum pół roku będzie mógł pracować w jednym z największych i najlepszych na świecie laboratoriów informatycznych Harvard Computation Center. Zadania postawione „Jackowi” – zatwierdzone przez dyrektora Departamentu I Henryka Sokolaka<sup>65</sup> – nie różniły się zbytnio od tych, któ-

<sup>64</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z „Jackiem”, 24 V 1961 r., k. 137–140.

<sup>65</sup> Henryk Antoni Sokolak, nazwisko rodowe Mikołajczak, s. Wincentego, ur. 16 XII 1921 r. w Goraju, od 6 IV 1961 r. do 14 I 1969 r. dyrektor Departamentu I MSW. Biuletyn Informacji Publicznej IPN-KŚZpNP, Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>, 5 IX 2012 r.



re zlecano mu przed poprzednimi wyjazdami<sup>66</sup>. Skupiały się one przede wszystkim na zbieraniu informacji o nowych technologiach i ich zastosowaniu, organizacji badań naukowych oraz „naprowadzeniach personalnych” na najlepszych naukowców. Niepokój oficerów Gocia i Maczuły budził fakt, że współpracownik tak długo będzie wystawiony na pokusy kapitalistycznego świata i działania wrogich służb specjalnych. Z tego powodu kpt. Goć omówił z nim działania kontrwywiadu Stanów Zjednoczonych Ameryki i szczególną sytuację, która wytworzyła się po zdradzie jednego z „naszych pracowników”, czym nawiązał do dezercji pułkownika Michała Goleniewskiego. Funkcjonariusze uspokajali „Jacka”, stwierdzając, że zdrajca nic nie wie na jego temat. Goć i Maczuła z premedytacją okłamywali Karpińskiego. Istniało bowiem bardzo duże ryzyko, że Goleniewski zapamiętał personalia inżyniera, ponieważ zaledwie cztery miesiące wcześniej podpisał raport zatwierdzający werbunek „Jacka”<sup>67</sup>. Dyrekcja Departamentu I prawdopodobnie uznała, że ewentualna dekonspiracja „Jacka” nie pociągnie za sobą poważnych strat. Funkcjonariusze spekulowali, że skoro otrzymał on stypendium i zaproszenie do USA, to prawdopodobnie nie był podejrzewany o współpracę z wywiadem PRL. Karpiński miał co 8–10 tygodni kontaktować się z centralą za pomocą szyfru wykorzystującego zwykle karty pocztowe wysyłane do Polski. Punktem korespondencyjnym w kraju był Dział Dewizowy PAN, w którym pracowała kuzynka kpt. Gocia<sup>68</sup>. W zależności od sytuacji Karpiński miał wysyłać odpowiednią widokówkę: fotografia zabudowanej ulicy lub panorama miasta oznaczała, że wszystko jest w porządku; kartka z pomnikiem – kontakt z kontrwywiadem przeciwnika lub utrudnienia spowodowane przez niego; fotografia kwiatów – oficjalny kontakt z funkcjonariuszem FBI; widok kościoła lub innego obiektu sakralnego – dostęp do ciekawych materiałów wywiadowczych. Zdobytą dokumentację Karpiński mógł przekazywać polskiemu placówkom dyplomatycznym w Nowym Jorku i Waszyngtonie<sup>69</sup>. „Jacek” wyleciał do USA na początku czerwca 1961 r.

W czasie pobytu na stypendium SB przez Biuro „W” kontrolowała kontakty „Jacka” z krajem. Perlustracja korespondencji z inżynierem Dernałowiczem pozwalała rozpoznać wytyczne Karpińskiego kierowane do IPPT PAN. Listy „Jacka” do żony były również skrupulatnie przeglądane. Pierwszy zgrzyt we współpracy przebiegającej jak dotąd spokojnie nastąpił w momencie przesłania przez Karpińskiego na punkt korespondencyjny listu, w którym prosił SB o pomoc w ściągnięciu do USA żony i dzieci<sup>70</sup>. Jeszcze przed wyjazdem informatyk zgłaszał podobny zamiar, a funkcjonariusze nie wnosili w tej sprawie sprzeciwu. Sugerowali jednak, że nie powinien liczyć na ich interwencję w Biurze Paszportów. Jacek Karpiński przyzwyczajony do pomocy bezpieczeństwa w sprawach związanych z wyjazdami sądził, że i tym razem SB wyjdzie naprzeciw jego oczekiwaniom. Wyjazd Eulalii Karpińskiej do USA wraz z dziećmi był według Gocia i Maczuły bardzo niewskazany. Zaistniałoby wówczas ryzyko, że kontrwywiad USA będzie mógł użyć rodziny „Jacka” jako środka nacisku i w ten sposób skłonić go do zdrady lub też pozostania na stałe w USA. W związku z powyższym planowano uważnie obserwować przebieg realizacji sprawy w BPZ i w razie konieczności zwrócić się z prośbą o „dotrzymanie trzymiesięcznego terminu

<sup>66</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Raport, 26 V 1961 r., k. 145–146.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Raport do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW Michała Goleniewskiego w sprawie pozyskania do współpracy Jacka Karpińskiego, 9 I 1961 r., k. 19–21.

<sup>68</sup> W instrukcjach dla „Jacka” punkt korespondencyjny określano jako „adresówka”. A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 401.

<sup>69</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Instrukcja wyjazdowa dla „Jacka”, 25 V 1961 r., k. 147–149.

<sup>70</sup> *Ibidem*, List „Jacka”, 6 X 1961 r., k. 162–165.



realizacji wniosku”. W kartotece Biura ”C” umieszczono zapis, że paszport może być wydany wyłącznie po konsultacji z Wydziałem VII Departamentu I. Przed „Jackiem” zachowywano pozory, że problemy z wydaniem dokumentu to wyłączna wina Biura Paszportów, a funkcjonariusze wywiadu nie mają z tym nic wspólnego<sup>71</sup>. Jednocześnie poinformowano rezydenta w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie o możliwości interwencji „Jacka” w sprawie paszportu dla żony i dzieci. Rezydent „Borys”<sup>72</sup> miał za zadanie przekonać Karpińskiego, że kwestie proceduralne mogą uniemożliwić przyjazd żony oraz że dotychczas nie zdarzało się, aby stypendyści przebywali za granicą z całymi rodzinami. Funkcjonariusze z niepokojem stwierdzali, że informatyk już od wielu miesięcy jest „odcięty od naszej prasy” i nie docenia opresyjnego charakteru amerykańskich służb specjalnych. Obawiano się, że mimo szczyrych chęci i patriotyzmu „Jacek” może stać się narzędziem kontrwywiadu amerykańskiego. Rozmowa z Karpińskim miała być przeprowadzona „kapturowo” przez pracownika ambasady<sup>73</sup>. „Borysowi” nie udało się jednak nawiązać kontaktu z „Jackiem”, ponieważ jego krótka wizyta w ambasadzie nie dawała możliwości odpowiedniego zaaranżowania rozmowy<sup>74</sup>.

Inżynier zdawał sobie sprawę, że szanse odwiedzenia go w USA przez żonę i dzieci są bardzo małe, toteż zmęczony rozłąką z rodziną postanowił przyjechać w odwiedziny do kraju. Niespodziewana wizyta wywołała duże zaskoczenie funkcjonariuszy Departamentu I. W kilka dni po przylocie „Jacek” sam nawiązał z nimi kontakt. Podczas pierwszego spotkania szeroko opisywał im swoje odczucia. Największe wrażenie zrobiły na nim wysoki poziom życia Amerykanów oraz przychylność i sympatia okazywane mu na każdym kroku. Karpiński był zaskoczony łatwością dostępu do wielu laboratoriów i zakładów, które w związku z realizowanymi w nich badaniami nie były otwarte dla osób postronnych. Przy okazji tych wizyt rozmawiał nie tylko z naukowcami, lecz także z osobami podającymi się za pracowników rządowych, którzy szczegółowo pytali się na temat jego zainteresowań badawczych, stosunku do PZPR, sympatii politycznych, możliwości pozostania na stałe w USA<sup>75</sup>. Karpiński podejrzewał, że byli oni pracownikami FBI, nie spotkały go jednak z ich strony żadne szykany, odczuwał ich „opiekę” tylko w czasie wycieczek. W nowatorskim laboratorium komputerowym David Tylor Model Basin<sup>76</sup> pod Waszyngtonem informatykowi zabroniono robienia zdjęć. Karpiński poczynił jednak mnóstwo obserwacji o amerykańskich badaniach nad satelitami i rakietami prowadzonymi w Goddard Space Flight Center<sup>77</sup>. Podzielił się swoimi spostrzeżeniami z Gociem, który całość rozmowy nagrał za pomocą minifonu<sup>78</sup>. Oprócz tego Karpińskiego

<sup>71</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 22 XI 1961 r., k. 170–171.

<sup>72</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych rezydenta ps. „Borys”.

<sup>73</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Instrukcja nr 33/4/EI/61 dla „Borysa” z 21 XI 1961 r., k. 172.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca „Jacka”, 22 II 1962 r., k. 235.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z „Jackiem” 23 XII 1961 r., 27 XII 1961 r., k. 173.

<sup>76</sup> David Tylor Model Basin był ówczesnie przodującą placówką badawczą rozwoju konstrukcji statków. W sztucznych dokach testowano modele okrętów i innych urządzeń morskich wykorzystywanych przez US Navy i inne instytucje. DTMB był też miejscem intensywnych prac nad rozwojem informatyki. Od 1959 r. do 1960 r. trwały tam prace nad używanym do dziś językiem programowania COBOL, [www.asme.org](http://www.asme.org), 15 IX 2011 r.

<sup>77</sup> Goddard Space Flight Center „Jacek” odwiedził w dwa lata po jego otwarciu. Było to podstawowe laboratorium NASA realizujące kluczowe zadania dla amerykańskiego programu kosmicznego, m.in. projektu Merkury – pierwszego amerykańskiego lotu człowieka w kosmos w 1962 r., [www.nasa.gov](http://www.nasa.gov), 15 IX 2011 r.

<sup>78</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Rozmowa z „Jackiem” 29 XII 1961 r. spisana z taśmy magnetofonowej, 2 I 1962 r., k. 192.

wpuszczono do głównej siedziby Army Map Service<sup>79</sup>, gdzie oprowadzono go po laboratorium informatycznym. Zwiedził także placówki badawcze firm Burroughs Corporation, IBM, Fairchild, Engineered Electronics Ltd., Wang Electronics, Di An Controls<sup>80</sup>. W czasie stypendium odwiedził miejsca, w których powstawały idee i maszyny mające kluczowy wpływ na rozwój nauki amerykańskiej. Na Uniwersytecie Harvarda uczestniczył w wykładach światowych sław, takich jak Noam Chomsky, Thomas Schelling, Anthony Oettinger.

Bezpiekę drażniły pozytywne opinie o Stanach Zjednoczonych, utyskiwano, że obserwacje są nieobiektywne i „Jacek” nie dostrzegał „policyjnej strony rządów w USA”<sup>81</sup>. W trakcie świątecznego pobytu Karpiński jeszcze kilkakrotnie spotkał się z Gociem i Maczulą, którym skarżył się na działanie Biura Paszportów. Funkcjonariusze obiecali, że o ile zajdzie taka potrzeba, to będą interweniować w sprawie paszportu dla jego żony. Mimo solennych zapewnień esbeków Karpiński czuł się urażony ich brakiem zaufania. Prowokacyjnie pytał, czy są go aż tak pewni, że pozwoliliby na wyjazd jego żonie i dzieciom. Goć w odpowiedzi zasłaniał się przepisami, które obowiązują wszystkich bez wyjątku<sup>82</sup>. „Jacek” dobrze pamiętał, że przed wyjazdem do Anglii błyskawiczne załatwienie paszportu nie stanowiło dla jego „przyjaciół” żadnego problemu, więc trudno podejrzewać, że uwierzył wyjaśnieniom Gocia. Karpiński przywykł, że w zamian za przekazywane informacje i materiały SB współfinansowała lub przynajmniej ułatwiała mu realizowanie jego planów. Na każdym kroku podkreślał swój patriotyzm i przywiązanie do kraju, które zmuszają go do odrzucania intratnych propozycji pracy w USA<sup>83</sup>. Prawdopodobnie wierzył, że poruszeni jego profesjonalizmem i szczerością funkcjonariusze zawsze będą udzielali mu pomocy. Tym razem jednak mocno się rozczarował. Po powrocie „Jacka” do USA w styczniu 1962 r. bezpieka od TW ps. „Wiśniewski”<sup>84</sup> otrzymała informacje sugerujące, że Eulalia Karpińska wyprzedaje majątek przed wyjazdem do USA i planuje już nie wracać do kraju<sup>85</sup>. Doniesienie „Wiśniewskiego” postanowiono skonfrontować ze spostrzeżeniami TW ps. „Dodek”<sup>86</sup>. Inżynier Dernałowicz z całą pewnością stwierdził, że Karpiński jest człowiekiem poważnym, na pewno „nie zrobi świństwa” i powróci z USA, nawet gdyby był tam z żoną, ponieważ wie, że tylko w Polsce może osiągnąć sukces zawodowy i prestiż. Dodał także, że Karpińscy wbrew wcześniejszym planom nie zamierzają zabierać w podróż dzieci<sup>87</sup>. Mimo zapewnień „Dodka” dyrekcja Departamentu I nie zaufała „Jackowi” i nie zezwoliła na wydanie paszportu Eulalii Karpińskiej. Naczelnik Wydziału VII

<sup>79</sup> Army Map Service – struktura Armii USA, która ówczesnie zajmowała się zbieraniem, opracowywaniem i dystrybucją map i analiz kartograficznych. AMS przygotowywał też opracowania na potrzeby CIA na podstawie zdjęć z samolotów i satelit szpiegowskich, www.nga.mil, 15 IX 2011 r.

<sup>80</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Zestawienie materiałów dostarczonych przez „Jacka” w końcu grudnia 1961 r., 8 I 1962 r., k. 214–218. Wymienione w zestawieniu firmy stanowiły ówczesnie światową czołówkę pod względem produkcji maszyn matematycznych i podzespołów elektronicznych. Wykonywane przez nie urzędnicy pracowali w najnowocześniejszych centrach obliczeniowych na całym świecie.

<sup>81</sup> *Ibidem*, Raport z rozmów z „Jackiem” w dniach 27, 29 i 31 XII 1961 r., 3 I 1962 r., k. 184.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z „Jackiem” 23 XI 1961 r., 27 XII 1961 r., k. 173.

<sup>83</sup> *Ibidem*, Raport z rozmowy z „Jackiem” 15 VI 1962 r., 19 VI 1962 r., k. 253–259.

<sup>84</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych informatora ps. „Wiśniewski”.

<sup>85</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Notatka służbowa, 30 I 1962 r., k. 227.

<sup>86</sup> Pod pseudonimem „Dodek” SB zarejestrowała Janusza Dorię-Dernałowicza. Materiały archiwalne osobowego źródła informacji złożono do archiwum w 1966 r. i zniszczono w 1974 r. Dziennik archiwalny akt działu „I” Biura „C MSW w zasobie BUiAD IPN.

<sup>87</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Notatka służbowa z rozmowy z „Dodkiem” 23 I 1962 r., 24 I 1962 r., k. 225–226.



**Tadeusz Szadkowski**

Departamentu I ppłk Tadeusz Szadkowski<sup>88</sup> uważał, że w świetle doniesień „Wiśniewskiego” jest to zbyt ryzykowne. Odwołał się do opinii dyrektora Departamentu I Henryka Sokolaka o niepodejmowaniu żadnych interwencji w BPZ. Szadkowski prawdopodobnie obawiał się, że z powodu przyjaźni jego brata z Eulalią Karpińską zbyt przychylność w sprawie paszportu może być źle postrzegana przez przełożonych. Bez interwencji funkcjonariuszy Departamentu I Eulalia Karpińska miała małe szanse na wyjazd do męża. Wynikało to po części ze stanowiska PAN, która nie chciała poprzeć wniosku. Zniecierpliwiony „Jacek” podczas wizyty w Ambasadzie PRL w Waszyngtonie złożył pismo do dyrekcji BPZ, w którym przedstawiał argumenty przemawiające za wydaniem paszportu dla żony. Utyskiwał, że zaistniałe trudności świadczą o braku zaufania do obywatela<sup>89</sup>. Skargi nie na wiele się zdały, więc przez żonę „Jacek” prosił o pomoc „Dodka”. Karpiński prawdopodobnie domyślał się, że „Dodek” także kontaktuje się z funkcjonariuszami SB.

Wzajemna dekonspiracja „Jacka” i „Dodka” mogła wynikać z bliskich relacji łączących obu inżynierów, a być może wpłynęły na to także błędy w pracy operacyjnej Gocia i Maczuły. Obydwaj współpracownicy spotykali się z tym samym oficerem prowadzącym i to

<sup>88</sup> Tadeusz Szadkowski, s. Walentego, ur. 9 V 1922 r. w Krasnymstawie. Przed wojną pracował jako stolarz. Wieloletni pracownik wywiadu PRL. Pracownik służby dyplomatycznej MSZ i centralnych jednostek MSW. 15 IX 1954 r. – młodszy referent Sekcji 1 Wydziału I MUBP w Szczecinie; 25 II 1946 r. – starszy referent Referatu V MUBP w Szczecinie; 4 V 1946 r. – starszy referent PUBP w Głębokiem; 10 X 1946 r. – kursant sześciomiesięcznego kursu w Centrum Szkoleniowym MBP; 1 IV 1947 r. – starszy referent Sekcji 2 Wydziału I WUBP w Szczecinie; 1 V 1947 r. – p.o. szefa PUBP w Gryficach; 31 I 1948 r. – szef PUBP w Gryficach; 1 III 1948 r. – zastępca naczelnika Wydziału I WUBP w Szczecinie; 1 I 1950 r. – kierownik Sekcji 1 Wydziału V Departamentu I MBP; 1 VIII 1952 r. – kierownik Sekcji 3 Wydziału V Departamentu I MBP; 1 VI 1953 r. – zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu I MBP; 1 IV 1955 r. – naczelnik Wydziału I Departamentu II KdsBP; 1 VII 1955 r. – naczelnik wydziału na etacie 060/1 Departamentu II KdsBP; 1 IV 1956 r. – naczelnik wydziału na etacie 060/16 Departamentu II KdsBP; 28 XI 1956 r. – naczelnik wydziału na etacie 060/1 Departamentu I MSW; 1 I 1957 r. – starszy inspektor na etacie 060/14 Departamentu I MSW; 1 VII 1958 r. – naczelnik Wydziału III Departamentu I MSW; 1 IV 1961 r. – naczelnik Wydziału VI Departamentu I MSW; 1 V 1961 r. – naczelnik Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 X 1963 r. – starszy inspektor na etacie 03/I Departamentu I MSW; 1 XI 1963 r. – starszy inspektor na etacie 06/I Departamentu I MSW; 1 IV 1967 r. – starszy inspektor na etacie 09/I Departamentu I MSW; 15 IX 1968 r. – zwolniony z MSW w związku z przejściem do MSZ; 20 III 1984 r. – przyjęty ponownie do służby na stanowisko starszego inspektora Grupy Rezerwowej przy Departamencie Kadry MSW. W okresie służby przebywał na placówkach wywiadowczych w Berlinie (sierpień 1955 r. – sierpień 1957 r. – rezydent) i Bernie (kwiecień 1964 r. – rezydent wywiadu „Roch”). Zwolniony z MSW 20 II 1990 r. AIPN, 003175/215/1/CD.

<sup>89</sup> AIPN, 00170/809/CD/1, Pismo Jacka Karpińskiego, 9 II 1962 r., k. 232–233.

w tych samych miejscach, np. w kawiarni „Stolica”<sup>90</sup>. „Dodek”, będący niejako w cieniu Karpińskiego, współpracą z SB chciał prawdopodobnie utorować sobie lepszą drogę do kariery, a w szczególności do zagranicznych wyjazdów naukowych i zarobkowych<sup>91</sup>.

W połowie czerwca 1962 r. Jacek Karpiński powrócił do Polski. W pierwszych dniach pobytu w Warszawie nawiązał kontakt z SB. Podczas spotkania w lokalu kontaktowym na ul. Kwiatowej opowiedział o podróży, problemach ze służbami celnymi, które niepokoiły go z powodu zakupionego w USA samochodu. Rozmowa przebiegała początkowo w chłodnej atmosferze. „Jacek” był zły, ponieważ nie ziściły się jego plany o wspólnej podróży z żoną po USA. Karpiński z uwagi na brak spodziewanych korzyści groził, że zerwie współpracę<sup>92</sup>. Gość starał się odzyskać przychylną cennego źródła informacji. W ramach zacieśniania kontaktów Karpiński zainkasował 300 dolarów na kolejną podróż po ośrodkach naukowych w Republice Federalnej Niemiec, Francji i Belgii oraz paszport dla żony<sup>93</sup>.

Podczas spotkań z oficerem prowadzącym w czerwcu 1962 r. Karpiński dzielił się swoimi spostrzeżeniami z podróży po USA, podczas której wizytował m.in. RAND Corporation – największy amerykański *think tank*<sup>94</sup>. Co więcej, „Jacek” przywiózł ze sobą ponad 150 kg materiałów naukowych, wiele z nich było tajnych lub na prawach rękopisu. SB domagała się także sporządzenia charakterystyk naukowców poznanych przez inżyniera. Karpiński częściowo przychylił się do tej prośby, jednak kolejny raz stanowczo podkreślił, że nigdy nie zgodzi się na werbowanie ich do współpracy z wywiadem i nie chce być „zawodowym agentem”<sup>95</sup>. Departament I miał nadzieję, że „Jacek” użyje swoich znajomości i pomoże zorganizować staże lub stypendia na Zachodzie dla polskich naukowców. Mecenat ze strony SB dawał pewność, że młode talenty wysłane do krajów kapitalistycznych oprócz poszerzania naukowych horyzontów wykonują wiele zadań dla komunistycznego wywiadu. Plany te jednak nie doszły do skutku. „Jacek” bał się, że prędzej czy później wyszłoby na jaw, że poleceni przez niego stypendyści zajmują się szpiegostwem i tym samym zdekonspirują jego powiązania z SB, co całkowicie zdyskredytuje go wśród zachodnich naukowców. Prawdopodobnie dlatego był zdecydowanie przeciwny wyjazdowi „Dodka” na stypendium do USA<sup>96</sup>.

Mimo częstych wyjazdów zagranicznych Jacek Karpiński zajmował się pracami konstrukcyjnymi w IPPT PAN. Badania nad maszynami informatycznymi i informatyzacją przemysłu w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych były zdaniem „Jacka” prowadzone źle i opieszale. Powodem takiego stanu rzeczy były przede wszystkim brak wykwalifikowanej kadry inżynierskiej i niekompetencja osób kierujących ośrodkami naukowymi. Instytut Maszyn Matematycznych – sztandarowa placówka rozwojowa ówczesnej polskiej elektroniki – był uważany przez „Jacka” za siedlisko ignorantów i darmozjadów. IMM ze swoją liczną, kilkusetosobową kadrą i rozbudowanymi strukturami administracyjnymi był kosztochłonny, nie umiał zbudować nowoczesnej maszyny cyfrowej i generował deficyt na poziomie jednego

<sup>90</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z „Dodkiem” 23 I 1962 r., 24 I 1962 r., k. 225–226; por. *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy z „Jackiem” z 23 XII 1961 r., 27 XII 1961 r., k. 173.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z „Dodkiem” 28 II 1962 r., 1 III 1962 r., k. 237–238.

<sup>92</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania z „Jackiem” 11 VI 1962 r., 12 VI 1962 r., k. 249–252.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca wyjazdu „Jacka” do NRF i Belgii, 29 VIII 1962 r., k. 275–278.

<sup>94</sup> Nazwa *think tanku* RAND bywa niekiedy rozwijana jako Research and Development. Była to niezależna organizacja *non profit* działająca na rzecz armii i rządu USA, skupiająca wybitnych naukowców, którzy zajmowali się opracowywaniem analiz m.in. dotyczących doktryn prowadzenia zimnej wojny; por. *ibidem*, Niektóre tematy RAND Corporation, b.d., k. 260.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Raport z rozmowy z „Jackiem” 15 VI 1962 r., 19 VI 1962 r., k. 253–259.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania z „Jackiem” 17 VIII 1962 r., 18 VIII 1962 r., k. 270–273.



miliarda złotych rocznie. Publikacje naukowe Instytutu były tak zacofane, że aby uniknąć kompromitacji, publikowano je w bardzo niskich nakładach<sup>97</sup>. Kierujący nim prof. Leon Łukasiewicz był uważany przez Karpińskiego za dyktatora i „antytalent techniczno-inżynierski”, który IMM traktował jak prywatny folwark. Na kierowniczych stanowiskach obsadzał ludzi mało kreatywnych, ale posłusznych. Forsował realizację tylko własnych pomysłów, a co gorsza nie dopuszczał do głosu młodych i zdolnych naukowców<sup>98</sup>. IMM konstruował i produkował maszyny sam dla siebie, rozdmuchiwał dokumentację konstrukcyjną i sprawozdawczość, która pozwalała na czerpanie jeszcze większych pieniędzy z budżetu państwa. Pogłoski o rewelacyjnej szybkości doświadczalnej maszyny IMM ZAM-3 uważał za fikcję, a technologię elementów ferrytowych użytych do jej produkcji krytykował jako zawodną i przestarzałą. IPPT PAN także nie dysponował możliwościami zapewnienia „Jackowi” odpowiednich warunków pracy<sup>99</sup>. W związku z brakiem właściwej placówki Karpiński swoją przyszłość wiązał z nowym ośrodkiem badawczo-konstrukcyjnym, który zakładano utworzyć dzięki pomocy członka Komitetu Centralnego PZPR Eugeniusza Szyra. Nowa placówka – Instytut Badań Przemysłowych – miała dysponować nowoczesnym ośrodkiem obliczeniowym, którego kierownikiem zostałby Karpiński<sup>100</sup>, ale wymagała dużych nakładów dewizowych, zwłaszcza na wyposażenie w maszyny liczące. To spowodowało, że pod rządami ekipy Gomułki ograniczającej wszelkie wydatki dewizowe projekt utworzenia IBP był bez szans na realizację. Informatyk jednak nie przerywał prac konstrukcyjnych.

MSW najbardziej interesowało się zagranicznymi wyjazdami „Jacka”, które mogły ułatwić nawiązanie nowych kontaktów i poszerzyć grono potencjalnych współpracowników Departamentu I. Okazji do tego typu działań dostarczył wyjazd inżyniera wraz z żoną na konferencje naukowe do Monachium i Brukseli we wrześniu 1962 r.<sup>101</sup> Po powrocie „Jacek” tradycyjnie przedłożył Gociowi i Maczule notatki z konferencji, które wzbogacone zostały o ustne komentarze inżyniera nagrane przez funkcjonariuszy na magnetofon. Większość materiałów z konferencji w Monachium i Brukseli przekazano „przyjaciołom radzieckim”. W ramowym planie pracy na 1963 r. i ocenie pracy za 1962 r. mjr Goć chwalił „Jacka” za dobre wyniki w zdobywaniu informacji naukowo-technicznych i szczerłość w kontaktach z SB. Zastrzeżenia esbeka budziła jedynie niechęć inżyniera do donosicielstwa na konkretne osoby<sup>102</sup>.

Pewne zmiany w stosunkach między SB a „Jackiem” nastąpiły na początku 1963 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych otrzymało z Ministerstwa Spraw Zagranicznych pismo kierowane do Wydziału Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie świadczące o poważnych zobowiązaniach finansowych „Jacka”, z których nie rozliczył się po powrocie do kraju. The National Shawmut Bank of Boston przesłał do polskiej placówki dyplomatycznej pismo, w którym prosi o pomoc w skontaktowaniu się z Jackiem Karpińskim – stypendystą UNESCO, który zakupił w czasie pobytu w USA samochód „Ford Falcon” i po powrocie do Polski zaprzestał spłacania wziętej na ten cel pożyczki<sup>103</sup>. Kierownictwo Departamentu I nie miało wcześniejszych informacji na temat zadłużenia „Jacka” i wiadomość ta postawiła wiarygodność informatora pod znakiem zapytania. Naczelnik Wydziału VII Departamentu I

<sup>97</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkań z „Jackiem” 5 i 7 XI 1962 r., 8 XI 1962 r., k. 288–291.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Notatka „Jacka” dotycząca IMM, 17 X 1962 r., k. 298–299.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Notatka ze spotkania z „Jackiem” 10 X 1962 r., 11 X 1962 r., k. 292.

<sup>101</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Raport do dyrektora Departamentu I, 14 VIII 1962 r., k. 5.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Ocena pracy KI ps. „Jacek”, 28 XI 1962 r., k. 10–21.

<sup>103</sup> *Ibidem*, Odpis pisma Ambasady PRL w Waszyngtonie z 22 I 1963 r., k. 24–26.

Tadeusz Szadkowski w notatce skierowanej do oficerów prowadzących „Jacka” nakreślił strategię wykorzystania problemów inżyniera na korzyść resortu. Na najbliższym spotkaniu Goć i Maczuła mieli go delikatnie wypytać o sprawy finansowe i sprowokować do poruszenia kwestii długu. SB planowała wyciszyć sprawę, o ile Karpiński szybko wskaże sposób spłaty zobowiązania<sup>104</sup>. Kompromitacja inżyniera w środowisku naukowym zarówno w kraju, jak i za granicą byłaby niekorzystna dla resortu, ponieważ uniemożliwiłoby to dalszą pracę „Jacka” na rzecz wywiadu naukowo-technicznego<sup>105</sup>. Bank jednak przesłał pisma także do PAN i sprawy nie dało się już tak łatwo zamieść pod dywan. Biuro Współpracy z Zagranicą PAN zmusiło naukowca do złożenia wyjaśnień. Karpiński tłumaczył, że raty za samochód miały być opłacone przez jego amerykańskiego kolegę Davida Hansena, któremu w rozliczeniu zostawił swój stary samochód i pewną kwotę gotówki. Celem wywarcia nacisku na dyrekcję PAN powoływał się na swoje znajomości w bezpieczeństwie, lecz mimo tego zakomunikowano mu, że sprawa zostanie skierowana na drogę sądową i postępowania dyscyplinarnego. Z odsieczą Karpińskiemu przyszedł jego oficer prowadzący, który w rozmowie z władzami PAN twierdził, że SB i wicepremierowi Piotrowi Jaroszewiczowi bardzo zależy na tym, żeby wobec inżyniera nie wyciągano żadnych konsekwencji. W środowisku kierowniczym PAN – negatywnie nastawionym do „Jacka” – wiadomość, że MSW stara się tuszować wybryki Karpińskiego, wywołała falę poruszenia. Pracownicy PAN twierdzili, że szarga on dobre imię polskiego naukowca. Tajni współpracownicy Wydziału IV Departamentu III<sup>106</sup> zasygnalizowali nastroje niezadowolenia w PAN wywołane sprawą Karpińskiego – jednostka ta przesłała odpowiednie pismo do Departamentu I<sup>107</sup>. Podpułkownik Maczuła musiał złożyć wyjaśnienia, w których zaprzeczył, jakoby wywierał naciski na dyrektora Biura Współpracy z Zagranicą PAN w sprawie „Jacka”<sup>108</sup>. W obliczu niekorzystnego dla Karpińskiego rozwoju sytuacji Referat do Walki z Przestępczością Gospodarczą KD MO Warszawa-Stare Miasto wszczął przeciwko niemu postępowanie w sprawie kradzieży lamp elektronowych z PAN oraz przestępstw dewizowych. Jedyną pomoc, którą zaoferowała SB, polegała na ułatwieniu transferu pieniędzy do USA przez Narodowy Bank Polski przeznaczonych na spłatę zobowiązania<sup>109</sup>.

Rozważając sprawę długu inżyniera, można zaobserwować, że główną osią współpracy między nim a SB był zysk. „Jacek” chciał maksymalnie wykorzystać wpływy swoich protektorów, ignorując nawet groźbę dekonspiracji. Departament I nie miał zamiaru ratować swojego współpracownika za wszelką cenę. Metodą minimalnych posunięć starał się wzbudzać w nim poczucie wdzięczności. Goć i Maczuła swój cel osiągnęli. Kłopoty z milicją i nieprzychylności części środowiska kierowniczego w PAN powodowały, że „Jacek” bardzo potrzebował sprzymierzeńców. Po wielu przygotowawczych rozmowach Karpiński zgodził się na podpisanie zobowiązania do współpracy. Miało ono formę umowy między nim a mjr. Gociem występującym w imieniu SB. Podpisujący dokument obywatel zobowiązywał się do udzielania informacji o cudzoziemcach, obywatelach PRL oraz wszystkich interesujących SB sprawach. „Umowa” została podpisana dopiero po umieszczeniu dopisku, że „przekazy-

<sup>104</sup> *Ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału VII Departamentu I Tadeusza Szadkowskiego, 31 I 1963 r., k. 23.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Raport dotyczący KI ps. „Jacek”, 12 II 1963 r., k. 35–38.

<sup>106</sup> Wydział IV Departamentu III ówczesznie zajmował się m.in. ochroną operacyjną środowisk naukowych. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 14.

<sup>107</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka służbowa, 4 VII 1963 r., k. 59–60.

<sup>108</sup> Por. P. Pleskot, „Władcy paszportów”. *Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN. Szkic analizy [w:] Słamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 160–184.

<sup>109</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka służbowa, 5 VIII 1963 r., k. 61–62.

wanie informacji o ludziach działających na szkodę Polski Ludowej” będzie miało miejsce jedynie „w ramach normalnych obowiązków obywatelskich”. „Jacek” obrał sobie nowy pseudonim – „Stanisław”, miał on ochronić go przed dekonspiracją<sup>110</sup>. Inżynier wykazywał zainteresowanie psychologicznymi aspektami pracy operacyjnej. Wielokrotnie stwierdzał, że nie zna się na ludziach i chciałby nauczyć się, jak można nimi manipulować dla uzyskania własnych celów. Oczekiwał od esbeków instruktazu szpiegowskiego, który mógłby wykorzystać w zdobywaniu potrzebnych mu informacji naukowych<sup>111</sup>. Goć i Maczuła planowali wykorzystać kwalifikacje „Jacka” do informatyzacji resortu. Podczas spotkań pod koniec 1963 r. omawiano z konstruktorem możliwość stworzenia maszyny kartotecznej na potrzeby MSW. Karpiński potwierdził możliwość uruchomienia urządzenia w ciągu dwóch lat kosztem ok. 150 tys. dolarów<sup>112</sup>. Założenia konstrukcyjne miały opierać się o doświadczenia, jakie inżynier wyniósł z obserwacji maszyny kartotecznej zarządzającej gospodarką materiałową Armii USA w David Tylor Model Basin<sup>113</sup>. Polska maszyna miała być połączona z siecią dalekopisów, dzięki którym można było automatycznie przesyłać dane na odległość, np. do poszczególnych wydziałów „C” komend wojewódzkich. Karty (rekordy) miały dzielić się na 48 grup i podgrup, a każdy rekord miał zawierać 15 informacji. Komputer „Jacka” miał szansę stworzyć podwaliny informatyzacji Biura „C” MSW, jednak z niewiadomych przyczyn po 1963 r. nigdy nie powrócono do tych koncepcji<sup>114</sup>.

W 1963 r. naczelnik Wydziału VII Departamentu I zdawał sobie sprawę, że w obliczu afery związanej z samochodem i postępowania dyscyplinarnego w PAN „Jacek” ma niewielkie szanse na zagraniczne delegacje z PAN i działalność wywiadowczą poza PRL. Rozległe kontakty zawodowe naukowca z cudzoziemcami odwiedzającymi Polskę powodowały jednak, że wielokrotnie miał on okazję do świadczenia usług wywiadowi naukowo-technicznemu. Najpoważniejsze zadanie Karpińskiego w tym okresie polegało na udziale w licznych działaniach operacyjnych związanych z planami zakupu przez PRL duńskiej maszyny liczącej GIER. Urządzenie było dobrze oceniane przez „Jacka”, który uważał, że wobec braku widoków na skonstruowanie polskiego komputera podobnej klasy wskazany byłby zakup kilku maszyn GIER<sup>115</sup>. Duńskiej firmie Regnecentralen – dosyć małej i początkującej na rynku elektroniki – bardzo zależało na wejściu na rynek krajów demokracji ludowej<sup>116</sup>. Bez żadnych konkretnych obietnic ze strony polskiej Duńczycy przywieźli komputer do PRL i prezentowali go zainteresowanym naukowcom. Początkowo były pewne widoki na zakup maszyn GIER dla Centralnego Ośrodka Obliczeniowego PAN oraz Uniwersytetu Warszawskiego, później jednak rektor uczelni Stanisław Turski w rozmowie z Karpińskim stwierdził, że w chwili obecnej nie ma szans na pozyskanie urządzeń<sup>117</sup>. Pobyt naukowców z Regnecentralen wiązał się z wieloma korzyściami dla polskich informatyków, którzy oprócz tego, że zapoznawali się z dosyć nowoczesną maszyną cyfrową, brali także

<sup>110</sup> *Ibidem*, Umowa z 20 I 1964 r., k. 75.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z „Jackiem” 20 I 1964 r., 21 I 1964 r., k. 73–74; por. *ibidem*, Raport ze spotkania z „Jackiem” 28 X 1963 r., 29 X 1963 r., k. 67–70.

<sup>112</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca spotkania z „Jackiem” 11 I 1963 r., 12 I 1963 r., k. 83–84.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca elektronowych maszyn kartotecznych, 24 I 1963 r., k. 89–90.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Notatka „Jacka” pt. „System kartoteczny”, 22 I 1963 r., k. 88.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Notatka, 20 I 1963 r., k. 22.

<sup>116</sup> Duńska firma Regnecentralen w latach sześćdziesiątych odniosła wiele sukcesów w kontaktach handlowych z krajami demokracji ludowej. Komputery GIER zakupiły m.in. Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Rumunia, Węgry, <http://www.datamuseum.dk>, 15 IX 2011 r.

<sup>117</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Uwagi do notatki „Stanisława” z 19 XI 1963 r., k. 125–126.

udział w bezpłatnych kursach programowania w języku ALGOL<sup>118</sup>. Mimo braku dewiz na transakcję z Duńczykami Departament I postanowił zdobyć dokumentację techniczną GIER. Maszyna pracowała nieomal nieprzerwanie w Sali Kopernikańskiej Pałacu Kultury i Nauki, obsługiwali ją pracownicy Regnecentralen wraz z naukowcami polskimi. Major Goć nawiązał kontakt z naczelnikiem Wydziału Służby Porządkowej PKiN niejakim Klejną<sup>119</sup> – byłym funkcjonariuszem SB – w celu sprawdzenia możliwości wykonania fotokopii planów znajdujących się przy komputerze. Niestety nie wiadomo, czy akcja zakończyła się powodzeniem, jednak w taki czy inny sposób SB weszła w posiadanie trzech tomów dokumentacji technicznej GIER<sup>120</sup>. Sukces był niepełny, ponieważ w rozmowie z Duńczykami Karpiński otrzymał informację, że jeden z tomów nie został przywieziony do Polski i znajduje się w siedzibie firmy w Kopenhadze. SB planowała, że „Jacek” zaproszony do Kopenhagi na mającą się odbyć w 1964 r. konferencję naukową zdobędzie brakujące plany. Ponowna okazja do wykorzystania „Jacka” pojawiła się w marcu 1964 r., kiedy w PKiN prezentowano maszynę matematyczną Elliot 503 firmy Elliot Brothers z Londynu. Inżynier dostał zadanie zdobycia możliwie najszerzej wiedzy o urządzeniu. W notatce sporządzonej po wykonaniu zadania zawarte zostały szczegółowe informacje dotyczące komputera, obsługujących go naukowców i dokumentacji technicznej. Skoroszyt zawierający kompletne plany urządzenia miał być skopiowany w porozumieniu z Klejną<sup>121</sup>. Wysokie osiągnięcia na polu szpiegostwa technologicznego znajdowały uznanie dyrekcji Departamentu I. Za zdobycie materiałów, które „pozwołyły zaoszczędzić znaczne sumy dewiz i złotych polskich”, mjr Goć otrzymał wyróżnienie i nagrodę w wysokości 5000 zł<sup>122</sup>.

Karpiński przy okazji zawierania nowych znajomości z cudzoziemcami sporządzał ich krótkie charakterystyki. Spostrzeżenia „Jacka” były cenne. Precyzyjne opisy charakterologiczne zawierały ocenę sytuacji osobistej, majątkowej, sympatii politycznych duńskich informatyków i handlowców: Oskara Lunda, Kurta Henrika Andersena, Henninga Isaksona. Był to dobry materiał wstępny do działań werbunkowych Departamentu I<sup>123</sup>. Oprócz tego „Jacek” przekazywał Gociowi informacje dotyczące małżeństwa Amerykanów – Davida i Patricii Hansen, którzy dzięki stypendium rządowemu PRL studiowali na Uniwersytecie Warszawskim<sup>124</sup>. Jacek poznał ich podczas swojego pobytu na stypendium UNESCO w USA.

Prezentacja GIER, zdaniem „Jacka”, obnażyła złą sytuację polskiej informatyki. Inżynier przy każdej możliwej okazji nie szczędził ostrych słów krytyki pod adresem kierowników placówek badawczych, a zwłaszcza prof. Łukaszewicza, IMM i maszyn ZAM. Według Karpińskiego skandalem był fakt, że IMM zatrudniający 800 osób nie jest w stanie wyprodukować urządzenia porównywalnego chociażby z GIER, który został zbudowany przez kilkunastoosobowy zespół elektroników i programistów niewielkiej firmy<sup>125</sup>. Opinie inżyniera potwierdzał jeden z czołowych europejskich informatyków tego okresu, dyrektor Regnecen-

<sup>118</sup> *Ibidem*, Notatka, 20 I 1963 r., k. 22.

<sup>119</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych naczelnika Klejny.

<sup>120</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka służbowa, 18 XI 1963 r., k. 120; por. *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca spotkania z „Jackiem” 10 XII 1963 r., 11 XII 1963 r., k. 127–128.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Notatka, 27 III 1964 r., k. 147–148.

<sup>122</sup> AIPN, 003175/392/CD, Zarządzenie personalne nr 26/64 dyrektora Departamentu I MSW, 20 XI 1964 r., k. 283.

<sup>123</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka „Jacka” przyjęta 18 XII 1963 r., k. 131–132.

<sup>124</sup> *Ibidem*, Informacja „Jacka” dotycząca Dawida i Patricii Hansen, 25 XI 1964 r., k. 153–154.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Uwagi do notatki „Stanisława” z 19 XI 1963 r., k. 125–126.



tralen Niels Ivar Bech<sup>126</sup>, który w styczniu 1965 r. prowadził negocjacje handlowe z Polakami. Z ramienia PRL udział w rozmowach brali przedstawiciele Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Varimex”, Biura Pełnomocnika Rządu ds. Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, Instytutu Maszyn Matematycznych i Instytutu Badań Jądrowych. Bech uważał, że w IMM jest za dużo ludzi do prac koncepcyjnych, a także ze względu na przestarzałość konstrukcji odradzał rozwijanie maszyn ZAM. Na podstawie doniesień „Jacka” Goć sporządził notatkę, która w alarmistycznym tonie charakteryzowała sytuację w IMM. Instytut topił miliony złotych w bezużyteczne wynalazki, a prof. Łukaszewicz jego mierne wyniki tłumaczył „niepowodzeniem badań naukowych”. Funkcjonariusz stwierdzał, że Duńczycy mają bardzo dobre rozeznanie polskiego rynku i dzięki temu „śmiało sobie poczynali”. O sprawach związanych z Regnecentralen poinformowano Wydział VI Departamentu III, zastrzegając przy tym, że nie ręką za obiektywizm zawartych w raporcie opinii<sup>127</sup>.

Bardzo entuzjastycznie „Jacek” informował o swoich pracach nad maszyną o roboczej nazwie KAR-65, czyli „automatycznym urządzeniu do pomiaru i przetwarzania danych ze zdjęć z komór pęcherzykowych i śladowych”, która miała pracować w Katedrze Fizyki Cząstek Elementarnych Instytutu Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Według Karpińskiego KAR-65 – uniwersalna, średniej wielkości maszyna matematyczna mogła wykonywać 100 tys. operacji na sekundę, co stawiałoby ją w europejskiej czołówce. Urządzenie to stanowić miało alternatywę dla GIER, jednak prace konstrukcyjne się przeciągały. Karpiński musiał stawić czoła trudnościom, m.in. niedoborowi odpowiednich tranzystorów i tradycyjnie nieprzychylnemu stosunkowi innych naukowców. Dzięki poparciu Marka Wajcena<sup>128</sup> z Biura PRETO i wicepremiera Eugeniusza Szyra z Komitetu Nauki i Techniki Karpiński mógł kontynuować prace nad komputerem<sup>129</sup>. Podstawowym problemem były przestoje spowodowane brakiem części elektronicznych. Fabryka Półprzewodników „Tewa” nie była w stanie wyprodukować odpowiedniej jakości tranzystorów w ilości potrzebnej do ukończenia KAR-65<sup>130</sup>. Karpiński podejrzewał, że było to spowodowane zakulisowymi działaniami prof. Łukaszewicza i innych wrogo nastawionych do niego osób. SB planowała interwencję u dyrektora zakładów i zalecała „Jackowi” informowanie o wszelkich trudnościach Wajcena i Szyra, którzy pomogli mu w utworzeniu nowej pracowni w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego<sup>131</sup>. Ostatecznie KAR został zaprezentowany szerszemu gronu odbiorców w 1968 r. podczas pierwszego Ogólnopolskiego Sympozjum Maszyn Matematycznych w Zakopanem. W swoich doniesieniach „Jacek” chwalił się entuzjastycznymi komentarzami na temat KAR-65, zwłaszcza że padały one nawet z ust pracowników

<sup>126</sup> Niels Ivar Bech był pionierem duńskiej i światowej informatyki, kierował komputeryzacją duńskich uczelni wyższych i stworzył pierwszy duński komputer GIER, <http://www.datamuseum.dk>, 15 IX 2011 r.

<sup>127</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Uwagi do notatki „Jacka” z 17 I 1965 r., 21 I 1965 r., k. 163–164.

<sup>128</sup> Marek Zygmunt Wajcen, s. Romana, ur. 14 VII 1920 r. w Nowym Korczynie. Od 1943 r. żołnierz 1. DP im. T. Kościuszki; od 1945 r. do 1950 r. żołnierz KBW; od 1951 r. do 1964 r. funkcjonariusz MBP, KdsBP i SB MSW na kierowniczych stanowiskach w pionie łączności; w 1964 r. został przeniesiony z SB na stanowisko dyrektora Zespołu Techniki Elektronicznej Konstrukcji i Produkcji w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej, następnie Zjednoczenia „Mera”; od 1970 r. zarejestrowany jako kontakt operacyjny, a następnie konsultant. Wykonywał dla Departamentu III MSW specjalistyczne opracowania na temat problematyki rozwoju techniki obliczeniowej w PRL, m.in. J. Karpińskiego i minikomputera K 202. AIPN, 00200/746; AIPN, 00170/592, t. 1–2; Biuletyn Informacji Publicznej IPN-KŚZpNP, Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>, 5 IX 2012 r.

<sup>129</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Uwagi do notatki „Jacka” z 17 I 1965 r., 21 I 1965 r., k. 163–164.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Notatka „Jacka”, 30 VII 1965 r., k. 172.

<sup>131</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca ostatnich spotkań z „Jackiem”, 23 XI 1965 r., k. 184–187.

IMM. Mimo dobrych opinii o KAR-65 Karpiński nie uważał za stosowne wdrażać go do masowej produkcji, był zdania, że należy opracować jeszcze lepszą maszynę<sup>132</sup>.

W latach 1965–1968 konstruktor ograniczył wyjazdy zagraniczne. Cały swój czas pragnął wykorzystać na dokończenie KAR-65. Okoliczności te sprawiły, że przestał on być tak dobrym źródłem informacji dla wywiadu naukowo-technicznego, jak we wcześniejszym okresie. Częstotliwość spotkań z SB zmalała. Major Goć występujący od 1964 r. pod pseudonimem „Elek” nie chciał przeszkadzać Karpińskiemu w pracy<sup>133</sup>. W latach 1965–1967 kontakty „Jacka” z „Elkiem” były nieregularne, często ograniczały się do rozmów telefonicznych. Bezpiekę niepokoiły jednak wypowiedzi inżyniera, który brał pod uwagę możliwość zarobkowego wyjazdu za granicę, np. do Regnecentralen w Danii. Funkcjonariusz uważał, że mogło to mieć jakiś związek z wielomiesięcznym pobytem żony „Jacka” w Paryżu i działaniami obcych służb wywiadowczych. Wyjazd „Jacka” przed ukończeniem KAR-65, w który zainwestowano duże środki finansowe, był według resortu ryzykowny. Karpiński był niezadowolony ze swojej sytuacji finansowej, tym bardziej że pozostawał on *de facto* uwięziony w kraju, ponieważ data zakończenia prac oddalała się z winy „Tewy”. Goć próbował „po przyjacielsku” upominać inżyniera, że jest on „niepraktyczny” i zbyt pochopnie wpada w długie<sup>134</sup>. Na początku 1968 r. inżynier złożył podanie o paszport na wyjazd do Anglii, gdzie planował odwiedzić swojego krewnego – Andrzeja Maciejewskiego (był uważany przez Departament I za bardzo dobrego kandydata do werbunku). Maciejewski pracował w British Comunication Corporation jako konstruktor urządzeń radiowych, które były wykorzystywane przez armię brytyjską<sup>135</sup>. Podanie „Jacka” bez poparcia Departamentu I zostało rozpatrzone negatywnie. W rozmowie z nim Goć wyraził zdziwienie jego zamiarem opuszczenia kraju bez porozumienia z resortem, mimo że zdawał sobie sprawę z faktu interesowania się Maciejewskim przez SB. „Elek” poinformował inżyniera, że nie otrzymał on paszportu z powodu „ogólnonarodowego”. W rozmowach informatora z funkcjonariuszami pobrzmiwały echa wydarzeń Marca ’68. Naukowiec wyrażał swoje szczere oburzenie brutalnością działań milicji i ORMO. Uważał, że studenci mają prawo do wyrażania swoich opinii i manifestowania niezadowolnienia. Goć wywołał spotkanie 15 marca 1968 r. głównie po to, aby wy badać stosunek inżyniera do zaistniałych wydarzeń i ewentualnie przekonać go, że wystąpienia młodzieży akademickiej to kontrewolucyjna rozróbka wywołana przez siły wrogie PRL. Zdaniem funkcjonariusza Karpiński przyznał rację jego argumentom. Podpułkownik Goć był wielokrotnie chwalony przez swoich przełożonych za wysoko rozwiniętą umiejętność logicznej argumentacji swoich poglądów<sup>136</sup>. W konkluzji notatki opisującej rozmowę z naukowcem funkcjonariusz omówił stanowisko „Jacka” w sprawie Marca ’68: „Nie zna się na polityce i nie chce się włączać do jakichkolwiek akcji politycznych”; „Oczywiście nie solidaryzuje się ani z literatami, ani ze studentami, jeżeli chodzi o rozwój i możliwości rozwoju kultury i nauki polskiej w PRL”; „Wystąpienia były organizowane z pozycji [...] nieczystych, wynikały z prywaty, a nie z patriotyzmu”. Mimo esbeckiej indoktrynacji Karpińskiemu udało się dostrzec pewną zbieżność między studenckimi postulatami i sytuacją

<sup>132</sup> *Ibidem*, Notatka w sprawie sytuacji w maszynach matematycznych – listopad 1968, b.d., k. 205–210.

<sup>133</sup> Major Goć od 1 VI 1964 r. pracował pod przykryciem na stanowisku dyrektora instytucji (nie ustalo - no jakiej). AIPN, 003175/392/CD, Charakterystyka zawodowo-polityczna, 31 V 1968 r., k. 286–288.

<sup>134</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka służbowa dotycząca aktualnej sytuacji u „Jacka” i jego wniosków, 10 I 1967 r., k. 197–201.

<sup>135</sup> Krewny „Jacka” występuje w dokumentach SB jako „Maciejewski” i „Maciejowski”; por. AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka dotycząca Andrzeja Maciejewskiego, 12 VIII 1965 r., k. 174.

<sup>136</sup> AIPN, 003175/392/CD, Charakterystyka zawodowo-polityczna, 31 V 1968 r., k. 286–288.



Jacek Karpiński, lata sześćdziesiąte

na dobrze mu znanym polu organizacji badań nad maszynami matematycznymi. Inżynier zauważał, że istnieją pokłady niezadowolenia wśród młodych naukowców, których starania są niweczone przez złe przepisy i niewłaściwych ludzi na wysokich stanowiskach. Opinie inżyniera zmierzały do niewypowiedzianej, aczkolwiek nasuwającej się nieodparcie konkluzji, że w warunkach komunistycznej dyktatury i gospodarki centralnie planowanej dokonanie przełomu technologicznego stało pod znakiem zapytania<sup>137</sup>.

W ciągu całego okresu współpracy Karpiński wielokrotnie przygotowywał notatki o stanie polskiej informatyki. Kilkustronicowe opracowanie z marca 1968 r. kreśliło historię badań nad maszynami matematycznymi w PRL i skupiało się na krytyce wręcz dywersyjnych, zdaniem „Jacka”, działań naukowców i decydentów, m.in.: Leona Łukaszczyka, Stanisława Kielana, Zygmunta Sawickiego, Ryszarda Łukaszczyka, Stefana Jędrychowskiego, Janusza Groszkowskiego, Mieczysława Lesza. W opisie aktualnej sytuacji

krytycznie przedstawiono działanie IMM, który pod kierownictwem prof. Kielana „jeszcze bardziej zeszło na psy”. Maszyna ZAM-41 produkowana w IMM była „nieudana i przestarzała, a bardzo droga” i „lansowana na siłę”. Prace nad „perspektywiczną maszyną III generacji”, która miała ukazać się w 1974 r., zakrawały na absurd. Organizacja logiczna komputera była bowiem wzorowana na IBM-360 opracowanym w latach 1959–1962. Nie lepiej, według Karpińskiego, było w „Elwro”, gdzie dzięki sfałszowaniu dokumentacji przez Mieczysława Lesza rozpoczęto produkcję komputera Odra 1204, którego „organizacja logiczna [...] jest niezbyt udana i kiepskie oprogramowanie”. Pewnym postępem była maszyna Odra 1304, która mogła działać na oprogramowaniu angielskiej firmy ICT<sup>138</sup>. Odważne słowa krytyki kierował inżynier pod adresem przedstawionego przez ZSRR krajom RWPG Jednolitego Systemu Elektronicznych Maszyn Cyfrowych, zwanego w skrócie RIAD (od ros. *riad* – rząd, oznaczającego serię komputerów). System ten miał polegać na produkcji w krajach demokracji ludowej komputerów, które podobnie jak maszyna planowana przez IMM były oparte na mało rozwojowym IBM-360. Pewną zaletą RIAD miało być jego natychmiastowe wdrożenie do produkcji przemysłowej, co zniwelowałoby straty spowodowane szybko starzejącą się technologią. Argumentem za licencją IBM był – powściągliwie wyrażony przez „Jacka” – fakt zacofania i słabych osiągnięć nauki radzieckiej w komputeryzacji. Niesłuszna była także strategia kierująca wszelkie dostępne w Polsce środki do prac nad RIAD, forsowana przez Stanisława Kielana, Mieczysława Lesza i płk. Woźniackiego ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Lepszym rozwiązaniem

<sup>137</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka dotycząca ostatnich spotkań z „Jackiem”, 21 III 1968 r., k. 229–230.

<sup>138</sup> *Ibidem*, Uwagi na temat sytuacji w zakresie maszyn matematycznych w Polsce, 18 III 1968 r., k. 224–228.

było równoległe kontynuowanie prac nad krajowymi maszynami, które stanowiłyby efekt „wielostronnej kooperacji” nawet z krajami kapitalistycznymi<sup>139</sup>.

„Elek” nie był do końca usatysfakcjonowany informacjami „Jacka”. Karpiński bowiem scharakteryzował indolencję całego systemu, a funkcjonariuszowi najbardziej zależało na wytypowaniu osób, które można byłoby pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Sytuacja była jednak na tyle poważna, że postanowiono poinformować o niej wiceministra MSW Franciszka Szlachcica<sup>140</sup>. Podczas kolejnych rozmów z SB w 1968 r. podstawowym tematem były sprawy związane z RIAD, sytuacją w PRETO, IMM i „Elwro”. Środek ciężkości działalności wywiadowczej „Jacka” przeniósł się ze szpiegostwa technologicznego na informowanie o sytuacji w kraju. Notatki Karpińskiego były prawdopodobnie przekazywane Szlachcicowi – technokracie zainteresowanemu zastosowaniem nowych technologii w gospodarce PRL<sup>141</sup>. Wiceminister myślał o modernizacji gomułkowskiego, siermiężnego socjalizmu za pomocą kadry menedżerskiej związanej z MSW. Pisane dla SB opracowania „Jacka” przybierały formę manifestu zawierającego receptę na polski sukces w dziedzinie maszyn matematycznych.

Jedenastostronicowa notatka „Jacka” z grudnia 1968 r. rozpoczynała się od tradycyjnego już opisu fatalnych posunięć decydentów: Łukaszewicza, Kielana, Zadrzyńskiego i innych. Oprócz tego znajdowała się tam opinia o pertraktacjach z ZSRR w sprawie RIAD. Prowadzący je ze strony polskiej Mieczysław Lesz „dezorganizował sprawę”, a jego następcy Kielan i Gradowski byli tak dalece nieorientowani w materii rozmów, że wzbudzało to podobno irytację towarzyszy radzieckich. Zaniedbania na polu RIAD mogły spowodować, że delegacje CSSR i NRD wynegocjują dużo lepsze warunki, a PRL będzie zmuszona wejść do projektu na założeniach niekorzystnych ekonomicznie i nierozwojowych dla polskiego przemysłu elektronicznego<sup>142</sup>. Według „Jacka” w razie przedłużającego się impasu na polu maszyn matematycznych gospodarka PRL stanie się niekonkurencyjna wobec państw intensywnie rozwijających nowe technologie. Na import nie można było sobie pozwolić, ponieważ kosztowałyby to ponad 20 mln dolarów rocznie, jedynym wyjściem było popieranie produkcji rodzimej. Sztandarowym przykładem udanej realizacji krajowego projektu z użyciem minimalnych środków finansowych była – zdaniem Karpińskiego – jego maszyna KAR-65. Skonstruował ją dwunastoosobowy zespół naukowców i była ona znacznie bardziej uniwersalna i efektywna niż ZAM-41 czy Odra 1204 i 1304. Kluczowe tezy zostały sformułowane w końcowej części notatki. Podstawową sprawą miała być wszechstronna reorganizacja IMM, który miał być przeniesiony do Zjednoczenia „Mera”, aby „zbliżyć konstrukcję do produkcji”. Profil prac w Instytucie powinien skupiać się na nowoczesnych tendencjach produkcyjnych i przebiegać w zreorganizowanych działach. Kierowanie nowym IMM, według Karpińskiego, powinno zostać powierzone... Jackowi Karpińskiemu. Na stanowiska zastępców zostali zaproponowani Antoni Mazurkiewicz, Jerzy Połoński, Jerzy Leszczyński<sup>143</sup>. Reorganizacją powinny także zostać objęte zakłady „Elwro”, które należało wzmocnić kadrowo i technologicznie oraz zmienić profil ich produkcji. Według inżyniera produkcja podzespołów telewizyjnych była niecelowa i cały potencjał „Elwro” powinien być wykorzystany

<sup>139</sup> *Ibidem*.

<sup>140</sup> Franciszek Szlachcic, s. Jana, ur. 5 II 1920 r. w Byczynie, wiceminister MSW od 4 V 1962 r. do 24 I 1971 r., od 25 I 1971 r. do 20 XII 1971 r. minister spraw wewnętrznych. Jako wiceminister Szlachcic był odpowiedzialny za pracę Departamentu I MSW. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 12–13.

<sup>141</sup> *Historia tajnego świata*, „Przegląd” 2009, nr 47, <http://www.przegląd-tygodnik.pl>, 15 IX 2011 r.

<sup>142</sup> AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka „Jacka”, 31 XII 1968 r., k. 242–252.

<sup>143</sup> Personalalia osób zostały zanonimizowane przez funkcjonariusza SB.



do wytwarzania maszyn cyfrowych. Wsparcia wymagały też zakłady „Mera-Błonie”, w których należało rozwijać produkcję urządzeń peryferyjnych, takich jak pamięci taśmowe, monitory, a także pracować nad technologią pamięci dyskowych. Oprócz już istniejących instytucji należało powołać nowe. Plan „Jacka” zakładał utworzenie w 1969 r. Instytutu Informatyki ukierunkowanego na „badania naukowe, podstawowe w dziedzinie teorii maszyn cyfrowych, języków, metod programowania i metod wykorzystywania systemów cyfrowych”. Prace w Instytucie powinny być ściśle związane z życiem gospodarczym kraju. Nowo powstałą instytucją mieli – zdaniem Karpińskiego – kierować: Romuald Marczyński, Zdzisław Pawlak<sup>144</sup> i Marek Greniewski<sup>145</sup>. W sprawie negocjacji dotyczących RIAD „Jacek” widział konieczność własnoręcznego pokierowania pracami i proponował siebie na stanowisko głównego konstruktora<sup>146</sup>. Od strony rządowej sprawą rozwoju maszyn cyfrowych miał zabezpieczać nowy międzyresortowy zespół o nazwie „Komisja Doradcza do spraw Maszyn Matematycznych”, powołany w miejsce zlikwidowanych urzędów Pełnomocnika Rządu ds. Elektronicznej Techniki Obliczeniowej i Komisji Oceny Maszyn Matematycznych. Przedsięwzięcie wspierać miał także – pożyteczny zdaniem „Jacka” – Polski Komitet Automatycznego Przetwarzania Informacji podległy NOT. Domniemywać należy, że program naprawczy przygotowany przez inżyniera Karpińskiego, tak jak poprzednie dokumenty, przedstawiano władzom Departamentu I. Rękopis przed przekazaniem kierownictwu został jednak poddany korekcie. Funkcjonariusz SB zacytował wszystkie nazwiska wymieniane w kontekście obsadzania stanowisk kierowniczych, a także krytyczne uwagi na temat RIAD<sup>147</sup>. Posunięcie to miało swoje uzasadnienie. Notatka w pierwotnej formie mogła stawiać konstruktora w złym świetle. Z jednej strony miał on już w tym okresie pewną renomę i autorytet naukowy powiększony o sławę, której przysporzył mu sukces KAR-65. Z drugiej jednak przyznawanie samemu sobie licznych stanowisk kierowniczych i stawianie się na pozycji wyroczni w sprawach komputeryzacji wzbudzało podejrzania SB. Plany „Jacka” były bardzo śmiałe. Likwidacja wielu instytucji, w których zasiadały osoby uznawane dotychczas za autorytety, musiała wzbudzać kontrowersje. Niewątpliwie zamysł „Jacka” zastąpienia zasłużonej kadry kreatywną i energiczną grupą młodych naukowców mógł być rażący dla aparatczyków, wśród których żywe było jeszcze wspomnienie wydarzeń marcowych. W okrojonej formie plan miał więc większą szansę na osiągnięcie zamierzonego celu. W 1969 r. częstotliwość spotkań Jacka Karpińskiego z SB, podobnie jak w roku poprzednim, zmalała. Wpłynęły na to zarówno niewielka częstotliwość wyjazdów naukowca, jak i zmiana oficera prowadzącego. Podpułkownik Goć wyjechał do USA, gdzie miał kierować pracami rezydentury wywiadu pod przykryciem zastępcy attaché handlowego w Biurze Rady Handlowego Ambasady PRL w Nowym Jorku<sup>148</sup>. Doświadczonego funkcjonariusza Gocia zastąpił nowo przyjęty do SB ppor. Andrzej Warejko, początkujący inspektor wywiadu naukowo-technicznego, który prze-

<sup>144</sup> Karpiński i Pawlak byli ówczesnie uważani przez SB za jednych z najlepszych specjalistów w dziedzinie elektronicznych technik obliczeniowych. Zdzisław Pawlak został zarejestrowany przez Departament I jako KI „Logos”. „Logosa” zwerbowano w związku z jego wyjazdem na stypendium do USA w 1961 r., po powrocie ze stypendium w 1963 r. współpraca została zakończona. W połowie lat siedemdziesiątych KO „Logos” był ponownie wykorzystywany przez Departament III do sprawy „Rafa”; por. AIPN, 00945/829/CD.

<sup>145</sup> Personalalia osób zostały zanonimizowane przez funkcjonariusza SB; por. AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka, 31 XII 1968 r., k. 242–252.

<sup>146</sup> Akapit dotyczący planów Jacka Karpińskiego w sprawie RIAD został zanonimizowany przez funkcjonariusza SB; por. *ibidem*.

<sup>147</sup> *Ibidem*.

<sup>148</sup> AIPN, 003175/392/CD, Raport dotyczący zmiany kierunku wyjazdu za granicę ppłk. Zygmunta Gocia, 25 II 1969 r., k. 289.

szedł do resortu ze Zjednoczenia „Mera”<sup>149</sup>. Wraz ze zmianą prowadzącego nastąpiła modyfikacja stylu pracy z informatorem. Bardzo wyraźna była nieufność funkcjonariusza wobec osoby Karpińskiego. Warejko, który pracował w „Merze” i posiadał pewną orientację w branży elektronicznej, podchodził do inżyniera i jego koncepcji z większym sceptycyzmem niż poprzednik. Na niekorzystną dla inżyniera zmianę relacji z SB pod koniec lat sześćdziesiątych bardzo duży wpływ miały donosy TW ps. „Ryszard”<sup>150</sup>. Informator bezpieczeństwa, posługujący się także pseudonimem „Mieczysław”, był z wykształcenia polonistą i pracował w instytucjach wydawniczych i filmowych. Jego pozyskanie miało na celu rozpracowywanie osób ze środowiska literackiego, np. Tadeusza Konwickiego, oraz pracowników Ambasady USA w Warszawie, a zwłaszcza I sekretarza – Jacka Mendelzona. Werbunek nastąpił w październiku 1968 r. i opierał się na przesłankach patriotycznych. Literat wykazywał szczerą chęć współpracy z SB dla dobra PRL i socjalizmu<sup>151</sup>. „Ryszard”, prowadzony przez Wydział III KS MO w Warszawie, miał szerokie możliwości przekazywania Departamentowi I informacji o Karpińskim, ponieważ konstruktor uważał go za swojego przyjaciela<sup>152</sup>. Dla Warejki i Maczuły w donosach „Ryszarda” najważniejsze były opisy – „niejasnych” w ich mniemaniu – kontaktów Karpińskiego z Ambasadą USA w Warszawie. Spotkania z Amerykanami nasiliły się wraz z prasowymi doniesieniami o sukcesie KAR-65. „Jacek” został zaproszony do ambasady na koktajl z okazji sukcesu amerykańskiej misji kosmicznej Apollo 8. Podczas spotkania inżynier wiele czasu poświęcił na rozmowę z przedstawicielem IBM Say’em na temat rozwoju komputeryzacji w PRL. „Jacek” odmawiał udzielenia odpowiedzi na niektóre pytania, podejrzewając, że mogą być wykorzystane na niekorzyść Polski. Say otwarcie zaproponował mu prowadzenie badań naukowych w USA. Kiedy „Jacek” odmówił, Say zaczął go przekonywać, że w bloku komunistycznym nie będzie w stanie rozwijać swojego potencjału twórczego. Przedstawiciel koncernu argumentował, że IBM sprzedał ZSRR licencję na komputer IBM-360 – konstrukcję dosyć już przestarzałą, a żadne z państw satelickich nie otrzyma zezwolenia na stworzenie lepszej maszyny, tylko będzie zmuszone do zakupu licencji od ZSRR. Karpiński już od pewnego czasu liczył się z taką możliwością i wzbudzało to jego niepokój, którym dzielił się ze swoim „przyjacielem” – „Ryszardem”<sup>153</sup>. Wielu cudzoziemców (niektórych z nich określał jako „szpiegów”) odwiedzało inżyniera w jego biurze w Instytucie Fizyki. Kontakty z takimi osobami miały, jego zdaniem, spowodować SB do większego zainteresowania się nim jako wybitnym i cenionym na świecie naukowcem. Cel swój częściowo osiągnął. SB wiedziała o jego kontaktach, jednak efekt tych działań był dla naukowca fatalny. MSW zaczęło postrzegać go jako człowieka zagrażającego rozwojowi polskiej informatyki, którego stosunki z obywatelami krajów kapitalistycznych mogły mieć charakter wywiadowczy<sup>154</sup>. Kontakty z figurantem sprawy „Jankes” – Je-

<sup>149</sup> Andrzej Warejko, s. Michała, ur. 7 XII 1935 r. w Warszawie. Absolwent Politechniki Warszawskiej. Do MSW przeszedł ze Zjednoczenia „Mera”. Wieloletni pracownik wywiadu naukowo-technicznego. 1 III 1968 r. – inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 15 X 1970 r. – inspektor na etacie 09/I Departamentu I MSW; 15 XI 1983 r. – starszy inspektor Wydziału VI Departamentu I MSW; 10 VI 1986 r. – starszy specjalista Kierownictwa Departamentu I MSW. W okresie służby przebywał na placówkach wywiadowczych w Berlinie (lipiec 1977 r. – sierpień 1981 r. – rezydent wywiadu „Korsak”) oraz pod przykryciem w instytucjach krajowych. Zwolniony z MSW 30 VI 1986 r. AIPN, 003175/795/CD.

<sup>150</sup> Pod pseudonimem „Ryszard” (zmienionym później na „Mieczysław”) SB zarejestrowała Ryszarda Lasotę; por. AIPN, 001043/1657/CD.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, k. 9–18.

<sup>152</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Odpis informacji TW ps. „Ryszard”, 7 III 1969 r., k. 7–10.

<sup>153</sup> *Ibidem*.

<sup>154</sup> *Ibidem*, Informacja TW ps. „Ryszard”, 3 IV 1969 r., k. 11–13.

rzym Siemaszem, którego podejrzewano o pełnienie funkcji „naganiacza” wywiadu USA, wzmagaly nieufność Warejki. Siemasz pracował jako lektor języka angielskiego i przy okazji korzystania z biblioteki ambasady USA spotykał się z jej pracownikami. Wydział II KS MO w Warszawie rozpracowywał Siemasza, podejrzewając go o wrogi stosunek do PRL, aktywną rolę w wydarzeniach marcowych oraz rozpowszechnianie bezdebitowych pism amerykańskich<sup>155</sup>. Tym większą konsternację Warejki wzbudził fakt, że Karpiński przekazywał Siemaszowi do tłumaczenia dokumentację naukowo-techniczną dotyczącą koncernu Diebold<sup>156</sup>, którą otrzymywał od Departamentu I do zaopiniowania<sup>157</sup>. Kolejnym „podejrzany” dla Departamentu I kontaktem inżyniera był wieloletni znajomy Karpińskiego – Howard Lord, przedstawiciel handlowy angielskiej firmy elektronicznej Solartron, często przyjeżdżający do krajów demokracji ludowej<sup>158</sup>. Lord był pod baczna obserwacją Departamentu II i Biura Rejestracji Cudzoziemców, korespondencję w sprawie Lorda prowadzono także z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej<sup>159</sup>. W celu potwierdzenia faktycznych poglądów Karpińskiego, jego prawdomówności i stosunku do MSW, Warejko wszczął procedurę sprawdzenia „Jacka” realizowaną za pomocą środków techniki operacyjnej i osobowych źródeł informacji z „Ryszardem” na czele<sup>160</sup>. Operacja ta była szczególnie istotna z powodu starań Karpińskiego o paszport i planów podjęcia pracy w angielskim koncernie MB Metals. Wyjazd z jednej strony mógł być okazją do kolejnych sukcesów na polu szpiegostwa technologicznego, z drugiej jednak SB obawiała się, że inżynier zamiast wdrażać do produkcji swoje wynalazki w Polsce będzie sprzedawał je za dewizy zachodnim korporacjom. Wyjazdy na konsultacje do Wielkiej Brytanii były dla inżyniera bardzo atrakcyjne, polepszały jego sytuację finansową i nie zmuszały do przerywania prac w Instytucie Fizyki Doświadczalnej. Naukowiec mimo trudności mnożonych przez jego antagonistów nie zamierzał na stałe opuszczać kraju. Miał nadzieję na utworzenie placówki badawczo-rozwojowej przy Zjednoczeniu „Mera”. Póki co borykał się jednak z szykanami, np. zapisami cenzury na temat jego i maszyny KAR-65. Wywołał w tej sprawie spotkanie z Warejką, w czasie którego wskazywał, że artykuły Andrzeja Targowskiego i Romana Bratkowskiego zostały zdjęte z powodu działań zastępcy przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki Jerzego Metery i pełnomocnika rządu ds. elektronicznej techniki obliczeniowej Stanisława Kielana<sup>161</sup>. Karpiński nie poddawał się jednak, miał bowiem wiele znajomości, które pozwalały mu dotrzeć ze swoimi pomysłami do działaczy aparatu partyjno-państwowego na wysokim szczeblu. Na przełomie dekad uczestniczył w spotkaniach z Bolesławem Jaszczukiem, który był zdaniem „Jacka” „dyktatorem w sprawach

<sup>155</sup> *Ibidem*, Notatka, 10 IX 1969 r., k. 14.

<sup>156</sup> Koncern amerykański przodujący w elektronice stosowanej w bankowości, np. przy produkcji bankomatów; por. [www.diebold.com](http://www.diebold.com), 15 IX 2011 r.

<sup>157</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka, 23 IX 1969 r., k. 16–18.

<sup>158</sup> Douglas Howard Lord w latach 1956–1966 odwiedził PRL 23 razy. AIPN, 00170/809/CD/2, Notatka służbowa sporządzona na podstawie akt Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW, 25 II 1967 r., k. 202–204. Karpiński poznał Lorda w 1956 r. podczas wystawy urządzeń firmy Solartron w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Prywatne kontakty z Lordem zaczął utrzymywać od 1959 r. AIPN, 00170/809/CD/1, Oświadczenie „Jacka” nagrane na taśmie magnetofonowej, spisane przez kpt. Zygmunta Gocia, 28 III 1961 r., k. 63–70.

<sup>159</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Pismo naczelnika Sekretariatu MSW CSSR do Gabinetu Ministra MSW, 24 IV 1970 r., k. 112.

<sup>160</sup> Od 1969 r. SB podsłuchiwała rozmowy telefoniczne konstruktora i Howarda Lorda. AIPN, 01419/120/cz. 10, Materiały Biura „T” do sprawy kryptonim „Jacek”, k. 367–474.

<sup>161</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka, 23 IX 1969 r., k. 16–18.



Andrzej Warejko

przemysłu i planowania gospodarki PRL”. Plan rozwoju gospodarki przedstawiony przez Jaszczuka na VI Plenum KC PZPR zakładał m.in. rozwój przemysłu elektronicznego, co budziło nadzieje i entuzjazm Karpińskiego<sup>162</sup>.

Od 1970 r. SB znała plany budowy nowocześniejszej i sprawniejszej maszyny matematycznej, którą zaprojektował inżynier Karpiński. Równolegle wykonywał on prace na rzecz MB Metals i często podróżował do Londynu. Sukcesy „Jacka” wzbudzały szczerą zazdrość współpracowników i „przyjaciół”. „Ryszard” informował o wszelkich znanych mu sprawach związanych z Karpińskim. Jego możliwości były szczególnie duże ze względu na żonę, Iwonę Lassotę, która była bliskim współpracownikiem inżyniera w Instytucie Fizyki Doświadczalnej. Kobieta relacjonowała mężowi sprawy związane z życiem zawodowym „Jacka”. „Ryszard” uzupełniał je o informacje zdobyte w przyjacielskich rozmowach z inżynierem, okraszając wszystko uszczypliwościami i aluzjami mającymi stawiać Karpińskiego w jak naj-

gorszym świetle. Na rewelacje „Ryszarda” składały się przede wszystkim opisy samochwalstwa, szastania pieniędzmi i bardzo wystawnego trybu życia, sprawy obyczajowe i intymne, dezorganizacja prac i bałagan w IFD itd.<sup>163</sup> W informacjach przekazywanych SB Lassota uwypuklał fakty mogące wskazywać na współpracę Karpińskiego z obcym wywiadem. „Ryszard” uważał, że „Jacek” werbuje swoich współpracowników z IFD (m.in. jego żonę) do pracy w Anglii, aby tam móc ich zmuszać do szpiegostwa na rzecz obcego wywiadu. Z inspiracji bezpieki Lassota nakłaniał Karpińskiego do załatwienia mu pracy za granicą przy realizacji filmów reklamowych dla zachodnich korporacji. Karpiński starał się spełnić prośbę „przyjaciela”. W rozmowach z SB „Ryszard” podkreślał, że na Zachodzie „Jacek” wraz ze swoimi zagranicznymi przyjaciółmi na pewno będzie go osaczał i wykorzystywał do swoich szpiegowskich celów<sup>164</sup>. W informacjach Lassoty magnetofon szpulowy Phillipa, miniradio tranzystorowe czy zestaw słuchawek i mikrofon urastały do tajnych atrybutów superszpiega<sup>165</sup>. Nawet to, że inżynier do Londynu jechał pociągiem, a nie leciał samolotem, zdaniem „Ryszarda”, jasno świadczyło, że Karpiński starał się dezorientować polski kontrwywiad. „Ryszard” posuwał się nawet do przedstawiania gotowych recept na zniszczenie kariery Karpińskiego. Polegały one na wykorzystaniu informacji z życia prywatnego i wywołania skandalu obyczajowego, sprowokowaniu krytycznego artykułu w prasie opisujące-

<sup>162</sup> *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z TW ps. „Ryszard”, 3 II 1970 r., k. 80.

<sup>163</sup> *Ibidem*, Doniesienie TW ps. „Mieczysław”, 6 VI 1970 r., k. 137–139.

<sup>164</sup> *Ibidem*, Informacja TW ps. „Ryszard”, 5 II 1970 r., k. 81–82.

<sup>165</sup> *Ibidem*.



go zaniedbania i nadużycia w IFD<sup>166</sup>. Donosicielska zawziętość Lassoty mogła się równać jedynie z meldunkami „Kucharskiego” z czasów stalinowskich, z tą różnicą, że jego sprawne pióro polonisty nadawało donosom dramatyzmu, a postaci Karpińskiego demonicznego wręcz wymiaru. Konstruktor wyczuwał wokół siebie oplatającą go sieć konfidentów SB. Miał bogate doświadczenie w kontaktach z resortem, więc był przekonany, że nie był jedynym współpracownikiem SB. Swoimi podejrzeniami dzielił się z „Ryszardem” i jego żoną, z którymi rozmawiał o osobach ze swojej pracowni w IFD, inżynierach Moszczyńskim i Gecowie. Informatyk bardzo chciał się dowiedzieć, kto z jego współpracowników „chciałby podłożyć mu świnie”. „Ryszard” oczywiście wiedział kto, jednak uspokajał Karpińskiego, że zainteresowanie SB jest procedurą standardową i normalną, co uzasadniał: „Nawet jeśli są informatorzy, to jest to zjawisko normalne. [...] W Związku Literatów są tajne mikrofony, chociaż nikt tam nie prowadzi żadnej działalności, ot tak na wszelki wypadek”. „Jacek” prosił małżeństwo Lassotów, aby powiadamiali go o wszelkich oznakach zainteresowania tajnych służb jego osobą. „Ryszard” solennie zapewnił, że w tych sprawach można na niego liczyć<sup>167</sup>.

Stronniczość Lassoty była widoczna nawet dla funkcjonariuszy wywiadu naukowo-technicznego sceptycznie nastawionych do „Jacka”. W raportach przygotowywanych dla dyrektora Departamentu I płk. Mirosława Milewskiego<sup>168</sup> Maczuła stwierdzał, że informacje „Ryszarda” są nieobiektywne. Karpiński był kontrolowany przy użyciu obserwacji zewnętrznej, podsłuchów telefonicznego oraz pokojowego, i informacje z tych źródeł zaprzeczały rewelacjom Lassoty. „Ryszard”, zdaniem Maczuły, był źle nastawiany przez swojego oficera prowadzącego kpt. Jerzego Makockiego z Wydziału III KS MO, który zasugerował, że „Jacek” to szpieg i do tej tezy „Ryszard” dopasowywał wszystkie swoje donosy. Nie potwierdziły się także podejrzenia, jakoby w 1970 r. Karpiński w tajemnicy miał budować za polskie pieniądze komputer, który później byłby wywieziony do Anglii i produkowany przez MB Metals. Sprawa ta była znana dyrektorowi Jerzemu Hukowi ze Zjednoczenia „Mera” i Jerzemu Kaczmarkowi z Komitetu Nauki i Techniki, a Karpiński działał na ich polecenie<sup>169</sup>. Ciężkie podejrzenia, które ciążyły na naukowcu, powodował, że zastępca dyrektora ds. wywiadu naukowo-technicznego Departamentu I płk Adam Krzysztoporski<sup>170</sup> wnioskował o odebranie mu paszportu operacyjnego. Zdaniem Maczuły było to niecelowe i mogło zaszkodzić interesom PRL. Ostatecznie zdecydowano, że paszport będzie odebrany, a o nowy wystąpią KNiT lub PRETO<sup>171</sup>. W podsumowaniu jednego z raportów przedstawiono listę zarzutów wobec Karpińskiego. Wymieniono tam jak zwykle niechęć do „naprowadzania” na osoby, niepełne informowanie o swoich posunięciach i kontaktach, lekkomyślność w sprawach finansowych oraz nieprzestrzeżenie przepisów walutowych i celnych.

<sup>166</sup> *Ibidem*, Informacja TW ps. „Ryszard”, 23 II 1970 r., k. 90–91.

<sup>167</sup> *Ibidem*, Doniesienie TW ps. „Mieczysław”, 6 VI 1970 r., k. 137–139.

<sup>168</sup> Mirosław Milewski, s. Bolesława, ur. 1 V 1928 r. w Lipsku, od 15 I 1969 r. do 24 I 1971 r. dyrektor Departamentu I SB MSW. Biuletyn Informacji Publicznej IPN-KŚZpNP, Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>, 3 IX 2012 r.

<sup>169</sup> *Ibidem*, Raport do dyrektora Departamentu I MSW płk. Mirosława Milewskiego, 15 IV 1970 r., k. 120–127.

<sup>170</sup> Adam Krzysztoporski, s. Eugeniusza, ur. 31 V 1932 r. w Wołominie, od 10 II 1969 r. do 31 V 1973 r. zastępca dyrektora Departamentu I MSW. Biuletyn Informacji Publicznej IPN-KŚZpNP, Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>, 3 IX 2012 r.

<sup>171</sup> Por. P. Pleskot, *Jak wyjechać na Zachód? Procedury wyjazdów polskich uczonych z ramienia uczelni wyższych i PAN w latach 1955–1989* [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 292–326.

Niewystarczająca była także ilość materiałów technicznych zdobywanych z zachodnich ośrodków naukowo badawczych. W związku z brakiem dalszych możliwości wykorzystywania „Jacka” na potrzeby szpiegostwa technologicznego postanowiono przekazać jego sprawę do Wydziału III KS MO<sup>172</sup>.

Od 1969 r. trwały prace nad komputerem K-202. Okres konstrukcji maszyny był punktem zwrotnym w biografii Karpińskiego, na którą coraz większy wpływ zyskiwała SB. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych pogorszyły się jego relacje z resortem. Zmiany te miały dla inżyniera katastrofalne skutki, m.in. przez zastrzeżenie wyjazdów zagranicznych i szykany stosowane w ramach kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Processor”.

Do prac nad K-202 naukowiec potrzebował przede wszystkim dobrego zespołu wybranych przez siebie fachowców. Inżynier od lat marzył o samodzielnie kierowanym, powiązanim z przemysłem laboratorium umiejscowionym poza IMM, IFD czy PAN. Plany te zrealizowano pod koniec lat sześćdziesiątych. Przy Zakładach „Era” we Włochach zorganizowano Zakład Doświadczalny Minikomputerów, w którym trwały główne prace nad K 202. Karpiński jednak wciąż był zobowiązany do prowadzenia obsługi KAR-65 w IFD, co było jego zdaniem stratą czasu. W rozmowach z „Ryszardem” miał on rzekomo stwierdzać, że „gdyby się zdarzyła powódź i zaląła suterene, w której stoi moja maszyna, już nic nie zatrzymałoby mnie na Hożej. Niechby sobie sami naprawiali mojego KAR-a, a ja bym się z nich śmiał”<sup>173</sup>. Koncepcja Karpińskiego zakładająca produkcję nowoczesnych mikrokomputerów w systemie modułowym we współpracy z MB Metals spotkała się z aprobatą Kaczmarka i Huka. Pozytywne opinie wyrażał też zastępca dyrektora Zakładu Techniki Specjalnej MSW płk Antoni Bossowski, którego Karpiński uważał za dobrego fachowca<sup>174</sup>.

Maszyna – jak podawano w notatce Departamentu I – będzie przede wszystkim produkowana na eksport do krajów kapitalistycznych. Niezależnie od tego nowe komputery miały wzmocnić krajową sieć EMC. Z tego powodu K 202 miał współpracować ze wszystkimi komputerami z systemu RIAD i Odra 1304, a także urządzeniami peryferyjnymi produkowanymi i używanymi w krajach socjalistycznych. Koszty uruchomienia produkcji maszyny w Polsce miały wynosić 16 mln złotych. Rozpoczęcie prac poprzedziła umowa wstępna zawarta w kwietniu 1970 r. między firmą handlową Data Loop a Zjednoczeniem „Mera”, która zakładała kooperację i eksport gotowego komputera. Na tej podstawie w lipcu 1970 r. Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Metronex” zawarło kolejną umowę z Data Loop i MB Metals na dostarczenie prototypu w 1970 r. i informacyjnej serii 10 komputerów w 1971 r.<sup>175</sup> Pośrednictwo firmy Data Loop od początku budziło kontrowersje. Biuro Radcy Handlowego w Londynie i pracujący w nim rezydenci wywiadu ostrzegali, że firma ta ma wyłącznie charakter handlowy i pośredniczący, a jej kapitał wynosi zaledwie 5000 funtów. Data Loop zatrudniała tylko dwóch handlowców i trzy sekretarki<sup>176</sup>. Współwłaścicielem, szefem i zarazem głównym pracownikiem był wieloletni znajomy Karpińskiego – Howard

<sup>172</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Raport do dyrektora Departamentu I MSW płk. Mirosława Milewskiego, 15 IV 1970 r., k. 120–127.

<sup>173</sup> *Ibidem*, Doniesienie TW ps. „Mieczysław”, 30 VI 1970 r., k. 140–145.

<sup>174</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca „Jacka”, 16 III 1970 r., k. 96.

<sup>175</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca minikomputera K-202, 28 XI 1972 r., k. 173–179. Departament III miał w „Metronexie” KO ps. „Ludwik”, który zapewniał stały dopływ informacji na temat realizacji kontraktu z MB Metals i K-202; por. AIPN, 01419/120/cz. 5, Notatka służbowa dotycząca spotkania z KO ps. „Ludwik”, 20 VII 1972 r., k. 423.

<sup>176</sup> Dane dotyczące Data Loop pochodziły zapewne z informacji zamówionej w angielskiej wywiadowni gospodarczej Dun & Bradstreet; por. AIPN, 01419/120/cz. 4, Tajny raport wywiadowni gospodarczej Dun & Bradstreet, 24 III 1970 r., k. 454.

Lord. Anglik i jego firma handlowali prawie wyłącznie z krajami bloku socjalistycznego. Zdaniem wywiadu jego częsta obecność w Czechosłowacji w 1968 r. świadczyła o powiązaniach ze służbami specjalnymi krajów kapitalistycznych<sup>177</sup>. Ponadto – zdaniem SB – umowa handlowa zawierała nieprawidłowości, które mogły obrócić się na niekorzyść strony polskiej. Specyficzne było także położenie Jacka Karpińskiego, którego rola i zadania były istotną częścią umów. Anglicy zastrzegli, że osobą odpowiedzialną za całość projektu w Zakładzie Doświadczalnym Mikrokomputerów mógł być wyłącznie Karpiński. Data Loop zobowiązała się przekazać stronie polskiej część oprogramowania, które miało zostać opracowane przez „Jacka” i wybranych przez niego inżynierów na podstawie oddzielnych umów. Biorąc pod uwagę fakt, że Karpiński był konsultantem Data Loop, należy stwierdzić, że tak skonstruowana umowa powodowała konflikt interesów. Starszy inspektor Czesław Szuniewicz<sup>178</sup> z Wydziału VII Departamentu I oraz inni funkcjonariusze wskazywali na duże ryzyko związane z K-202. W momencie wycofania się Karpińskiego z powodu niepowodzeń konstrukcyjnych lub organizacyjnych i np. jego ucieczki do Anglii PRL naraziłaby się na bardzo duże straty finansowe. Według funkcjonariuszy Karpiński jako konsultant Data Loop nie mógł być jednocześnie uważany za reprezentanta polskich interesów<sup>179</sup>. Na potwierdzenie swoich przypuszczeń SB nie musiała długo czekać. Już w sierpniu 1970 r. Szuniewicz informował, że Karpiński wraz z Data Loop zarabiają duże pieniądze na imporcie urządzeń i podzespołów do produkcji K-202. Pierwotnie zakładano, że maszyna będzie wymagała wkładu dewizowego w wysokości 25 tys. funtów, naukowiec jednak wydatkował już 40 tys. funtów i zamówił części za kolejne 60 tys. Ponadto „Jacek” tak organizował import, że wszystkie transakcje odbywały się za pośrednictwem Data Loop, chociaż niektóre z nich mogły być zrealizowane przez „Metronex” bezpośrednio u producentów. Jeszcze gorzej, zdaniem Szuniewicza, wypadała kalkulacja ewentualnych zysków Polski po uruchomieniu produkcji seryjnej. Zyski eksportowe PRL miały być bowiem nieporównywalnie niższe od zysków Data Loop osiągniętych ze sprzedaży podzespołów

<sup>177</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Pismo dyrektora Departamentu I płk. Mirosława Milewskiego do I zastępcy komendanta ds. SB KS MO w Warszawie, 28 VIII 1970 r., k. 163–164; por. AIPN, 01419/120/cz. 4, Informacja TW ps. „Ryszard”, 1 XII 1969 r., k. 388–389.

<sup>178</sup> Czesław Szuniewicz, s. Kazimierza, ur. 9 III 1929 r. w Łaputach. Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej. Wieloletni pracownik wywiadu naukowo-technicznego. Pracował pod przykryciem w krajowych instytucjach – Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwie Handlu i Ministerstwie Przemysłu Maszynowego. W 1964 r. oddelegowany do Biura Rady Handlowego w Brukseli. Pod koniec kariery z powodu ucieczki Jerzego Korycińskiego i dekonspiracji został przeniesiony do Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadowczych w Starych Kiejkutach. 1 XII 1953 r. – referent Departamentu VII MBP; 15 II 1954 r. – starszy referent Wydziału IX UBP m.st. Warszawy; 15 IX 1954 r. – kursant rocznej szkoły Departamentu I MBP/KdsBP; 15 VII 1955 r. – referent na etacie 060/1 Departamentu I KdsBP; 15 XI 1955 r. – referent Wydziału VI Departamentu I KdsBP; 31 XII 1956 r. – zwolniony w związku z reorganizacją; 16 V 1960 r. – ponownie przyjęty do służby na stanowisko starszego oficera operacyjnego na etacie 060/18 Departamentu I MSW; 1 V 1961 r. – starszy oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu I MSW; 1 XII 1962 r. – starszy oficer operacyjny na etacie 03/I Departamentu I MSW; 1 IV 1967 r. – inspektor na etacie 09/I Departamentu I MSW; 15 XII 1968 r. – inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 VII 1970 r. – starszy inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 1 VI 1973 r. – naczelnik Wydziału III Zarządu VII Departamentu I MSW; 1 VIII 1975 r. – naczelnik wydziału na etacie 013/I Departamentu I MSW; 21 I 1984 r. – przeniesiony na stanowisko zastępcy komendanta OKKW. Zmarł 21 III 1985 r. AIPN, 003175/754/CD.

<sup>179</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka dotycząca uruchomienia produkcji minikomputerów w Zakładach „Era”, 31 VIII 1970 r., k. 165–168.

<sup>180</sup> *Ibidem*, Notatka, 29 IX 1970 r., k. 172. Duże kontrowersje budziła także kwestia praw patentowych do minikomputera K-202; por. AIPN, 01419/120/cz. 5, Informacja w sprawie punktu 7 umowy z MB Metals, 10 X 1971 r., k. 131–133.





Czesław Szuniewicz

do tych maszyn, które planowano pozostawić w kraju<sup>180</sup>. Termin uruchomienia prototypu zbliżał się wielkimi krokami, a efekty prac „Jacka” nie satysfakcjonowały jego mododawców. KO ps. „Suzuki” donosił o zaniepokojeniu dyrektora Huka, który w dyskusjach z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu Maszynowego pytał: „Powiedzcie mi, co mam zrobić z Karpińskim?”. Rozmówcy Huka stwierdzili, że przecież on sam podjął wcześniej decyzję, żeby do końca 1970 r. dać Karpińskiemu wolną rękę. Dyrektora „Mery”, który początkowo popierał „Jacka”, przerażały koszty importu podzespołów (ok. 3,3 mln dolarów) i dotychczasowy brak efektów. W związku z tym planowano powołanie wewnętrznej komisji, jednak jej członkowie podczas nieobecności „Jacka” w kraju nie zostali dopuszczeni do pracowni w ZDM. Wobec tego postanowiono powołać następną komisję złożoną z prof. Węgrzyna i Stolarskiego. Równoległe ze Zjednoczeniem „Mera” do wicepremiera Franciszka Kaima płynęły bardzo krytyczne opinie o K 202, które sporządzał inżynier Andrzej Janczewski<sup>181</sup>.

Komisja profesorów ze Śląska została chłodno przyjęta przez gospodarza ZDM. Zdaniem Karpińskiego prof. Węgrzyn i inni naukowcy na niczym się nie znali, a ich pytania były dyletanckie. Mimo zadowolenia inżyniera z postępu prac nad K 202 dyrektor Huk odmówił wypłacenia ok. miliona złotych na pokrycie dodatkowych kosztów projektu<sup>182</sup>. Karpiński nie darzył dyrektora „Mery” sympatią i wszelkie jego posunięcia traktował jako przejaw osobistej wrogości<sup>183</sup>. Inżynier prawdopodobnie był jeszcze popierany w KC PZPR i przez ministra Szlachcica, więc działania Huka nie były w stanie mocno mu zaszkodzić<sup>184</sup>. Czynnikiem, który dodatkowo wzmacniał pozycję Karpińskiego, były pozytywne opinie na temat jego komputera prezentowane w polskiej prasie, m.in. w „Życiu Gospodarczym”, „Polityce”, a także w TVP. Pojawienie się „Jacka” w audycji telewizyjnej Ireny Dziedzic „Teleecho” spowodowało, że szerokie rzesze Polaków dowiedziały się o K 202. Jako głównych stronników „Jacka” w mediach wymieniano redaktorów: Stefana Bratkowskiego,

<sup>181</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Informacja KO ps. „Suzuki”, 15 VIII 1971 r., k. 159–160. Pod pseudonimem „Suzuki” SB zarejestrowała pracownika „Mery” Bogdana Hondę. KO był na kontakcie Zenona Hilgera z Departamentu III. Od 1983 r. TW ps. „Specjalista” Wydziału III KS MO. AIPN, 001043/236/CD, Kartoteka b. Wydziału „C” MSW w zasobie IPN.

<sup>182</sup> *Ibidem*, Notatka starszego inspektora Wydziału VII Departamentu I Czesława Szuniewicza, 18 III 1971 r., k. 198–199.

<sup>183</sup> Por. A. Markowski, *op. cit.*; por. sylwetka dyrektora „Grzmota” w: R. Bratny, *op. cit.*

<sup>184</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka starszego inspektora Wydziału VII Departamentu I Czesława Szuniewicza, 18 III 1971 r., k. 198–199.



Mieczysława Rakowskiego i Zygmunta Szelię<sup>185</sup>. Wzbudzało to niepokój funkcjonariuszy, którzy uważali, że prowadzona jest kampania dezinformacyjna wykorzystywana przez Karpińskiego do forsowania swoich celów w KC PZPR. W maju 1971 r. Bratkowski przygotował notatkę o K-202, która została przekazana wszystkim członkom Biura Politycznego KC i zastępcom członków. Dziennikarz przedstawił K-202 jako rewelację, którą zainteresowane były największe światowe koncerny komputerowe, takie jak Control Data Corporation i Hitachi. K-202 – zdaniem Bratkowskiego – miał rewelacyjne osiągi, mógł współpracować z wieloma urządzeniami peryferyjnymi różnych producentów, wykonywał obliczenia w czasie rzeczywistym z prędkością do 1,5 mln operacji na sekundę oraz nie wymagał klimatyzacji i był niewielkich rozmiarów. Dziennikarz nie szczędził też słów uznania pod adresem Karpińskiego i jego zespołu<sup>186</sup>. Funkcjonariusze SB z przekazem skomentowali, że opisywane przez Bratkowskiego poświęcenie naukowców nie było bezinteresowne, o czym świadczyły zarobki miesięczne na poziomie 20 tys. zł<sup>187</sup>. Stefan Bratkowski ze względu na swoją aktywną działalność publicystyczną i szerokie kontakty z cudzoziemcami budził zainteresowanie Wydziału VII Departamentu II MSW<sup>188</sup>. Już w 1971 r. cenzura próbowała wstrzymać publikacje prasowe na temat K-202, jednak osobista interwencja wiceministra przemysłu maszynowego Aleksandra Kopcia uchyliła ten zapis<sup>189</sup>.

Postawa Karpińskiego budziła wiele zastrzeżeń SB. Słabe tempo prac nad K-202 rodziło obawy, że celowo będą one przeciągane w nieskończoność. Marek Wajcen w informacjach dla Departamentu III sygnalizował, że informatyk zamiast skupić się na terminowym wypełnieniu postanowień umowy „rozbudowuje K-202 w wielki system”<sup>190</sup>. Próby odgórnych kontroli nie przynosiły efektów. Karpiński nie chciał ujawnić planu maszyny ani dyrektorowi Zakładów „Era” Zbigniewowi Międzychockiemu, ani członkom komisji ze Śląska. W rozmowie z Międzychockim inżynier oznajmił, że właściwie to nie ma żadnej dokumentacji, „bo on ma ją w głowie”, po chwili oznajmił, że plany jednak były, ale zostały przekazane SB w 1969 r. i ma na to pokwitowanie od ministra Szlachcica. Gdy Międzychocki poprosił o to pokwitowanie, Karpiński odrzekł, że nie może go ujawnić, bo „minister nie pozwolił mu tego pokazywać”<sup>191</sup>. Inżynier tydzień później został zatrzymany na lotnisku Okęcie przez funkcjonariuszy Urzędu Celnego. W jego bagażu ujawniono kompletne plany organizacji logicznej K-202, te same, o które nie mógł się doprosić Międzychocki. „Jacek” mimo tego nie został zatrzymany i wypuszczono go razem z planami do Anglii, gdzie wraz z polskimi delegatami miał brać udział w kolejnej turze rozmów handlowych z MB Metals i Data Loop. Należy dodać, że szczegółowa kontrola walizki Karpińskiego nie była przypadkowa. SB przewidywała, że inżynier będzie próbował wywieźć dokumentację. Nie wymagało to od esbeków szczególnej przenikliwości, ponieważ była to prosta konsekwencja postanowień umowy z Data Loop. Według niej plany K-202 mieli dostarczyć Anglicy, czyli *de facto* Karpiński, który był przez nich opłacany jako konsultant. Następnie miały być one oficjalnie przekazane z powrotem stronie polskiej. Komentarz starszego inspektora Wydziału VII Departamentu I Czesława Szuniewicza na temat incydentu na Okęciu umacniał wcześniejsze negatywne opinie wyrażane

<sup>185</sup> *Ibidem*, Doniesienie TW ps. „Mieczysław”, 30 VI 1970 r., k. 140–145.

<sup>186</sup> *Ibidem*, Informacja o stanie i możliwościach rozwoju mikrokomputera K-202, 1971 r., k. 215–217.

<sup>187</sup> *Ibidem*. Według GUS przeciętne wynagrodzenie w 1971 r. wynosiło 2358 zł, <http://www.stat.gov.pl/gus>, 3 IX 2012 r.

<sup>188</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka dotycząca Stefana Bratkowskiego, 5 VIII 1971 r., k. 157–158.

<sup>189</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca EMC KAR-202, 3 VIII 1971 r., k. 226–228.

<sup>190</sup> AIPN, 00170/592, t. 2, Informacja KO ps. „Marek”, 7 II 1972 r., k. 41–50.

<sup>191</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 26 III 1971 r., k. 201–202.

pod adresem inżyniera. Zdaniem funkcjonariusza, ukrywając dokumentację, Jacek Karpiński dał świadectwo swojej nielojalności wobec polskiego przemysłu<sup>192</sup>.

W związku z kontrowersjami związanymi ze sprawą K-202 Departament III starał się zebrać jak najwięcej danych o faktycznym poziomie zaawansowania projektu. Informacji tych dostarczały osobowe źródła informacji ze środowisk naukowych związanych z „Jackiem”. TW ps. „Miks”<sup>193</sup>, który uczestniczył w wyjeździe do Anglii, uważał postawę inżyniera za dwuznaczną, ponieważ Karpiński w pertraktacjach z Data Loop przedkładał zyski Howarda Lorda nad interes Polski i np. starał się ograniczać stawki, jakie Data Loop płaciło polskiemu pracownikom serwisowym. Podczas negocjacji, zdaniem „Miksa”, bulwersujący był fakt, że „Anglicy wiedzą bez porównania więcej o mikrokomputerze K-202 niż ktokolwiek w Polsce”. Jednocześnie informator zauważał, że z drugiej strony jakiegokolwiek drastyczne kroki na tym etapie prac byłyby „wylaniem dziecka z kąpielą”. Dodawał, że pewne osoby kierowane osobistymi animozjami celowo utrudniają pracę wynalazcy. Do osób tych w pierwszym rzędzie zaliczył inżyniera Janusza Matejaka ze Zjednoczenia „Mera”, którego urażone ambicje popychały do prowokowania konfliktów i ciągłego wynajdywania przeszkód w porozumieniu z Anglikami<sup>194</sup>. „Marek”<sup>195</sup> z kolei donosił o krążącej w środowisku naukowym plotce, że Karpiński jest właścicielem Data Loop. Zauważał też, że miał bardzo dobry kontakt z angielskimi kontrahentami i na telefon sprowadzał do PRL trudno osiągalne podzespoły<sup>196</sup>. Obserwacje „Marka” podzielał także „Korczak”<sup>197</sup>, który dziwił się, że inżynier pozyskuje objęte embargiem części amerykańskiej firmy Texas Instruments Corporation. Informator przypuszczał, że to efekt działań CIA, która wykorzystywała Data Loop do penetracji gospodarczej państw zza żelaznej kurtyny<sup>198</sup>. Zdaniem „Korczaka” planowana sprzedaż K-202 do krajów demokracji ludowej za dewizy była sprzeczna z umowami gospodarczymi zawartymi w ramach RWPG. Ponadto planowanie rozwoju dwóch typów maszyn, K-202 i Odra-1325, nie miało sensu, gdyż PRL nie dysponowała odpowiednimi środkami finansowymi na prowadzenie i rozwój obu projektów. „Korczaka” niepokoiły też terminy, których niedotrzymanie groziło PRL poważnymi konsekwencjami finansowymi. Podjęcie masowej produkcji mikrokomputera napotykało poważne trudności, m.in. słabe warunki lokalowe i materiałowe ZDM. Do końca 1971 r. Karpiński miał ukończyć serię informacyjną 16 komputerów, zamierzenie to jednak nie miało szans powodzenia, ponieważ w listopadzie 1971 r. zbudowano dopiero cztery (nie w pełni funkcjonalne) jednostki centralne i wciąż trwały prace nad oprogramowaniem<sup>199</sup>. Już w sierpniu 1971 r. Karpiński zademonstrował przedstawicielom MB Metals w Warszawie prototyp urządzenia, który jednak był niekompletny i zaraz po prezentacji został odstawiony z powrotem do ZDM. Anglicy nie chcieli odbierać nieskończonego urządzenia i naciskali na przekazanie im peł-

<sup>192</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca Jacka Karpińskiego, 14 IV 1971 r., k. 205–206.

<sup>193</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych TW ps. „Miks”.

<sup>194</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Doniesienie TW ps. „Miks”, 23 IV 1971 r., k. 207–210.

<sup>195</sup> Pod pseudonimem „Marek” SB zarejestrowała Adama Empachera. Pozyskany przez Wydział II KS MO w 1970 r. na zasadzie dobrowolności. Kartoteka b. SUSW w zasobie BUiAD IPN.

<sup>196</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Doniesienie TW ps. „Marek”, 24 XI 1971 r., k. 235–236; por. AIPN, 01419/120/cz. 5, Doniesienie TW ps. „Leszek”, 20 X 1971 r., k. 138–140.

<sup>197</sup> Pod pseudonimem „Korczak” SB zarejestrowała Andrzeja Dąbkowskiego. Pozyskany przez Wydział II KS MO w 1969 r. do rozpracowywania wywiadu angielskiego. Kartoteka b. SUSW w Warszawie w zasobie BUiAD IPN.

<sup>198</sup> Por. AIPN, 01419/120/cz. 5, Uwagi dotyczące elektronicznej maszyny cyfrowej – minikomputera K-202, 2 II 1972 r., k. 270–272.

<sup>199</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Doniesienie TW ps. „Korczak”, 14 XII 1971 r., k. 237–238.

nej dokumentacji technicznej. Na początku 1972 r. do Anglii przewieziono pierwszy egzemplarz K-202. Brytyjczycy ponawiali jednak prośby o plany urządzenia – niezbędne do przetestowania prototypu K-202. Karpiński wielokrotnie nie odpowiadał na teleksy z ponagleniami i za każdym razem prezentował urządzenie, które nie odpowiadało wymogom pierwszego etapu realizacji umowy. Brak w pełni sprawnego komputera z kompletną dokumentacją techniczną i działającym oprogramowaniem uniemożliwiał przejście do drugiego etapu umowy, który wymagał dostarczenia MB Metals 10 urządzeń do testów<sup>200</sup>. Prace nad oprogramowaniem prowadzono w krajowych placówkach naukowych za polskie pieniądze. Większość zadań wykonywali pracownicy ZDM na polecenie Karpińskiego, tam kosztem 3 mln zł powstał system operacyjny K-202, translatory języków programowania BASIC, CEMMA, MOST<sup>201</sup>. Translator FORTRAN był opracowywany na Politechnice Warszawskiej za pieniądze z funduszu bezosobowego. Inżynier Bogdan Honda ze Zjednoczenia „Mery” donosił, że wbrew umowie całość oprogramowania zamiast być dostarczona przez Data Loop jest przygotowywana przez zespół pod kierownictwem inżynier Teresy Pajkowskiej w Polsce<sup>202</sup>. Projekt K 202 generował ogromne koszty, niewspółmierne – zdaniem SB – do spodziewanych zysków<sup>203</sup>. Efekty pracy Karpińskiego nie zadowolily także MB Metals. Pod koniec 1972 r. Anglicy postanowili zakończyć współpracę z „Metronexem”, uzasadniając to niewywiązaniem się strony polskiej z postanowień pierwszego etapu realizacji kontraktu<sup>204</sup>.

Niepowodzenie umowy z MB Metals zintensyfikowało działania SB wobec konstruktora. Funkcjonariusze Departamentu I starali się poszerzyć zasób posiadanych informacji, które mogłyby potwierdzać podejrzenia o sterowaniu Karpińskim przez wrogie służby specjalne. W tym celu zastosowano obserwację Karpińskiego i Lorda prowadzoną przez Wydział III Biura „B”<sup>205</sup>. Dzięki tajnemu przeszukaniu pokoju Anglika w Hotelu Europejskim SB zdobyła wiele wewnętrznych dokumentów dotyczących realizacji kontraktu na budowę K 202<sup>206</sup>. MB Metals w 1973 r. była zainteresowana już wyłącznie szybką odsprzedażą praw do K 202. W tej sytuacji zarówno dla Karpińskiego, jak i Lorda kluczową kwestią stało się znalezienie nowego kontrahenta. W tym przedsięwzięciu pomagał im redaktor Bratkowski,

<sup>200</sup> Por. tłumaczenie z języka angielskiego wewnętrznej notatki MB Metals zdobyte drogą tajnego pozyskania przez Departament I MSW. *Ibidem*, Postęp w projekcie minikomputera K-202, 1972 r., k. 323–329; por. AIPN, 01419/120/cz. 5, Informacja o pobycie Lanhama, prezesa firmy MB Metals Ltd., 30 VII 1971 r., k. 72–75; *ibidem*, Informacja KO ps. „Ludwik” dotycząca minikomputera K-202, 17 I 1972 r., k. 189–193.

<sup>201</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka dotycząca oprogramowania minikomputera K-202, b.d., k. 254–255.

<sup>202</sup> *Ibidem*, Notatka Bogdana Hondy, 19 IV 1972 r., k. 244.

<sup>203</sup> W MSW należy upatrywać autorstwa anonimowego tekstu pt. „Szukamy 20 miliardów”, w którym krytykowano wysokie koszty prac Karpińskiego. Tekst prawdopodobnie był kolportowany w instytucjach naukowych i KC PZPR. Inżynier odpowiedział notatką „W związku z anonimowym paszkwilem pt. «Szukamy 20 miliardów»”; por. AIPN, 01419/120/cz. 5, k. 342–356.

<sup>204</sup> AIPN, 01419/120/cz. 9, Informacja o przebiegu rozmów z firmami MB Metals Ltd. oraz Data Loop Ltd. w sprawie minikomputera K 202, 27 XII 1972 r., k. 475–478.

<sup>205</sup> Karpiński był także podsłuchiwany przez Biuro „T” SB, techniczne środki operacyjne najczęściej wykorzystywano w latach 1971–1974; por. AIPN, 01419/120/cz. 10, Materiały Biura „T” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 2, k. 474–482; *ibidem*, Materiały Biura „B” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 3, k. 483–500; AIPN, 01419/120/cz. 11, Materiały Biura „B” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 4, k. 25–40; *ibidem*, Materiały Biura „B” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 5, k. 41–64; *ibidem*, Materiały Biura „T” do sprawy kryptonim „Pantomima”, t. 6, k. 65–128; *ibidem*, Materiały Biura „T” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 7, k. 129–266; *ibidem*, Materiały Biura „B” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 8, k. 267–305; *ibidem*, Materiały Biura „T” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 9, k. 306–402; *ibidem*, Materiały Biura „T” do sprawy kryptonim „Procesor”, t. 10, k. 403–486.

<sup>206</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Komunikat w sprawie obserwacji, 21 XII 1972 r., k. 276–277.



Zdjęcie wykonane 20 XII 1972 r.  
w Warszawie przez funkcjonariuszy  
Biura „B” MSW

który zdaniem zastępcy dyrektora Departamentu I MSW do spraw wywiadu naukowo-technicznego Tadeusza Kittela<sup>207</sup> mógł być inspirowany przez wywiad angielski<sup>208</sup>. Departament I twierdził również, że Karpiński i Bratkowski bez porozumienia z PHZ „Metronex” i władzami prowadzili rozmowy z przedstawicielami amerykańskiej firmy Racal Thermonic Limited, która była zainteresowana przejęciem zobowiązań MB Metals i dalszą realizacją umowy dotyczącej K-202. Bez pełnomocnictw ze strony polskiej obiecywali Amerykanom, że ZDM zostanie rozbudowany do stanu osobowego 1000 pracowników i PRL zainwestuje w K-202 jeszcze 8 mln dolarów<sup>209</sup>. Niepowodzenie poprzedniej umowy uzasadniali słabością i problemami finansowymi MB Metals. Zdaniem mjr. Szuniewicza Racal Thermonic produkująca urządzenia peryferyjne, podobnie jak Data Loop, będzie przede wszystkim chciała czerpać profity z ich sprzedaży do krajów socjalistycznych. Zważywszy na niski stosunek wartości jednostki centralnej K-202 do urządzeń peryferyjnych, zyski PRL z takiej umowy stały pod znakiem zapytania.

Działalność Karpińskiego i Bratkowskiego miała – zdaniem SB – wyłamać PRL z RIAD. Wielokrotnie wyrażane przez naukowca opinie o anachronizmie systemu narzuconego przez ZSRR musiały wywoływać sprzeciw w KC. Na naradzie pod przewodnictwem ówczesnego kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Stanisława Kowalczyka prof. Jan Kaczmarek z Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki sformułował dalsze wytyczne do projektu K-202, które mówiły o konieczności dostosowania urządzenia do potrzeb RIAD<sup>210</sup>. SB wielokrotnie sygnalizowała, że preparowane przez Karpińskiego i jego stronników wiadomości dezinformują wyższy szczebel, ponieważ przekłamuje się w nich kwestie

<sup>207</sup> Tadeusz Kittel, s. Waclawa, od 7 II 1974 r. do 23 V 1978 r. zastępca dyrektora ds. WNT Departamentu I MSW. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 17, 37.

<sup>208</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka naczelnika Wydziału VII Departamentu I MSW dla ministra Jana Kaczmarka, 20 I 1973 r., k. 284–285.

<sup>209</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca minikomputera K-202, 20 I 1973 r., k. 279–283. Podejrzenia SB dotyczące samowolnych negocjacji Karpińskiego i Bratkowskiego z Racal Thermonic zostały później rozwiązane przez pracownika „Metronexu”; por. AIPN, 01419/120/cz. 9, Sprawozdanie z delegacji służbowej, 12 I 1973 r., k. 490–493.

<sup>210</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka dotycząca minikomputera K-202, 20 I 1973 r., k. 279–283. Podobne spotkanie w sprawie minikomputera K-202, w którym brali udział Karpiński, Kowalczyk i przedstawiciele Zjednoczenia „Mera”, odbyło się już wcześniej i przebiegało w bardzo napiętej atmosferze. AIPN, 01419/120/cz. 6, Notatka ze spotkania w sprawie minikomputera K-202, 5 IX 1972 r., k. 5–7.



techniczne i finansowe. MSW głosiło, że inżynier chciał w ten sposób wykorzystać brak fachowej wiedzy towarzyszy z – jak to określał – „partii głupków” i zmanipulować ich do swoich celów. W przekazanej ministrowi Kaczmarkowi notatce Szuniewicz przychylił się do opinii wyrażonej przez komisję złożoną z przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, Instytutu Maszyn Matematycznych i Zjednoczenia „Mera”. Stwierdzono w niej, że K-202 nie może być produkowany w formie tzw. dużego systemu, ponieważ stworzenie oprogramowania zajęłoby ok. dwa lata i pochłonęło ogromne środki finansowe. Postulowano zastosowanie K-202 w formie mikrokomputera na potrzeby „miniinformatyki”, czyli wykonywania obliczeń w przedsiębiorstwach projektowych, gospodarce magazynowej itp. Takie stanowisko władz oznaczało zatrzymanie dalszych prac nad komputerem, a zwłaszcza oprogramowaniem poszerzającym jego możliwości<sup>211</sup>. Wykradziona przez SB wewnętrzna dokumentacja MB Metals została przekazana do sekretariatu członka Biura Politycznego KC PZPR Franciszka Szlachcica. Akta te zawierały projekt niekorzystnych dla PRL zmian w umowie z Anglikami. Dokumenty zwrócono z KC w połowie 1973 r., jednak bez adnotacji dotyczących dalszych losów projektu. Szlachcic prawdopodobnie przychylił się do wcześniejszych postanowień Kowalczyka i Kaczmarka<sup>212</sup>.

TW ps. „Ionesco”<sup>213</sup> donosił, że w rozmowie z dr. Krzysztofem Reym z IMM usłyszał opinię, znaną zapewne szerszemu gronu naukowców, iż głównymi sprawcami klęski K-202 byli ludzie z „Mery” i „Elwro”. Dla decydentów tych instytucji było jasne, że w przypadku zaakceptowania systemu K-202 ich projekty (np. rozwój systemu ODRA) będą zagrożone. Zdaniem cytowanego Reya „bronili złej sprawy”, ponieważ dobrze wiedzieli, że ich konstrukcje nie mogły równać się z nowoczesnym i stosunkowo tanim mikrokomputerem Karpińskiego<sup>214</sup>. Naciski z KC i MSW spowodowały, że „Metronex” odmówił Karpińskiemu wydania paszportu służbowego. Tym samym rozwiały się plany kontraktu z Racal Thermonic, ponieważ negocjacje w Anglii i USA nie mogły odbyć się bez głównego konstruktora. Taki obrót sprawy był bardzo niekorzystny dla Data Loop i Lorda, który w sprawie Karpińskiego interweniował u wiceministra handlu zagranicznego Stanisława Długosza. Lord starał się uwypuklać straty, które poniósł z powodu nierzetelności czy wręcz złej woli strony polskiej. Ostrzegał, że zatrzymanie informatykowi paszportu ostatecznie przyczyni się do całkowitego upadku koncepcji eksportu K-202<sup>215</sup>. Korespondencja ta nie była w stanie polepszyć sytuacji Karpińskiego. Za sprawą cenzury obywatele PRL mieli jak najszybciej zapomnieć o hurraoptymistycznych opiniach o urządzeniu i konstruktorze, które od początku lat siedemdziesiątych wpisywały się w nurt gierkowskiej propagandy sukcesu. Inżynier – będący do tej pory uosobieniem sloganu „Polak potrafi” – wyczerpał swój kredyt zaufania u władz<sup>216</sup>.

<sup>211</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Notatka dotycząca minikomputera K-202, 20 I 1973 r., k. 279–283.

<sup>212</sup> *Ibidem*, Pismo Sekretariatu Franciszka Szlachcica do wicedyrektora Departamentu I MSW Eugeniusza Pekały, 12 V 1973 r., k. 303.

<sup>213</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych TW ps. „Ionesco”.

<sup>214</sup> AIPN, 00170/809/CD/3, Doniesienie TW ps. „Ionesco”, 26 V 1973 r., k. 300–301.

<sup>215</sup> *Ibidem*, List Howarda Lorda do wiceministra handlu zagranicznego Stanisława Długosza, 26 I 1973 r., k. 289–291.

<sup>216</sup> Jeszcze w marcu 1973 r. ukazywały się artykuły dotyczące minikomputera K-202, a Karpiński wysłał petycję do Edwarda Gierka, ministra Tadeusza Wrzaszczyka i członka Biura Politycznego KC PZPR Jana Szydłaka; por. AIPN, 01419/120/cz. 10, Fotokopia artykułu pt. „K-202 w hucie i na statkach”, 13 III 1973 r., k. 90–92; *ibidem*, Pismo dyrektora Ośrodka Informatyki MSW Antoniego Bossowskiego, 20 III 1973 r., k. 102; por. *ibidem*, Petycja do ministra Tadeusza Wrzaszczyka, 19 III 1973 r., k. 105–110; *ibidem*, Pismo do Jana Szydłaka, 19 III 1973 r., k. 111–117.



Tadeusz Kittel

Zniechęcony niepowodzeniami K-202 Karpiński nie ukrywał swojego niezadowolenia<sup>217</sup>. Wyrażane przez niego w środowisku naukowym negatywne komentarze spowodowały, że Departament III MSW założył sprawę operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Procesor”. W 1975 r. zmieniono ją na kwestionariusz ewidencyjny zarejestrowany w Wydziale „C” KS MO w Warszawie pod nr. 13539. Podpułkownik Zenon Hilger<sup>218</sup> jednoznacznie negatywnie oceniał sylwetkę inżyniera. W sporządzanych na jego temat notatkach oprócz krytycznej oceny jego postawy moralnej i postępowania zawodowego wytykał mu jego akowską przeszłość i kontakty ze środowiskiem byłych powstańców oraz powiązania z kręgami syjonistycznymi<sup>219</sup>. Całość materiałów dotychczas zgromadzonych w sprawie „Jacka” została przekazana w czerwcu 1973 r. do Wydziału II Biura Śledczego MSW w celu zbadania możliwości postawienia Karpińskiego w stan oskarżenia. Dokumenty te nie dawały jednak podstaw do wytoczenia pro-

cesu. Karpiński zmagał się jednak z szykanami mniejszego kalibru, np. odebraniem paszportu. Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdów za granicę wystawiono w sierpniu 1973 r. na wniosek Hilgera<sup>220</sup>. Zadaniem bezpieki było rozpoznawanie posunięć Karpińskiego i niwelowanie skutków jego wrogiego działania w środowisku naukowym. Inżynier kreował się na ofiarę, którą zawistni, lecz mniej zdolni koledzy pozbawili stanowiska. Jacek Karpiński został usunięty z posady dyrektora ZDM przy Zakładach „Era” we Włochach<sup>221</sup>. W zamian zaproponowano mu kierowanie Zakładem Doświadczalnym Minikomputerów

<sup>217</sup> Karpiński jako dyrektor ZDM organizował zebrania dla załogi, podczas których oskarżał „Merę”, „Metronex” i IMM o sabotowanie projektu minikomputera K-202. AIPN, 01419/120/cz. 10, Notatka I sekretarza POP przy ZDM, 9 III 1973 r., k. 58–62.

<sup>218</sup> Zenon Hilger, s. Stefana, ur. 21 VII 1927 r. w Nowym Sączu. Absolwent Politechniki Warszawskiej. Skierowany nakazem pracy do MBP. Wieloletni funkcjonariusz Departamentu III. 18 III 1954 r. – referent Sekcji 2 Wydziału III Departamentu IX MBP; 15 VI 1954 r. – referent Sekcji 2 Wydziału III Departamentu IV MBP/KdsBP; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Sekcji 2 Wydziału III Departamentu III KdsBP; 1 I 1957 r. – oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu III MSW; 1 VII 1959 r. – starszy oficer operacyjny Wydziału VI Departamentu III MSW; 1 IV 1967 r. – inspektor Wydziału VI Departamentu III MSW; 1 VII 1977 r. – starszy inspektor Wydziału VI Departamentu III MSW; 1 VII 1986 r. – specjalista Wydziału IV Departamentu III MSW; 1 V 1989 r. – specjalista Wydziału VI Departamentu III MSW; 1 IX 1989 r. – specjalista Wydziału V Departamentu Ochrony Gospodarki MSW. Zwolniony z MSW 26 III 1990 r. AIPN, 0604/1392/CD.

<sup>219</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Streszczenie i analiza materiałów SOS kryptonim „Procesor”, 2 XI 1976 r., k. 23–29.

<sup>220</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę, 23 VIII 1973 r., k. 20.

<sup>221</sup> Według SB Karpińskiemu wręczono wypowiedzenie na spotkaniu u dyrektora Zjednoczenia „Mera” Jerzego Huka. Karpiński przyjął wypowiedzenie „warunkowo”, ponieważ oczekiwał na zajęcie stanowiska przez ministra Tadeusza Wrzaszczyka. AIPN, 01419/120/cz. 10, Notatka służbowa z rozmowy z dyrektorem IMM Romanem Kuleszą, 30 III 1973 r., k. 136–137.

przy IMM, którą to propozycję inżynier odrzucił. Stworzył Klub Użytkowników Mikrokomputera K-202 przy Polskim Komitecie Automatycznego Przetwarzania Informacji, w którym znaleźli się jego zaufani współpracownicy oraz Howard Lord<sup>222</sup>. Nie ustawały także interwencje informatyka w KC PZPR. Zaowocowały one zwołaniem specjalnej narady członków PZPR wysokiego szczebla, na której miały zapaść decyzje dotyczące dalszych losów naukowca. Trzeciego stycznia 1974 r. ustalono w KC, że prace mogą być kontynuowane w ramach Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego. Ku zdziwieniu towarzyszy zgromadzonych na naradzie Karpiński oznajmił, że „oficjalnie rezygnuje z prowadzenia wszelkich prac konstrukcyjnych”. Zamierzał skupić się na stworzeniu systemu komputerów do celów dydaktycznych dla Politechniki Warszawskiej i Uniwersytetu Warszawskiego w oparciu o bardzo krytykowane wcześniej urządzenia programu RIAD. Zdaniem Hilgera świadczyło to o przekonaniu inżyniera i jego mocodawców z Zachodu, że Polski już nic nie jest w stanie zawrócić z jedynie słusznej drogi rozwoju informatyki w ramach RIAD<sup>223</sup>.

W przeciwieństwie do Karpińskiego Bratkowski nie był tak negatywnie oceniany przez Departament III MSW. Hilger uważał, że jego „postawa polityczno-moralna” nigdy nie budziła większych zastrzeżeń. Redaktor od lat promował postać Karpińskiego i ostro krytykował przejawy biurokratycznego skostnienia. Cenzura zastopowała tę działalność, ale dziennikarz nie ustawał w propagowaniu postępu technicznego i stosowania nowych technologii w życiu gospodarczym PRL<sup>224</sup>. TW ps. „Reinkarnacja”<sup>225</sup> donosił o krytycznych ocenach postawy Bratkowskiego w środowiskach zakładów „Mera” i „Elwro”. Roman Marchyński i Marek Wajcen uważali, że dziennikarz na początku lat siedemdziesiątych wprowadził do polskiej informatyki chaos, którego efekty były ciągle widoczne. „Reinkarnacja” natomiast twierdził, że „odrodzenie polskiej informatyki” realizowane z udziałem Jacka Karpińskiego i Andrzeja Targowskiego miało utorować Bratkowskiemu drogę do najwyższych szczebli kariery<sup>226</sup>. „Odrodzenie” było jednak efemeryczne. Targowskiego podejrzewano o czerpanie korzyści finansowych w zamian za popieranie IBM w Polsce, a Karpińskiemu bezpieka przypięła etykietę szkodnika zagrażającego polskiej nauce. W meldunkach operacyjnych określano, że sprawa „Procesor” była prowadzona ze względu na fakt „hamowania postępu w dziedzinie organizacji zarządzania”<sup>227</sup>. Rozpracowywano dawnych współpracowników inżyniera z ZDM – Magdalenę Konarską i Ryszarda Wiśniowskiego. SB sprawdzała, czy nie wykonują oni dywersyjnej roboty na zlecenie swojego dawnego pryncypała i odnotowywała wszelkie podejrzane zachowania, np. rzekome nielegalne wyniesienie komputera K-202 z ZDM<sup>228</sup>. Inżynier czuł się zapewne osaczany przez resort i sam w pewnym momencie postanowił ponownie nawiązać z nim kontakt. W tym celu w rozmowach z osobami, które podejrzewał o tajną współpracę, sugerował, że chce się spotkać

<sup>222</sup> *Ibidem*, Notatka KO ps. „Suzuki” ze spotkania Klubu Użytkowników K 202, 29 VI 1973 r., k. 228–230.

<sup>223</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Streszczenie i analiza materiałów sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Procesor”, 2 XI 1976 r., k. 23–29.

<sup>224</sup> *Ibidem*. Notatka służbowa dotycząca Stefana Bratkowskiego, 1 VII 1973 r., k. 30–31.

<sup>225</sup> Pod pseudonimem „Reinkarnacja” SB zarejestrowała Janusza Matejaka. Od 1961 r. zarejestrowany jako KI ps. „Mat” Departamentu II, a od 1964 r. KI ps. „Heler” Departamentu I. Od 1969 r. figurant SOR kryptonim „Reinkarnacja” prowadzonej przez Departament III. AIPN, 00170/782/CD/1–4.

<sup>226</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Informacja TW ps. „Reinkarnacja”, 12 X 1974 r., k. 60–65.

<sup>227</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 4 XI 1974 r., k. 16–17.

<sup>228</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca byłych pracowników Zakładu Doświadczalnego Mikrokomputerów, 23 IV 1974 r., k. 44–45.

<sup>229</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych KO ps. „Henryk”.





Zenon Hilger

z kimś z SB. KO ps. „Henryk”<sup>229</sup> informował, że w rozmowie z nim inżynier nadmienił o gotowości przekazania MSW wielu wartościowych informacji<sup>230</sup>. Po konsultacjach z Hilgerem na spotkanie z Karpińskim wysłano ppor. Aleksandra Piekarniaka z Wydziału III KS MO. Funkcjonariusz 20 listopada 1974 r. odebrał od konstruktora notatki, w których opisał on swoje kontakty z SB od 1960 r. oraz swoją pracę konsultanta zagranicznych firm komputerowych. „Jacek” z sympatią wspominał swoich pierwszych oficerów prowadzących – Gocia i Maczułę, którzy chwalili jego pracę wywiadowczą i dostarczane przez niego materiały. Sympatyczną atmosferę szybko rozwiali Warejko i Szuniewicz, którzy rzekomo byli w zmoiwie z wrogami „Jacka” z „Mery” i IMM. Warejko jako niby-elektronik o żenującym poziomie wiedzy zawodowej i ogólnej miał zionąć osobistą wrogością wobec zdolniejszego od siebie naukowca. Podobne inwektywy padały pod adresem Huka, Hondy oraz Szuniewicza. Skonstruowana przez inżyniera

ra spiskowa teoria uzasadniająca przyczyny jego upadku zawierała także pierwiastek antysemitki. Karpiński przytaczał rozmowę z pełnomocnikiem ministra spraw wewnętrznych ds. PESEL płk. Zygmuntem Orłowskim<sup>231</sup>, który proponował mu stanowisko w Radzie Naukowej PESEL. W jej trakcie przestudiował listę członków rady i stwierdził, że wielu z nich jest pochodzenia żydowskiego, co jest niedopuszczalne w projekcie tak wysokiej wagi. Od tej pory rozpoczęły się, zdaniem Karpińskiego, ataki „esbecko-nomenklaturowo-żydowskiej” kliki, która niszczyła go „bezpardonowo i totalnie, bezpośrednio, anonimami, paszkwilami, plotkami, «opiniami» oficjalnymi”. Jego żydowscy antagoniści „mają kolosalne możliwości”, bo obsadzają wszystkie szczeble w całym pionie, począwszy od ZDM poprzez IMM, „Merę”, „Metronex”, MPM i agendy MSW. Naukowiec w ostatnich zdaniach pisał: „Nie jestem antysemitą, ale uważam, że pewne szczeble w Polsce powinny być obsadzone przez istotnych Polaków”<sup>232</sup>.

Po nieudanej współpracy z Data Loop Karpiński chciał nawiązać kontakty z innymi firmami zagranicznymi. Współpraca z nimi na zasadzie konsultacji pozwoliłaby mu na uzyskiwanie godziwego wynagrodzenia i zapoznawanie się ze światowymi nowościami w dziedzinie

<sup>230</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Informacja operacyjna, 22 XI 1974 r., k. 76.

<sup>231</sup> Zygmunt Orłowski, s. Mariana, ur. 10 V 1924 r., od 17 III 1976 r. do 10 VIII 1981 r. dyrektor generalny ds. PESEL w MSW. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 2, s. 62.

<sup>232</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Notatka „Jacka”, 18 XI 1974 r., k. 77–78. Opinie o zdominowaniu przez Żydów placówek związanych z rozwojem informatyki wyrażał też KS ps. „Dr Zygmunt S.”: „Prawdą jest, że wszystkie ośrodki (szczeble) zarządzania rozwojem ETO w Polsce obsadzone są ludźmi pochodzenia żydowskiego lub z tym środowiskiem spokrewnionymi”. AIPN, 01419/120/cz. 6, Informacja ps. KS „Dr Zygmunt S.”, 28 IV 1971 r., k. 500.



informatyki. W 1975 r. pojawiły się możliwości pracy dla amerykańskiej firmy Cogar Corporation. Wyjazdy do USA były jednak niemożliwe, ponieważ wciąż obowiązywało go zastrzeżenie wyjazdów zagranicznych. Dążenia inżyniera do współpracy z firmą Cogar Wydział VII Departamentu I odbierał jako działanie z inspiracji wywiadu amerykańskiego. Honorarium zaproponowane Karpińskiemu miało wynosić 18 tys. dol. i zdaniem zastępcy dyrektora Departamentu I Kittela jego wysokość świadczyła, że oprócz konsultacji technicznych inżynier będzie udzielał informacji wywiadowczych CIA. W związku z powyższym Departament I zalecał zaniechanie spotkań z Karpińskim, nienawiązywanie dialogu operacyjnego oraz nieprzyjmowanie żadnych notatek i podań. Sprawa pracy w Cogar mogła być załatwiona jedynie poprzez przedsiębiorstwo „Polservice”, które pośredniczyło w zatrudnieniu obywateli PRL w krajach kapitalistycznych<sup>233</sup>. Wszelkie zabiegi inżyniera i tak skazane były na porażkę, ponieważ SB nie miała zamiaru wydać mu paszportu. Funkcjonariusze MSW obawiali się, że inżynier dzięki sukcesom i wyjazdom, popieranym rzekomo przez ambasadę USA, wzmocni swoją pozycję w PRL i odzyska wpływy na wysokich szczeblach perelowskiego establishmentu. Z perspektywy SB konieczna była kontrola inżyniera i pozbawienie go możliwości odzyskania dawnej pozycji. W 1975 r. Departament III zrezygnował z prowadzenia sprawy operacyjnego sprawdzenia. Wysoki stopień komplikacji sprawy spowodował, że Biuro Śledcze MSW nie było w stanie wytoczyć informatykowi procesu.

W drugiej połowie dekady lat siedemdziesiątych intensywność działań operacyjnych SB wobec Jacka Karpińskiego pozostawała na stałym poziomie. KE kryptonim „Procesor” okresowo uzupełniano o informacje osobowych źródeł informacji i nowe plany pracy. We wrześniu 1975 r. KO ps. „MSz” donosił, że w nowym miejscu pracy informatyk neguje możliwość podjęcia prac konstrukcyjnych, tłumacząc się brakiem sprzętu, materiałów i zespołu. Proponowano mu przejście z Laboratorium Informatyki Budowlanej Politechniki Warszawskiej do kierowanego przez prof. Antoniego Kilińskiego Instytutu Budowy Maszyn Matematycznych. Karpiński jednak odmawiał, mimo że oferowano mu tam dogodne warunki pracy. Inżynier ciągle jeszcze liczył na możliwość odzyskania poparcia w KC i bezskutecznie zabiegał o spotkanie z Andrzejem Werblanem, Franciszkiem Szlachcicem, a nawet samym I sekretarzem Edwardem Gierkiem. SB obserwowała inżyniera w jego nowym miejscu pracy. Osobowe źródło informacji (nie ustalono pseudonimu) donosiło o rzekomych nadużyciach konstruktora i spadku jakości pracy w LIB. Zaniepokojony informator ujawniał niebezpieczną jego zdaniem działalność polegającą na nielegalnym opracowywaniu programów dla komputera K-202. W ostatnim zdaniu donosu stwierdzał: „Niniejszą notatkę sporządza się pod wrażeniem niepokoju, czy działalność wymienionych grup osób nie jest szkodliwa dla państwa pod względem gospodarczym, a być może nawet politycznym”<sup>234</sup>. Do 1977 r. donosy TW ps. „Izydor”<sup>235</sup> oraz kontaktów służbowych „AZ” i „SJ”<sup>236</sup> były utrzymane w spokojnym tonie. Odnotowano inicjatywy konstruktorskie, np. informatyzację stanowisk dydaktycznych w Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Lotniczych w Dęblinie, oraz chęć podjęcia współpracy z uniwersytetem w Lozannie dla zbudowania komputera do astronawigacji<sup>237</sup>.

<sup>233</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Pismo do dyrektora Departamentu I MSW, 13 I 1975 r., k. 120–121.

<sup>234</sup> *Ibidem*, Notatka, b.d., k. 180–183.

<sup>235</sup> Pod pseudonimem „Izydor” SB zarejestrowała Wojciecha Kozińskiego. Pozyskany przez Wydział III KS MO w 1976 r. Jednym z powodów werbunku była możliwość nawiązania kontaktu z Jackiem Karpińskim. AIPN, 00328/174/CD/1–2.

<sup>236</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych kontaktów służbowych ps. „AZ” i „SJ”.

<sup>237</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Informacja operacyjna TW ps. „Izydor”, 15 VI 1976 r., k. 203; por. *ibidem*, Mel-dunek operacyjny, 15 IX 1976 r., k. 213–214.

Starszy inspektor Wydziału III KS MO ppor. Emil Kucharski<sup>238</sup> w czerwcu 1976 r. instruował TW ps. „Izydor”, aby ten sondował nastroje naukowca. SB obawiała się, że niezadowolony Karpiński będzie prowadził wrogą działalność w związku z ogłoszeniem podwyżek cen, która wywołała wystąpienia robotnicze w Radomiu i Ursusie<sup>239</sup>. Wiosną 1977 r. KS ps. „SJ” donosił, że podczas zajęć ze studentami Karpiński skarżył się na brak możliwości wyjazdu za granicę. Młodzież chciała poprosić go o udział w wakacyjnym obozie informatyków organizowanym na Węgrzech. Konstruktor musiał jednak odmówić, ponieważ wcześniej wezwano go na komendę MO w celu anulowania stempla w dowodzie osobistym uprawniającego do wyjazdu do NRD<sup>240</sup>. Bezpieka momentalnie zainteresowała się studentem o nazwisku Marion<sup>241</sup>, który chciał interweniować w sprawie naukowca u władz Socjalistycznego Związku Studentów Polskich<sup>242</sup>. SB nie odmawiała sobie możliwości stosowania wobec konstruktora szykan administracyjnych. W pismach do KD MO Praga-Południe naczelnik Wydziału III KS MO ppłk Andrzej Maj<sup>243</sup> prosił o skierowanie do kolegium ds. wykroczeń wniosków o ukaranie Karpińskiego i jego córki w związku z zamieszkiwaniem bez zameldowania na ul. Wzorzystej w Warszawie-Miedzeszynie<sup>244</sup>. Po wizycie dzielnicowego naukowiec został ukarany grzywną w wysokości 3000 zł<sup>245</sup>. Inspektor Wydziału III KS MO w Warszawie ppor. Waldemar Michalik<sup>246</sup> przypuszczał, że niedopełnienie obowiązku meldunkowego miało za zadanie zmylić SB i ukryć kontakty inżyniera. W związku z tym złożono zamówienie na perlustrację korespondencji przychodzącej na ul. Wzorzystą. Kontrola operacyjna objęła także rodzinę Poths, od której Karpiński wynajmował nieruchomość<sup>247</sup>. Kiedy SB uzyskała

<sup>238</sup> Emil Kucharski, s. Walentego, ur. 2 V 1944 r. w Pruszkowie. 1 X 1968 r. – oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KS MO; 1 XI 1972 r. – inspektor Wydziału III KS MO; 1 X 1975 r. – starszy inspektor Wydziału III KS MO; 1 IX 1977 r. – starszy inspektor Wydziału IV KS MO. W czasie służby w Wydziale III KS MO zajmował się „ochroną operacyjną” Politechniki Warszawskiej. Zwolniony z SB 15 II 1984 r. AIPN, 0942/582/CD.

<sup>239</sup> AIPN, 0247/561/CD/1, Informacja operacyjna TW ps. „Izydor”, 25 VI 1976 r., k. 209; por. *ibidem*, Meldunek operacyjny, 10 VI 1977 r., k. 226–227.

<sup>240</sup> AIPN, 728/22046/CD, Odwołanie Jacka Karpińskiego do dyrektora Biura Paszportów, 24 VI 1974 r., k. 82; por. *ibidem*, Odwołanie Jacka Karpińskiego do naczelnika Wydziału Paszportów KS MO, 28 III 1977 r., k. 79–80.

<sup>241</sup> Imię studenta nie występuje w notatce ppor. Emila Kucharskiego ze spotkania z KS ps. „SJ”; por. AIPN, 0247/561/CD/1, Notatka, 30 III 1977 r., k. 220–221.

<sup>242</sup> *Ibidem*.

<sup>243</sup> Andrzej Maj, s. Bolesława, ur. 30 VI 1934 r. w Warszawie, działacz młodzieżowy ZMP Zarządu Dzielniczy Praga-Centrum. 10 IX 1952 r. – słuchacz dwuletniej Szkoły Oficerskiej w Centrum Wyszkożenia MBP; 27 VII 1954 r. – młodszy referent UBP m.st. Warszawy; 1 IV 1955 r. – referent Sekcji 7 Wydziału IV UdsBP m.st. Warszawy; 1 III 1956 r. – referent Sekcji 3 Wydziału IV UdsBP m.st. Warszawy; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Sekcji 3 Wydziału IV UdsBP m.st. Warszawy; 1 I 1957 r. – oficer operacyjny Wydziału III KS MO; 1 VIII 1960 r. – starszy oficer operacyjny Wydziału III KS MO; 1 X 1963 r. – kierownik Grupy III Wydziału III KS MO; 16 III 1965 r. – inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KS MO; 1 IX 1972 r. – naczelnik Wydziału III SB KS MO; 31 X 1979 r. – zwolniony z SB; 1 I 1982 r. – naczelnik wydziału w Inspektoracie Kierownictwa Gabinetu Ministra MSW. Zwolniony z MSW 23 VII 1990 r. AIPN, 0604/2017/CD.

<sup>244</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Pismo do komendanta dzielnicowego MO Praga-Południe, 15 IX 1977 r., k. 28.

<sup>245</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z „SJ”, 14 XII 1977 r., k. 44.

<sup>246</sup> Waldemar Michalik (poprzednie nazwisko Wrona), s. Waclawa, ur. 11 XII 1949 r. w Warszawie. 1 X 1974 r. – słuchacz Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie; 1 VII 1977 r. – inspektor Wydziału III KS MO; 1 VI 1978 r. – starszy inspektor Wydziału III KS MO; 1 IX 1978 r. – kierownik sekcji Wydziału III KS MO; 13 XI 1981 r. – delegowany do pracy w Komitecie Zakładowym PZPR KS MO; 1 I 1983 r. – p.o. starszego inspektora ds. polityczno-wychowawczych Wydziału Zabezpieczenia KS MO; 16 IX 1983 r. – kierownik sekcji Wydziału II KS MO. AIPN, 0604/1385/CD.

<sup>247</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Notatka służbowa, 28 VII 1977 r., k. 24.

informację, że informatyk buduje dom w Aninie, przesłano kolejne pismo do KD MO Praga-Południe. Zastępca naczelnika Wydziału III KS MO kpt. Aleksander Siwek<sup>248</sup> w szyfrogramie prosił o karanie mandatem karnym co najmniej raz w tygodniu wszystkich osób zamieszkujących nieruchomość bez zameldowania<sup>249</sup>. Prowadzący kwestionariusz ewidencyjny inspektor Artur Klitkowski<sup>250</sup> srodze się jednak rozczarował, ponieważ wysłany na ul. Nawigatorów milicjant z wydziału prewencji stwierdził, że nieruchomość była w trakcie budowy i nikt w niej nie zamieszkiwał<sup>251</sup>.

Lata izolacji w kraju, który nie chciał już wykorzystywać potencjału twórczego konstruktora, nie pozostawały bez wpływu na samopoczucie Jacka Karpińskiego. SB odnotowywała, że był załamany i zgorzkniały<sup>252</sup>. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych mimo wszelkich przeciwności nie ustawał on w swoich staraniach o uzyskanie paszportu. W 1977 r. wystosował w tej sprawie pismo do KC PZPR. Pytał w nim: „Uprzejmie proszę o poinformowanie mnie, jakie – waszym zdaniem – powinienem podjąć kroki, abym przestał być traktowany w moim kraju jako niepełnoprawny, internowany obywatel”. Przekonywał towarzyszy, że jego podróże przyniosą wiele korzyści PRL i nie zamierza też wyjeżdżać na stałe. Dodawał: „Wyjazd z Polski [...] wykluczam, tu chcę żyć i pracować, ale nie jako niewolnik”<sup>253</sup>. List zawierał też pewien element szantażu. W związku z trzykrotną odmową paszportu Karpiński planował odwoływać się do międzynarodowych instytucji – prawdopodobnie Trybunału Praw Człowieka. Ponadto swoją sytuację chciał przedstawić doradcy prezydenta Jimmy’ego Cartera – Zbigniewowi Brzezińskiemu, którego znał ze stypendium na Uniwersytecie Harvarda<sup>254</sup>. Planowana na grudzień 1977 r. wizyta Cartera w PRL powo-  
dowała, że sprawa Karpińskiego mogła nabrać międzynarodowego wymiaru. W związku z tym zastępca dyrektora Biura Paszportów ppłk Kazimierz Prośniak<sup>255</sup> zwrócił się do zastępcy dyrektora Departamentu III płk. Władysława Ciastonia<sup>256</sup> o ponowne zajęcie stano-

<sup>248</sup> Aleksander Siwek, s. Aleksandra, ur. 15 V 1938 r., od 1 IX 1978 r. do 16 XI 1979 r. zastępca naczelnika Wydziału III KS MO. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 317.

<sup>249</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału Prewencji KD MO Warszawa-Praga Południe, 19 X 1978 r., k. 101.

<sup>250</sup> Artur Klitkowski, s. Stefana, ur. 6 XII 1953 r. w Głębuczach. Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej. W Wydziale III KS MO w Warszawie zajmował się „ochroną operacyjną” Politechniki Warszawskiej. 5 V 1978 r. – przyjęty do SB na stanowisko inspektora Wydziału III KS MO; 26 VI 1980 r. – ukończył Studium Podyplomowe w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie; 16 IV 1983 r. – inspektor Wydziału V Departamentu V MSW; 20 VIII 1984 r. – słuchacz Studium Podyplomowego w Ośrodku Kształcenia Kadr Wywiadowczych w Starych Kiejkutach; 1 IV 1986 r. – inspektor Wydziału VII Departamentu I MSW; 21 X 1989 r. – inspektor Departamentu I na etacie 013/2; po przejściu do pracy w wywiadzie naukowo-technicznym używał dokumentów legalizacyjnych na nazwisko Artur Halicki; od 15 VIII 1989 r. przebywał na placówce w Biurze Rady Handlowego w Wiedniu jako rezydent „Hebel”. Zwolniony z SB 31 VII 1990 r. AIPN, 003175/461/CD.

<sup>251</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Notatka urzędowa, 25 XI 1978 r., k. 110.

<sup>252</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 8 XII 1978 r., k. 111–112.

<sup>253</sup> *Ibidem*, List Jacka Karpińskiego do KC PZPR, 24 XI 1977 r., k. 47–48.

<sup>254</sup> *Ibidem*.

<sup>255</sup> Kazimierz Prośniak, s. Józefa, ur. 15 X 1925 r., od 15 I 1977 r. do 29 II 1980 r. zastępca dyrektora Biura Paszportów MSW. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*, t. 3, k. 72.

<sup>256</sup> Władysław Ciastoń, s. Ignacego, ur. 16 XII 1924 r., od 1 IV 1971 r. do 30 IV 1979 r. zastępca dyrektora Departamentu III SB MSW, od 17 VIII 1971 r. członek Międzyresortowej komisji dla dokonania oceny stanu obecnego i dalszego rozwoju przemysłów: elektrycznego, maszyn matematycznych oraz sprzętu i aparatury elektromedycznej, od 1958 r. pracownik Zakładu Aparatów Matematycznych Polskiej Akademii Nauk, od 1 VII 1968 r. dyrektor Zakładu Doświadczalnego Instytutu Maszyn Matematycznych. Prawdopodobnie miał okazję osobiście poznać Karpińskiego; por. Biuletyn Informacji Publicznej IPN-KŚZpNP, Katalog funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl>, 3 IX 2012 r.





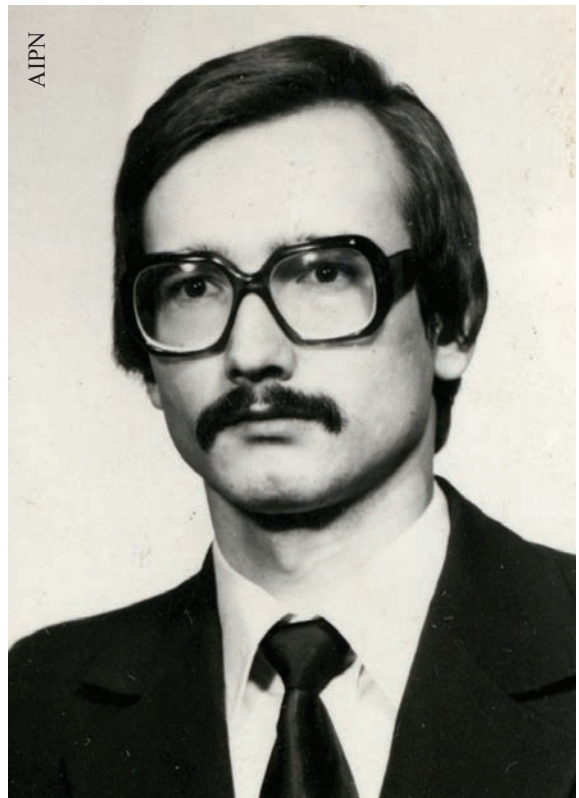
Emil Kucharski



Waldemar Michalik



Andrzej Maj



Artur Klitkowski



wiska w sprawie paszportu konstruktora<sup>257</sup>. Odpowiedź, którą Prośniak otrzymał z KS MO, nie upoważniała go jednak do zmiany kursu wobec Karpińskiego. Zastępca komendanta stołecznego ds. SB KS MO płk Aleksander Muszyński uważał, że w związku z podejrzeniem o działalność na szkodę gospodarki PRL i utrzymywaniem kontaktów o niestabilnym charakterze z obywatelami krajów kapitalistycznych wypuszczenie Jacka Karpińskiego za granicę byłoby niewskazane<sup>258</sup>. Podejrzenia funkcjonariuszy były podsycane przez dyrektora „Mery” Jerzego Huka, który atakował konstruktora. W rozmowie z funkcjonariuszem Wydziału III „A” KS MO wskazywał sposób, w jaki można pognać do reszty Karpińskiego. Huk dowiedział się, że Data Loop wypłaciła mu 60 tys. funtów tytułem wynagrodzenia za konsultacje i zwrotu kosztów delegacji do Anglii. Podejrzał, że konstruktor nigdy nie odprowadził podatku od tych dochodów i trzeba go za to rozliczyć<sup>259</sup>. W ślad za powyższymi groźbami wystosowano pismo do Wydziału Paszportów KS MO, w którym dyrektor naczelny „Metronexu” Bolesław Drożak wnioskował o odebranie od Karpińskiego wyjaśnień w sprawie jego zarobków osiągniętych za granicą<sup>260</sup>.

Epistoły Karpińskiego kierowane do komunistycznych decydentów nie odnosiły zamierzonego rezultatu. W 1977 r. przed sądem arbitrażowym w Szwajcarii rozpoczął się proces, w którym Data Loop domagała się odszkodowania od „Metronexu” i Zjednoczenia „Mera” za utracone zyski w związku z zerwaniem umowy kooperacyjnej na produkcję komputerów K-202. Niebagatelna suma roszczeń w wysokości 780 tys. funtów szterlingów i obawa porażki powodowały, że SB nie mogła dopuścić do wyjazdu inżyniera do Szwajcarii. Zdaniem funkcjonariuszy Karpiński został powołany na świadka przez Howarda Lorda i jego zeznania mogły w znaczącym stopniu przyczynić się do wygranej Data Loop<sup>261</sup>. Rozprawa odbyła się w dniach 13–14 czerwca 1978 r. w Bazylei. Pozwani i powód przedstawili swoje stanowiska oraz wolę szybkiego i ugodowego rozstrzygnięcia sporu. Zdaniem adwokata Willego Kuhna – pełnomocnika „Metronexu” i „Mery” – roszczenia Data Loop były bezzasadne, ponieważ Polacy nie mieli obowiązku dostarczania K-202 tej firmie, lecz MB Metals, która zamówiła 15 maszyn i je otrzymała. „Metronex” nie miał także obowiązku przekazywania Data Loop dokumentacji urządzenia, którą *de facto* Howard Lord i tak posiadał, ponieważ opatentował K-202 za granicami PRL i wystawił na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Zarzuty odnośnie do celowego odsuwania od projektu inżyniera Karpińskiego były zdaniem Kuhna niezasadne, gdyż konstruktor sam zrezygnował z kierowania ZDM. Na sugestie, że „Metronexowi” zależało na zerwaniu umowy, stwierdzał, iż w projekt K-202 PRL zaangażowała bardzo duże środki finansowe z nadzieją na zyski z masowej produkcji i torpedowanie tego przedsięwzięcia nie leżało w interesie Polaków. Korzystne dla SB było stanowisko sądu, który nie uważał obecności Karpińskiego w Bazylei za konieczną. Sędzia stwierdził, że przesłuchania świadków mogą odbywać się w miejscu ich zamieszkania<sup>262</sup>.

Wydział III KS MO 1 lipca 1978 r. uzyskał informację, że Henryk Wujec wraz z Jackiem Kuroniem i Adamem Michnikiem organizowali obóz wczasowy dla działaczy KOR w Dąbkach. Karpiński, który w tym czasie wypoczywał nad morzem, od razu zaczął być podejrzewany przez

<sup>257</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Pismo do zastępcy dyrektora Departamentu III płk. Władysława Ciastonia, 17 I 1978 r., k. 65.

<sup>258</sup> *Ibidem*, Pismo do zastępcy dyrektora Biura Paszportów ppłk. Kazimierza Prośniaka, 10 II 1978 r., k. 69.

<sup>259</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna, 9 II 1978 r., k. 72–73.

<sup>260</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału Paszportów KS MO w Warszawie, 15 II 1978 r., k. 70.

<sup>261</sup> *Ibidem*, Informacja operacyjna, 21 IX 1977 r., k. 33–34.

<sup>262</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z delegacji służbowej do Szwajcarii od 11 do 16 VI 1978 r., b.d., k. 135–137.

bezpiekę o współpracę z korowcami<sup>263</sup>. Trop ten okazał się jednak fałszywy, nie potwierdzono współpracy inżyniera z opozycją. Nie mniej interesujące dla SB były jednak kontakty z cudzoziemcami z krajów kapitalistycznych, których konstruktor nie zaprzestawał. Były one niezbędne do prowadzenia nowych prac konstrukcyjnych i zdobywania wiadomości o najnowszych trendach w światowej informatyce. Naukowiec w 1978 r. nawiązał kontakt z pracownikami filii Wojskowej Akademii Technicznej w Olsztynie, która opracowywała urządzenia elektroniczne wykorzystywane do celów militarnych. Dzięki kooperacji z wojskowymi miał nadzieję na odzyskanie paszportu. W rozmowie z płk. Jerzym Zalewskim obiecywał, że pomoże mu w konstrukcji nowego, wysokiej jakości urządzenia elektronicznego, pod warunkiem że umożliwi mu się wyjazd do firmy Nagra Stefana Kudelskiego w Szwajcarii, skąd ma zamiar przywieźć objęte embargiem podzespoły<sup>264</sup>. Sprawą momentalnie zainteresował się Zarząd I Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej, który przesłał do KS MO pytanie, czy Karpiński powinien być angażowany do prac dla wojska. Odpowiedź SB była negatywna<sup>265</sup>. MSW wiedziało, że współpraca z WAT to jedynie pretekst do kolejnych starań o paszport. Informatyk korespondował z Kudelskim w sprawie zatrudnienia, o czym SB wiedziała dzięki perlustracji korespondencji. Komunikaty „W” wskazywały, że Kudelski nie był zainteresowany zaangażowaniem inżyniera na stałe, jednak chętnie spotkałby się z nim osobiście i omówił inne możliwości nawiązania współpracy. W tym celu do Ambasady Szwajcarii w Warszawie przesłał pismo, które umożliwiałoby Karpińskiemu uzyskanie wizy<sup>266</sup>. W WAT trwały zaawansowane prace nad wieloprocessorowym urządzeniem połączonym z fotomatrycą, które zastopował brak zagranicznych części elektronicznych. TW ps. „Szaf”<sup>267</sup>, który współpracował z Karpińskim i płk. Zalewskim, sygnalizował, że bez zachodnich kontaktów konstruktora dalsze prace utkną w martwym punkcie. Zalewski i Szafraniec nie mieli możliwości załatwienia części objętych embargiem, ponieważ ich powiązania z WAT uniemożliwiały kontakty z zachodnimi kontrahentami<sup>268</sup>. Prace nad nowym urządzeniem prowadzono w ówczesnym miejscu zatrudnienia konstruktora – Laboratorium Informatyki Budowlanej na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. TW ps. „Bolesław”<sup>269</sup> donosił, że Karpiński był mocno zaangażowany w prace nad nowym urządzeniem. Zahamowanie projektu dla WAT spowodowane brakiem koniecznych podzespołów oraz problemy rodzinne wywołały u konstruktora załamanie psychiczne<sup>270</sup>. „Bolesław” twierdził, że słomiany zapał i niedoprowadzanie żadnego projektu do końca było główną wadą Karpińskiego<sup>271</sup>.

Pod wpływem kolejnych niepowodzeń Jacek Karpiński coraz bardziej odsuwał się od środowiska naukowego. Na Politechnice Warszawskiej był zatrudniony w ograniczonym wymiarze godzin i na Wydziale Inżynierii Lądowej pojawiał się sporadycznie<sup>272</sup>. Wkrótce

<sup>263</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 2 VIII 1978 r., k. 85–86.

<sup>264</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 7 VII 1978 r., k. 78–79.

<sup>265</sup> *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału III KS MO, 7 XII 1978 r., k. 113; por. *ibidem*, Pismo do szefa Oddziału III Zarządu I Szefostwa WSW w Warszawie, 21 XII 1978 r., k. 125.

<sup>266</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 7 VII 1978 r., k. 78–79.

<sup>267</sup> Pod pseudonimem „Szaf” SB zarejestrowała inżyniera Józefa Szafranca. Pozyskany w 1977 r. na materiałach kompromitujących przez Wydział III-A KS MO. AIPN, 00277/1214/CD/1–2.

<sup>268</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Meldunek operacyjny, 28 II 1979 r., k. 147–148.

<sup>269</sup> TW ps. „Bolesław” został zarejestrowany przez Wydział III KS MO w 1979 r. Materiały zniszczono w 1990 r. Brak danych umożliwiających identyfikację.

<sup>270</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Wyciąg z informacji TW ps. „Bolesław”, 13 III 1980 r., k. 181–182.

<sup>271</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji TW ps. „Bolesław”, 26 IX 1980 r., k. 187–188.

<sup>272</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji TW ps. „Bolesław”, 13 III 1980 r., k. 181–182.

miało się okazać, że jego czas pochłaniała hodowla trzody chlewnej w zakupionym przez siebie gospodarstwie rolnym pod Olsztynem. „Bolesław” donosił, że naukowiec już od połowy lat siedemdziesiątych interesował się produkcją rolną. Planował zbudowanie całkowicie zautomatyzowanej szklarni opalanej ropą naftową lub koksem, jednak kryzys energetyczny i brak inwestora zniweczył te plany. Później inżynier chciał zająć się uprawą pieczarek, prosił m.in. TW ps. „Bolesław” o skontaktowanie się z Howardem Lordem i sprowadzenie mu odpowiedniej literatury fachowej. Właściciel Data Loop stwierdził jednak, że „nie chce mieć nic wspólnego z Karpińskim”<sup>273</sup>.

Narodziny „Solidarności” w sierpniu 1980 r. zapoczątkowały szesnastomiesięczny „karnawał wolności”. Obywatele PRL uwierzyli, że zmiany na lepsze są jeszcze możliwe. Uczucia te podzielał Jacek Karpiński, który twierdził, że „Solidarnością” kierują mądry ludzie<sup>274</sup>. Meldunki z perlustracji korespondencji informatyka wskazywały na poczucie rozluźnienia komunistycznego gorsetu. Korespondenci Karpińskiego odczuwali – mniej lub bardziej zasadnie – większą swobodę dyskursu publicznego. Uważali, że po Sierpniu można dużo więcej powiedzieć i po odejściu starej, gierkowskiej nomenklatury jest szansa na autentyczne uzdrowienie totalitarno-biurokratycznego nonsensu. Zygmunt Zelwan proponował Karpińskiemu współpracę przy pisaniu książki dotyczącej sprawy K-202. Publikacja ta miała się tym różnić od *Lotu ku ziemi* Romana Bratnego, że Zelwan chciał ujawnić wszystkie nazwiska i dać możliwość wypowiedzi antagonistom inżyniera. Dziennikarz nie był pewien, czy książka kiedykolwiek ujrzy światło dzienne, ale mimo to chciał uzyskać zgodę Karpińskiego na wywiad. Niedługo później naukowcem zainteresowali się dziennikarze z Polskiej Kroniki Filmowej, którzy sfilmowali niegdyś wychwalanego wynalazcę podczas zajęć mających niewiele wspólnego z warsztatem informatyka. Karmiący tuczniaki Karpiński był idealnym propagandowym świadectwem marnotrawstwa i nadużyć ekipy Gierka. W rozmowę w chlewni wpleciono ujęcia, na których były I sekretarz PZPR dekorował go odznaczeniem państwowym, scena ta jednak nie weszła do projekcji. Po emisji reportażu 18 listopada 1980 r. w Programie 1 TVP ppor. Klitkowski zanotował, że informatyk kreował się na ofiarę „wpływowych osobistości”, które uniemożliwiły mu wykonywanie wyuczonego zawodu. Opinie wynalazcy uwierzytelniały wypowiedzi Stefana Bratkowskiego i Stefana Kudelskiego ze Szwajcarii. Na zakończenie bohater kroniki stwierdzał, że „woli mieć do czynienia z prawdziwymi świniami, bo to jest optymistyczne”<sup>275</sup>. Po wyemitowaniu reportażu z konstruktorem zaczęli się kontaktować dawni współpracownicy, wierzący, że w „posierpniowych” realiach Karpiński na nowo wystartuje w wyścigu, którego celem było dogonienie światowej czołówki postępu technologicznego<sup>276</sup>. KS ps. „TN”<sup>277</sup> donosił o krążących na Politechnice Warszawskiej plotkach o rychłym objęciu przez zrehabilitowanego naukowca posady dyrektora w bliżej nieokreślonej fabryce. Pracownicy naukowi uczelni podobno z obojętnością przyjęli zainteresowanie mediów Karpińskim. „TN” krytykował stroniczość dziennikarzy PKF. Stwierdzał, że przecież na politechnice naukowiec nie miesza betonu, tylko prowadzi prace w Laboratorium Informatyki Budownictwa, a w dodatku nie chce prowadzić żadnych prac konstrukcyjnych<sup>278</sup>.

<sup>273</sup> *Ibidem*, Odpis informacji TW ps. „Bolesław” z 29 XI 1980 r., 9 XII 1980 r., k. 202–203.

<sup>274</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa na podstawie dokumentu „W”, 12 II 1981 r., k. 238–239.

<sup>275</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 26 XI 1980 r., k. 196–197; por. *ibidem*, Odpis informacji TW ps. „Bolesław” z 29 XI 1980 r., 9 XII 1980 r., k. 202–203.

<sup>276</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa na podstawie dokumentu „W”, 26 XI 1980 r., k. 198–199.

<sup>277</sup> Nie udało się ustalić danych osobowych KS ps. „TN”.

<sup>278</sup> AIPN, 0247/561/CD/2, Wyciąg z notatki służbowej sporządzonej na podstawie rozmowy przeprowadzonej 8 XII 1980 r. z KS ps. „TN”, 9 XII 1980 r., k. 204–206.

Rok 1980 przyniósł Jackowi Karpińskiemu pewne nadzieje na odmianę jego niekorzystnej sytuacji zawodowej. Mimo tego nie podjął ryzyka ponownego angażowania się w polskie projekty badawcze. Odejście ze stanowiska Huka i innych wrogich mu osób dawało nadzieję na otrzymanie upragnionego paszportu. W tym celu na jesieni 1980 r. złożył podanie do dyrekcji Instytutu Przemysłu Budowlanego o wyrażenie zgody na wyjazd do Szwajcarii. Napotkał jednak tradycyjne piętrzenie trudności. Jego przełożony docent Miączyński nie zezwalał na wyjazd, ponieważ informatyk nie rozliczył się z powierzonego mu sprzętu elektronicznego. Należące do Szkoły Głównej Planowania i Statystyki urzędu, zdaniem Karpińskiego, zostały mu skradzione z samochodu i nie był w stanie ich oddać. TW ps. „Bolesław” twierdził, że faktycznym powodem niechęci Miączyńskiego były niespełnione nadzieje, jakie pokładał w momencie zatrudniania konstruktora tak wysokiej klasy. Niepowodzenie projektu komputera dla WAT i brak sukcesów w pracy sprawiły, że naukowiec nie mógł liczyć na sympatię swojego przełożonego<sup>279</sup>. Po kolejnych odmowach zrezygnował z dalszych starań o poparcie jego wyjazdu konsultacyjnego do firmy Nagra.

Wydział III KS MO zgodnie z zatwierdzanymi planami operacyjnymi przez cały 1980 r. obserwował poczynania Karpińskiego. Materiały operacyjne zgromadzone dzięki perlustracji korespondencji i doniesieniom osobowych źródeł informacji ukazywały figuranta jako osobę wycofaną z życia zawodowego, niepodjęjącą żadnej działalności politycznej. Po sześciu latach Klitkowski złożył wniosek o zaniechanie KE kryptonim „Procesor”, motywując go „niestwierdzeniem wrogiej działalności”. W dokumencie tym funkcjonariusz argumentował, że „sprawę założono zasadnie”, ponieważ „istniały przesłanki wskazujące, że Jacek Karpiński może być wykorzystywany na rzecz ośrodków wywiadowczych państw kapitalistycznych”<sup>280</sup>. KE kryptonim „Procesor” zamknięto 27 lutego 1981 r. Tym samym zakończyła się trwająca od 1973 r. szarpanina naukowca z pionem paszportowym SB. Po zniesieniu zastrzeżenia wyjazdów zagranicznych Karpińskiemu umożliwiono wyjazd do Szwajcarii. Latem 1981 r. informatyk kolejny raz przekroczył granicę PRL. Tym razem na dłużej. Do Polski powrócił dopiero w 1990 r., kiedy miał okazję obserwować agonię systemu, w którym przez lata niszczone mu życie<sup>281</sup>.

Współpraca inżyniera Karpińskiego z wywiadem PRL – najintensywniejsza na początku lat sześćdziesiątych – przyniosła mu wiele korzyści finansowych i zawodowych. Resort sponsorował jego niektóre wyjazdy zagraniczne i wynagradzał za opracowywanie i tłumaczenie materiałów technicznych<sup>282</sup>. Istotną „zaletą znajomości” z funkcjonariuszami Departamentu I były ułatwienia w otrzymaniu paszportu. Formalnie „Jacek” vel „Stanisław” był klasyfikowany jako kontakt informacyjny czy tajny współpracownik krajowy. Zmiany kategorii osobowego źródła informacji nie miały wpływu na „zadaniowanie” „Jacka”. Bardzo istotne dla Karpińskiego były za to zmiany oficerów prowadzących i ich podejścia do współpracownika, od pewnych objawów sympatii ze strony Gocia po niechęć czy wręcz wrogość Warejki. Częstotliwość kontaktów z „Jackiem” wahała się od kilku w miesiącu

<sup>279</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej TW ps. „Bolesław” z 5 XI 1980 r., k. 194–195; por. *ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z rozmowy z KS ps. „TN”, 27 I 1981 r., k. 237.

<sup>280</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 24 II 1981 r., k. 241–248.

<sup>281</sup> AIPN, 728/22046/CD, Kwestionariusz paszportowy, 5 II 1981 r., k. 59–62; por. *ibidem*, Karta przekroczenia granicy, b.d., k. 20.

<sup>282</sup> Na przykład za tłumaczenie materiałów w 1969 r. Karpiński otrzymał 3000 zł. Była to ówczesnie kwota dosyć wysoka, ponieważ według danych GUS średnie wynagrodzenie miesięczne w 1969 r. wyniosło 2174 zł; por. <http://www.stat.gov.pl>, 15 IX 2011 r.; AIPN, 00170/809/CD3, Pokwitowanie „Jacka”, 30 IV 1969 r., k. 401.



na początku lat sześćdziesiątych po całkowite zaniechanie spotkań w latach siedemdziesiątych. Teczka „Jacka” wyróżnia się od standardowych akt osobowego źródła informacji dużą zawartością donosów dotyczących samego „Jacka”, wytworzonych w czasie trwania współpracy. Donosy, przede wszystkim te wychodzące spod pióra „Ryszarda”, stanowiły materiał obciążający, który z czasem chciano wykorzystać do postawienia „Jacka” przed sądem. Punktem zwrotnym w biografii informatyka była „afery K-202”, która na przestrzeni lat 1970–1975 spowodowała nasilenie działań represyjnych ze strony MSW. Większość szykan stosowanych wobec Jacka Karpińskiego znalazło swoje odbicie w dokumentacji SOS kryptonim „Procesor”, przemianowanej w 1975 r. na KE. Akta sprawy zakończonej w 1981 r. zawierały nieomal 500 stron dokumentów, m.in. donosy osobowych źródeł informacji oraz dane uzyskane dzięki perlustracji korespondencji, obserwacji zewnętrznej, podsłuchom telefonicznym i pokojowym<sup>283</sup>. Po zerwaniu umowy na produkcję K-202 inżynierowi faktycznie uniemożliwiono rozwój kariery naukowej. Szykany administracyjne prowokowane przez SB dotyczyły inżyniera oraz jego rodzinę. Najdotkliwszą dla Karpińskiego represją było odebranie możliwości wyjazdu na Zachód i uwięzienie na lata w granicach PRL. Teczka paszportowa inżyniera Karpińskiego zawiera wiele odrzuconych wniosków o zezwolenie na wyjazd zagraniczny, o których decyzje zapadały na szczelbłu dyrekcji departamentów I i III oraz Biura Paszportów<sup>284</sup>.

Jacek Karpiński prawdopodobnie wierzył, że jego koncepcje mogły funkcjonować w oderwaniu od realiów niesuwerennej politycznie i gospodarczo Polski. Konstruktor rozpoczął pod koniec lat sześćdziesiątych grę o prawo do autonomicznego rozwoju polskiej informatyki, która miała szansę zbliżyć się do poziomu światowego. Stawką w tej grze była jego kariera i zdobyty autorytet, a podstawowymi środkami realizacji tych ambitnych zamierzeń miały być skonstruowane przez niego maszyny. Karpiński nie dostrzegł jednak zagrożeń, które niesła współpraca z komunistyczną bezpieką. Do podstawowych zadań SB należało bowiem reformowanie polskiej nauki i przemysłu, a trzymanie w ryzach niepokornych obywateli PRL. Komuniści woleli zaprzepaścić talent naukowca niż narażać się na opinie, że PRL rozwija przemysł elektronicznych technik obliczeniowych w oderwaniu od programu RIAD.

<sup>283</sup> Materiały z podsłuchów pokojowych, telefonicznych i obserwacji zewnętrznej gromadzono także w sprawie obiektowej założonej na Zjednoczenie „Mera”. AIPN, 01419/120.

<sup>284</sup> Por. A. Czyżewski, *Leszka Kołakowskiego boje o paszport* [w:] *Naukowcy władzy...*, s. 389–390.